ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY

19 STYCZNIA
WSZYSCY DO URN
WYBORCZYCH

TREŚĆ:

W BLOKU WYBORCZYM

W. SOKORSKI: Związki Zawodowe a wybory

K. RUSINEK: Sytuacja gospodarcza a postulaty świata pracy

K. WITASZEWSKI: Współpraca

J. KOWALCZYK: Damina Narodowa

Z. GROSS: Myśl polityczna w ruchu zawodowym

L. MOTYKA: Dwa lata — dwie rocznice

S. CIESLIKOWSKA: Nowe kadry

W. MAMROTOWA: Klasa robotnicza a ubezpieczenia społeczne

W. KUSZYK: Światowa polityka żywnościowa

PRZEGLĄDY:

Na froncie odbudowy — Kolejnictwo — Nowe książki — Ruch związkowy w Polsce — Światowy ruch związkowy — Przegląd gospodarczy — Nowe wydawnictwa — Fakty i dokumenty

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ORGAN KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 7. Warszawa, Grudzień 1946 Rok XVII

Plenum K. C. Z. Z., po przeanalizowaniu położenia politycznego w kraju stwierdza, że wybory, które odbędą się w styczniu 1947 r., winny zadokomentować ostateczne zwycięstwo obozu demokracji ludowej nad niedobitkami reakcji, wstecznictwa i faszyzmu.

Umowa zawarta między P. P. S. i P. P. R. wzmacnia jednolity front klasy robotniczej, stanowiący główną dynamiczną siłę mas pracujących oraz chłopstwa w ich walce o utrwalenie zdobyczy rewolucji ludowej. Istnieje w Polsce tylko jedna linia podziału: na tych, którzy świadomym wysiłkiem, w ciężkim codziennym trudzie podnoszą z ruin nasze życie gospodarcze, którzy budują Polskę wolną od obcego i rodzimego kapitału, Polskę, której współgospodarzami są masy pracujące, oraz na tych, którzy bronią stanu posiadania wczorajszego obszarnika i kapitalisty, a dzisiejszego spekulanta i szabrownika. Przy tej linii podziału miejsce związków zawodowych zostało jasno sprecyzowane uchwałą I-go Kongresu Związków Zawodowych w listopadzie 1945 r. Nasza odpowiedź na wysiłki krajowej i zagranicznej reakcji, na próby zakwestionowania naszych granic zachodnich i na próby mieszania się do naszych spraw wewnętrznych — to zwarty blok całej polskiej demokracji skierowany swoim ostrzem przeciwko reakcji.

W oparciu o powyższą uchwałę I-go Kongresu Związków Zawodowych w Polsce, plenarne posiedzenie K. C. Z. Z. uchwałą w dn. 2.9 1946 roku postanowiło wejść do Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Związki zawodowe wstępują do bloku jako składowa część obozu derem Stronnictwom Demokratycznym utworzenie Bloku Wyborczego pod nazwą: Blok Stronnictw Demokratycznych oraz Związków Zawodowych.

Związki Zawodowe wstępują do bloku jako składowa część Obozu Demokratycznego, zachowując prawo wysuwania swoich kandydatów na posłów nie tylko z pośród działaczy związkowych, będących członkami partii politycznych, lecz również z pośród bezpartyjnych działaczy związkowych.

(z rezolucji Plenum K. C. Z. Z.)

WŁODZIMIERZ SOKORSKI.

ZWIĄZKI ZAWODOWE A WYBORY

Apolityczność związków zawodowych w przeciwieństwie do ich bezpartyjności była zawsze argumentem w rękach reakcji, ponieważ nie istnieje i nie istniał nigdy masowy ruch społeczny o charakterze apolitycznym. O ile jednak ruchy postępowe występowały przed opinią publiczną z otwartą przyłbicą, o tyle ruchy wsteczne usiłowały przykryć swoje oblicze szyldem apolityczności. Związki zawodowe, które są klasową formą organizacji mas pracujących, powstały dla obrony ich interesów ekonomicznych i kulturalnych. I to przesądza o ich charakterze bezpartyjnym, lecz nie apolitycznym, ponieważ nie może być apolityczną postawa świata pracy zarówno w okresie walki o swoje wyzwolenie, jak i na etapie utrwalania i pogłębiania zwycięstwa rewolucji społecznej.

Powyższą tezę potwierdza historia ruchu zawodowego.

Już pierwsze związki zawodowe powstałe w Anglii w czterdziestych latach XIX wieku, wysunęły obok żądań natury ściśle socjalnej żądanie swobód politycznych i dopuszczenia związków zawodowych do udziału w wyborach do parlamentu angielskiego. Takiż sam charakter miały pierwsze na wielką skalę bitwy ekonomiczne tkaczy liońskich we Francji i tkaczy polskich na Górnym Śląsku.

Lata 1842 — 1848 były to lata decydującego szturmu kapitalizmu na zmurszałe pozycje feudalne. Burżuazja nie mogła odnieść zwycięstwa bez czynnego poparcia proletariatu. Lecz burżuazji chodziło o zwycięstwo dla siebie a nie dla proletariatu. I dlatego wszystkie ówczesne ruchy rewolucyjne mieszczaństwa miały dwa etapy. Pierwszy zwrócony przeciw feudalizmowi, drugi skierowany przeciw proletariatowi. Już te pierwsze wystąpienia klasy robotniczej, wystąpienia *pozbawione jeszcze głębszej perspektywy historycznej*, głównie w charakterze ekonomicznym, lecz nie apolitycznym, przekonały świat pracy najemnej, że:

przeciwieństwo między pracą i kapitałem jest nieprzezwyciężalne w ramach kapitalizmu.

Żelazne prawo walki o rynki zbytu, prawo akumulacji kapitału i konkurencji, zmusza kapitalizm do stosowania polityki bezwzględnego *wyzysku gospodarczego.*

Każda walka ekonomiczna posiada w tych warunkach charakter polityczny, ponieważ tylko przejęcie władzy przez klasę robotniczą może stworzyć podstawę do trwałej *stabilizacji gospodarczej ludzi pracy.*

Stąd też Światowy Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w Londynie w 1863 roku przyjął powyższe tezy za podstawę swojej działalności, powołując do życia pierwszą międzynarodówkę robotniczą.

W ten sposób klasa robotnicza przestała być klasą samą w sobie a stała się klasą samą dla siebie.

Jednak proces przenikania świadomości klasowej do rozsianych po całym świecie i powstających jak grzyby po deszczu organizacji zawodowych był trudny, powolny i przechodził niejednokrotnie głębokie kryzysy, zanim został skrystalizowany w dzisiejszej postaci uosobionej w Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Analizując ten proces należy pamiętać, że koniec XIX wieku był to okres największego rozkwitu kapitalizmu, jego omnipotencji gospodarczej i politycznej. Przepowiednie o powszechnym kryzysie, o dojrzewających elementach gnicia, wydawały się, nawet dla wielu działaczy robotniczych, nieomal że niezniszczalnymi. W tych warunkach zrodziły się *idee reformizmu i rewizjonizmu; które były wyrazem nacisku ideologii drobnomieszczańskiej na pozycje ideologiczne klasy robotniczej.* Tego rodzaju mentalność była również dominująca wśród inteligencji pracującej. Nacisk tego rodzaju stanowiska na związki zawodowe był niejednokrotnie tak silny, że związki zawodowe schodziły z platformy walki na platformę współpracy z kapitalizmem, a nawet powstał cały ruch tak zwanych żółtych czy chrześcijańskich związków zawodowych, które programowo zrezygnowały z klasowej postawy walki.

Z drugiej strony widzimy próbę podporządkowania związków zawodowych partiom politycznym. Daje to początek rozbiciu w ruchu zawodowym, walk wewnętrznych i rozszerzenia się koncepcji anarcho-syndykalistycznych, widzących w ruchu zawodowym samodzielną siłę polityczną.

Dopiero początek XX wieku otworzył nową epokę potężnym wstrząsem natury ekonomicznej i politycznej, wstrząsem, który zachwiał całym gmachem kapitalizmu w jego najnowszym, imperialistyczny wydaniu. Rok 1901 — 1905 był rokiem nienotowanego dotąd kryzysu gospodarczego, który pociągnął za sobą potężną falę walk klasowych. Rok 1912 — 1914, to nowy kryzys ekonomiczny zakończony wojną światową i rewolucją proletariacką na jednej szóstej części świata. Od tej chwili świat kapitalistyczny nie może zaznać spokoju. Kryzysy,

rewolucyjne wstrząsy i niekończące się nigdy ogniska wojenne, zaostrzenie się walki klasowej, powodują dwa równoległe procesy. Najbardziej zwyrodniały kapitalizm finansowy szuka ratunku w faszystowskiej dyktaturze terroru, gwałtu, ucisku ekonomicznego już nie tylko w stosunku do proletariatu, lecz również i w stosunku do inteligencji oraz drobnomieszczaństwa, w najszerszym tego słowa pojęciu obejmującego chłopstwo. Z drugiej strony montuje się jednolity front całej klasy robotniczej rozszerzony na inteligencję oraz chłopstwo. Dojrzewają elementy rewolucji już nie proletariackiej, a rewolucji ludowej, o politycznej formie nie dyktatury proletariatu, a demokracji ludowej.

Druga wojna światowa kolosalnie przyśpiesza te wszystkie zjawiska, które wystąpiły z całą wyrazistością już w okresie walki o rewolucję Hiszpańską to jest w latach 1936 — 1939 r.

Ruch zawodowy nie mógł być i nie był poza obrębem wyżej omówionych procesów. Więcej nawet, ruch zawodowy, jako składowa część klasowego ruchu świata pracy, był najbardziej czułym na zachodzące przeobrażenia wewnątrz obozu klasy robotniczej. I nie przypadkowo właśnie ruch zawodowy pierwszy wysunął i co najważniejsze pierwszy zrealizował zasady jednolitego frontu pracowniczego. Realizując w całej pełni zasadę bezpartyjności, lecz nieapolityczności, a więc zasadę, która zjednoczyła wszystkich ludzi pracy bez względu na ich przynależność partyjną czy bezpartyjną.

Ta pozycja jest wyrazem ściśle sprecyzowanego stanowiska niezależności ruchu zawodowego od państwa, niezależności od partii politycznych z wysunięciem na czoło dyscypliny związkowej, obowiązującej członka związku zawodowego niezależnie od dyscypliny partyjnej. Partie mają prawo i mogą starać się o wpływy w ruchu zawodowym, nie mogą jednak w żadnym wypadku narzucać im swojego stanowiska.

Ta pozycja związków zawodowych jest wynikiem jasnego sformułowania swojego stosunku walki z wszelkimi formami wstecznictwa, reakcji społecznej, faszyzmu, walki z wszelkimi ogniskami nowej wojny, walki o utrwalenie zdobyczy natury ekonomicznej i politycznej w warunkach demokracji ludowej.

I tu przechodzimy do najbardziej kapitalnego zagadnienia dla ruchu zawodowego w Polsce do sprecyzowania swojego stosunku do sił społecznych, działających w ramach demokracji ludowej.

Każde przeobrażenie społeczne, a tymbardziej każda rewolucja, chociażby nawet w majestacie prawa, nie dokonywuje się mechanicznie, ale wśród realnie istniejących i działających sił społecznych. Trafność taktyki ruchu zawodowego, jak i każdego innego szerokiego ruchu społecznego zależy od właściwej oceny kierunku działania i metod działania poszczególnych warstw społecznych.

Dynamiczną siłą polskiej rewolucji ludowej był i jest jednolity front proletariatu i pracowników umysłowych oraz sojusz robotniczo-chłopski.

Należy jednak odrazu zaznaczyć, że nawet, jeżeli chodzi o inteligencję, to wśród znacznej jej części można było zaobserwować poważne opory, urazy psychiczne, nawyki myślowe będące wyrazem nacisku mentalności mieszczańskiej i tradycyjnie oportunistycznej. To samo dotyczy chłopstwa, które mimo klasowego sojuszu z proletariatem ulega również bardzo silnie, zwłaszcza w bogatszych warstwach, naciskowi mentalności i chwiejności drobnomieszczaństwa.

Jeszcze bardziej niepewna jest pozycja drobnomieszczaństwa miejskiego, które wprawdzie otrzymało szerokie pole do popisu dla inicjatywy prywatnej, powodowane wszakże silnymi tendencjami do przerastania w burżuazję wielkomiejską, przechodzi dziś proces głębokiego różnicowania się, rozwarstwiania na tę część, która, choć z oporami, idzie na współpracę z blokiem demokracji ludowej, podczas gdy druga część, spekulacyjno-burżuazyjna, staje się coraz silniej wykładnikiem interesów wydziedziczonych, lecz jeszcze niezniszczonych elementów wielkokapitalistycznych i obszarniczych.

Każda wyżej omówiona grupa społeczna posiada jako polityczny wyraz swych dążeń, odnośne partie polityczne, bądź działające legalnie, bądź siedzące w podziemiu.

W zależności od tego jakie grupy społeczne dana partia reprezentuje, istnieją w niej te lub inne opory, uprzedzenia natury politycznej a nawet rozmaite poglądy na istotę i perspektywy rozwojowe demokracji ludowej. Probierzem jednak opowiedzenia się po tej czy tamtej stronie barykady społecznej jest zasadniczy stosunek danej partii do historycznej drogi demokracji ludowej.

Stąd też Polskie Stronnictwo Ludowe poddane najsilniej procesowi rozwarstwiania się elementów drobnomieszczańskich, już przez to, że zerwało blok z demokracją ludową, stało się nawet wbrew woli poważnej ilości swoich członków, politycznym wykładnikiem sił społecznych, działających przeciw demokracji, a więc sił *ekonomicznie wielkokapitalistycznych*, a politycznie reakcyjno-nielegalnych.

W tych warunkach ruch zawodowy, jako ruch mas pracowniczych, musiał sprecyzować i sprecyzował swój wrogi stosunek do polityki i taktyki kierownictwa PSL. Co jednak nie jest równoznaczne ze stosunkiem ruchu zawodowego do poszczególnych członków PSL.

Dla ruchu zawodowego momentem przełomowym w ocenie roli poszczególnych partii i orga-

nizacji społecznych jest bowiem ich ustosunkowanie się do koncepcji bloku demokratycznego.

Rewolucja, nawet w polskim wydaniu, posiada pewne określone prawa i obowiązki. W obliczu wroga klasowego, *działającego z bronią w ręką* i cieszącego się poparciem zagranicznych agentur, nie ma miejsca na rozgrywki partyjne, niezależne od różnic ideowych i taktycznych, dzielących poszczególne partie. Blok wyborczy to zagadnienie bloku demokracji ludowej przeciwko blokowi reakcji i podziemia. Innej platformy nie ma i być nie może. W tej sytuacji już I Kongres Związków Zawodowych w listopadzie 1945 r. wypowiedział się wyraźnie za blokiem wyborczym stronnictw demokratycznych. W kwietniu 1946 r., wobec groźby zerwania bloku przez PSL plenarne posiedzenie KCZZ sprecyzowało swoje stanowisko w ten sposób, że opowiedziało się za blokiem partii PKWN, zaznaczając, że pragnie do tego bloku wejść jako samodzielny i niezależny kontrahent. W wykonaniu tych uchwał Prezydium KCZZ we wrześniu 1946 r. zaproponowało partiom politycznym powołanie do życia Bloku stronnictw Demotraktycznych i Związków Zawodowych, z tym że na miejscach kandydackich przeznaczonych dla działaczy związkowych będą mogli być wystawieni nie tylko działacze związkowi, należący do partii blokowych, lecz również bezpartyjni, a nawet związkowcy należący do partii nieblokowych. Stanowisko to zostało przyjęte przez partie polityczne i zaakceptowane przez uchwałę plenarnego posiedzenia KCZZ w dniu 26 — 27 listopada 1946 r.

Nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzimy, że to jest historyczna decyzja ruchu zawodowego. Nie tylko dlatego, że podkreśliła jeszcze raz, że bezpartyjny, lecz nieapolityczny ruch zawodowy twardo stoi na gruncie już dokonanej, i dokonanej nieodwołalnie, rewolucji społecznej w Polsce, lecz że związki zawodowe są siłą niezależną i od państwa i od partii politycznych. Jednocześnie decyzja ruchu zawodowego, oznacza olbrzymie rozszerzenie platformy społecznej bloku demokratycznego na szerokie warstwy bezpartyjne inteligencji i mas pracowniczych, które w ramach związkowej reprezentacji będą mogły otrzymać swoją własną związkową, bezpartyjną delegację w parlamencie. Równoczesne zaś wyciągnięcie ręki do działaczy związkowych należących do nieblokowych partii polityznych posiada doniosłą wymowę solidarności związkowej, która wykroczyła daleko poza ramy poszczególnych partii. Stanowimy jeden olbrzymi świat pracy złączony wspólną troską o położenie materialne ludzi pracy i wspólną wolę walki o utrwalenie i rozszerzenie zdobyczy naszej rewolucji społecznej dokonanej w majestacie prawa i którą, w majestacie prawa, chcemy zatwierdzić w powszechnych wyborach.

Na zegarze historii masy pracujące zmieniły wartę. To masy pracujące wyszły na czoło, dokonywujących się przeobrażeń jako siła świadoma swoich celów i swoich zamierzeń. Olbrzymia jednolitofrontowa organizacja, organizacja mas pracujących, związki zawodowe, biorą udział w tej walce z całą świadomością historycznych zadań, stojących dziś przed ruchem zawodowym w Polsce, z całą świadomością decydującego znaczenia milionów głosów wyborczych rzuconych na szalę zwycięstwa demokracji ludowej.

KAZIMIERZ RUSINEK

SYTUACJA GOSPODARCZA A POSTULATY ŚWIATA PRACY

Od roku 1914 dzielą nas zaledwie 32 lata. Jest to krótki okres w historii narodu, długi w życiu jednostki i społeczeństwa. W tym czasie przeżyliśmy dwie wojny i dwa razy budowaliśmy i organizowaliśmy państwo od nowa. Historia nie notuje podobnych przykładów. Nie ma państwa na świecie, któreby w takich warunkach, jak polskie, powstawało i które by miało tyle i takie trudności do pokonania, jakie miał i jakie z uporem i samozaparciem pokonywuje naród polski.

Okres po pierwszej wojnie światowej, od roku 1918 do 1939, był okresem straconych nadziei, doznanych rozczarowań i zawodów. Uzyskaliśmy niepodległość, lecz nie odrobiliśmy historycznych zaniedbań, nie zagospodarowaliśmy kraju w sposób, któryby gwarantował gospodarczą i polityczną suwerenność naszego państwa. Brak radykalnych reform społecznych, pozostawił Polskę w grupie gospodarczo i kulturalnie zacofanych krajów. Brak tych reform był przyczyną naszej słabości ekonomicznej i politycznej zależności od obcych, a w konsekwencji stał się przyczyną utraty naszej niepodległości.

Pierwszy okres niepodległości.

Start do samodzielnego życia po pierwszej wojnie światowej był równie ciężki, jak ciężkim i trudnym jest w naszych czasach. Rolnictwo zostało zniszczone do tego stopnia, że w roku 1919 zbiór żyta pokrywał 35 proc. zbiorów z roku 1913, pszenicy 36 proc., kartofli 75 proc. buraków cukrowych 34 proc.[1]).

Ten stan „chudych lat" w rolnictwie utrzymywał się do roku 1926. Po tym okresie wzrastała wprawdzie powierzchnia zasiewów i podniósł się stan zbiorów, nie miało to jednak większego wpływu na poprawę położenia mas chłopskich na wsi i nie poprawiło sytuacji w miastach. wobec prymitywu uprawy roli, niskiej wydajności ziemi, znacznego przyrostu ludności i dalszego rozdrabniania „ojcowizny". Usprawnienie produkcji rolnej spadało równolegle z postępem zagęszczania wsi i rozdrabniania gospodarstw. Wieś polska bez narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, dawała plony dużo niższe, niż na zachodzie.

Nie lepiej działo się w naszym przemyśle. Liczba czynnych zakładów i zatrudnionych pracowników, oraz wartość produkcji przemysłowej w stosunku do zatrudnionych w rolnictwie i produkcji rolnej, wyraża się stosunkiem 1 : 3 na korzyść rolnictwa.

Porównanie z innymi krajami wskazuje na wyjątkowo niekorzystne warunki w Polsce, **gdzie na 5 osób żyjących z przemysłu pracowała tylko jedna osoba, podczas gdy w Czechosłowacji i w Niemczech stosunek ten był znacznie korzystniejszy.**

(Tylko dla wyrównania stanu z Czechosłowacją należałoby rozbudować przemysł na tyle, ażeby dodatkowo wprowadzić doń około 3 milionów ludzi).

Zamiast rozbudowy i modernizacji naszego przemysłu, wzrostu zatrudnienia i wzrostu produkcji, mieliśmy stan odwrotny. Malała liczba czynnych zakładów, rosło bezrobocie, malał dochód społeczny, obniżał się poziom życiowy społeczeństwa.

Dla pełni obrazu (jako jego tła) warto przypomnieć, że od zakończenia wojny do roku 1924 szalała inflacja. Podatek inflacyjny całym swoim ciężarem spadł na klasy pracujące. W miarę wzrostu dewaluacji marki, wzrastał udział świata pracy w podatku inflacyjnym. Dla plastycznego obrazu tego zjawiska niechaj służy fakt, że kurs dolara w pierwszej połowie 1923 r. wynosił 18.842 mrk., a w drugiej połowie tegoż roku wynosił 6300 tys. mrk tj. wzrósł o 35.310%. Polityka inflacyjna ówczesnych rządów dała upust dowolności cen na rynku.

Klasa pracująca podejmowała akcje regulowania płac przy pomocy „mnożnej ruchomej". „Wskaźnik drożyźniany" służył jako środek do tygodniowego i każdomiesięcznego ustalania wysokości poborów. W tym współzawodnictwie cen z płacami zwycięzcą okazał się zawsze kupiec-spekulat, pokonanym i poszkodowanym był z reguły pracownik.

Porównanie cen artykułów żywnościowych z płacami daje nam obraz następujący:

Cena pszenicy podniosła się 784 razy, żyta 708 razy, dolara 735 a cena robocizny w tym samym czasie (1914 — 1922) podniosła się u tkacza o 257 razy, u murarza 590 razy. Ta najbardziej podwyższona płaca (murarza) podniosła się 105 razy mniej, niż dolar i 194 razy mniej, niż pszenica.

W przemyśle naftowym płace ukształtowały się jeszcze mniej korzystnie. W ciągu kwartału 1922 płaca wiertacza wzrosła o 786 mrk., pszenica w tym samym czasie wzrosła o 10.000 mrk., żyto o 1.600 mrk., ropa o 4.600 mrk. W takim chaosie narodziło się i w takim chaosie zamierało nasze życie polityczne, gospodarcze i kulturalne.

I miał rację inż. Eugeniusz Kwiatkowski, dokonały znawca spraw gospodarczych Polski, kiedy pisał:

„ta właśnie bezowocność nieskoordynowanych wysiłków ta bezradność wobec piętrzącego się zła, mogącego tylko w małych i przypadkowych odchyleniach oscylować pomiędzy nieznaczną i chwilową poprawą i nowym pogorszeniem się sytuacji, mogą się stać katalizatorem przyśpieszającym proces gruntownej przebudowy ustroju."

Taką gruntowną przebudowę ustroju podejmuje klasa pracująca po drugiej i zwycięskiej wojnie światowej.

Na progu Polski demokratycznej.

Start do nowego życia wobec ogromu i skali zniszczeń, jest dużo trudniejszy, niż był po pierwszej wojnie światowej. Rozpoczęliśmy nasz rachunek od zera.

Kraj zniszczony, zburzone wsie i miasta, przemysł, rolnictwo i rzemiosło zdewastowane, nieczynne koleje i poczta, uszkodzone drogi i wysadzone w powietrze mosty, niezorganizowana administracja, ubytek 6 mil. ludzi, powszechna demoralizacja i bandy leśne, oto „dziedzictwo", jakie otrzymaliśmy po latach wojny i okupacji.

Koniec wojny, przeciętny obywatel, kojarzył z pojęciem nastania lepszych czasów. W niewoli walczył o wolność, w niepodległej Polsce walczy o dobrobyt. Szary człowiek nie bada obiektywnych warunków i nie analizuje trudności, jakie stoją na drodze do tego dobrobytu. Brak mieszkania i światła, wody i gazu, ubrania i butów, a wreszcie uczucie głodu dyktowało mu wysunięcie żądania poprawy bytu i żądanie to zgłaszał i zgłasza pod adresem rządu.

[1]) Inż. E. Kwiatkowski „Przemysł i Handel r. 1928"

A przed rządem stanął ogrom zadań i ogrom trudności. Nie było państwa, któreby w równie ciężkich, jak Polska warunkach podejmowało trud odbudowy powojennego życia. Ależ też należymy do szczęśliwego pokolenia, które realizuje to, o co walczyły całe pokolenia. Dla obiektywnej analizy i oceny obecnej sytuacji gospodarczej, potrzebne było spojrzenie historyczne na okres po pierwszej wojnie światowej, ażeby z porównania tych dwóch okresów, wykazać jak wielkie są osiągnięcia naszego okresu i jak epokowe zaszły zmiany w układzie naszego życia i działalności ekonomicznej naszego państwa.

Jest duża analogia między pierwszym a drugim okresem, choć nie całkowita.

Obu okresom towarzyszyła wojna, w obu okresach występują duże zniszczenia wojenne, przed każdym z rządów na czoło wszystkich zagadnień wysuwała się konieczność odbudowy kraju.

Jeżeli w szybszym tempie odbudowujemy kraj, jeżeli w takim szybkim tempie uruchomiliśmy nasz przemysł i zwiększyli produkcję, usprawniliśmy nasz transport i komunikację, jeżeli uchroniliśmy kraj przed chorobą inflacji, robotników przed bezrobociem, to wytłumaczenia tego zjawiska i tego sukcesu należy szukać w dziedzinie zmian ustrojowych, w fakcie przejęcia przez państwo kluczowych gałęzi produkcji i w fakcie przeprowadzenia reformy rolnej. Tu leży inność sytuacji i inność warunków przy stabilizacji naszego życia i stopniowej poprawy położenia gospodarczego.

Tu leży także tajemnica krótszego procesu odbudowy kraju i tajemnica tempa, w jakim odradzamy nasze życie.

Powiedziałem już, że zmiany, jakie zaszły, są epokowego znaczenia. Zmieniły się: obszar, powierzchnia i geografia gospodarcza kraju, zmniejszyła się liczba ludności, zaszły poważne zmiany w rolniczej i przemysłowej strukturze naszego państwa. Spadła gęstość zaludnienia z 90 osób na 1 km² do 75, uległa i ulegać będzie dalszej zmianie zawodowa struktura ludności. Polska przesunęła swe granice na Zachód.

Oddaliśmy 181 tys. km² przedwojennej powierzchni, a odzyskaliśmy na zachodzie i północy 104 tys. km², w wyniku tych przesunięć obszar kraju zmniejszył się o 77 tys. km².

„Ale powierzchnia kraju—pisze prof. Szulc [1]) — wzięta w oderwaniu, jako pewna część powierzchni globu ziemskiego, jest pojęciem mało mówiącym: chodzi o to, w jakim stopniu dana powierzchnia przydatna jest dla człowieka i dla państwa, które człowiek tworzy.

[1]) „Problemy" Nr 1 — 1945 r.

Jeżli przyjąć rodzaj i poziom zagospodarowania nowoodzyskanych ziem przy odpisaniu strat na zniszczenia, to i w tym wypadku, mimo różnicy przestrzennej, osiągnęliśmy zysk bardzo poważny.

Demokracja ludowa fundamentem odrodzenia gospodarczego.

Polska w nowych granicach z wysoko uprzemysłowionymi ziemiami na zachodzie i północy. Polska przy uspołecznionej gospodarce, Polska, w której Rząd staje się regulatorem produkcji i wymiany, Polska o państwowej, planowej i racjonalnej gospodarce otwiera wielkie perspektywy dla rozwoju narodowego gospodarstwa, i dobrobytu, a uprzemysłowiony kraj, to najkrótsza droga do **dobrobytu i pomyślności obywateli.**

Na tę drogę weszła Polska po drugiej wojnie światowej. Nowa Polska, jest skutkiem i konsekwencją wojny, w której zwycięstwo odniosły demokracje nad faszyzmem. Państwo. przejmując na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej dąży do szybkiej i planowej odbudowy kraju, chce uniknąć chaosu gospodarczego, kryzysu i bezrobocia.

Klasa pracująca nie chce wielkokapitalistycznego marnotrawstwa i rozrzutności, pragnie wszechstronnego rozwoju wsi i miast.

Rząd Jedności Narodowej czyni to w oparciu o zaufanie mas. Osiągnięcia dotychczasowe są już rezultatem niebywałej ofiarności i wielkiego poświęcenia klasy pracującej.

Zastaliśmy kraj doszczętnie zniszczony i ograbiony. Jedynym skarbem, jaki zastaliśmy, był entuzjazm pracy i wola jaknajszybszej odbudowy tego, co nieprzyjaciel zostawił w ruinach.

Gdybyśmy przystąpili do odbudowy kraju w tempie przedwojennych inwestycji, to odbudowanie trwałoby pół wieku.

Osiągnięcia polityki gospodarczej

Przy ocenie sytuacji gospodarczej naszego kraju, przy podsumowaniu osiągnięć naszego przemysłu, przy wykazywaniu dodatnich i ujemnych stron naszego modelu gospodarczego, musimy za punkt dla sprawiedliwej oceny przyjąć dane porównacze I i II okresu wojny, dane statystyczne produkcji pierwszego kwartału z lat 1945 i 1946, a wtedy największy sceptyk przyzna, że jesteśmy na drodze ku rzeczywistej poprawie, na drodze do prawdziwego rozwoju państwa i dobrobytu całego narodu.

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłowych

w kwietniu 1945 r. i marcu 1946 r.

Wyszczególnienie	kwiecień	marzec	wskaźnik wzrostu kwiecień 1945 — 100%
węgiel kamienny	933	3771	406
koks	61	229	363
ro a naftowa	89	97	106
ruda żelazna	—	35	—
ruda cynkowa	11	45,4	440
szkło okienne	2.126(VII.45)	3331	156
surówka	8,3	62,1	748
stal	17,	104	612
cynk surowy	21,	43	205
nafta	8,2	12,3	150
benzyna	21	22,5	107
saletrzak	1.550	1496	264
azotniak	2.560	10131	395
siarczan amonu	901(VII.45)	1901	168
kwas siarkowy	1.327	8510	649
przędza bawełniana	508	3957	780
przędza wełniana czesana	83(VII.45)	1091	1140
celuloza	303	4203	1387
papier	887	11601	130
energia elektryczna	111	320	288

Jeżeli na przestrzeni kilkunastu miesięcy osiągnęliśmy tak wielkie rezultaty i jeżeli w ogóle te osiągnięcia były możliwe, to poważną pozycję w ogólnej produkcji zajmują Ziemie Odzyskane. Mówił o tym na Zjeździe Przemysłowym we Wrocławiu Minister Szyr. 825 zakładów na Ziemiach Odzyskanych stanowi 31% czynnych w całej Polsce większych i średnich zakładów przemysłowych. Przemysł hutniczy na tych terenach produkuje w tej chwili 19%, surówki 12%, 30 procent odlewów żeliwnych.

Na Ziemiach Zachodnich wydobyliśmy w tym roku 10. milionów ton węgla, a po uruchomieniu dalszych kopalń preliminujemy w przyszłym roku 19 milionów ton.

Obraz byłby niekompletny, gdyby się pominęło rolę spółdzielczości i nie podkreśliło wspaniałego rozwoju i wielkich osiągnięć tego ruchu w odrodzonej Polsce.

Spółdzielczość już dziś odgrywa dużą rolę jako aparat wymiany między wsią i miastem i jest także poważnym czynnikiem interwencyjnym w zaopatrzeniu ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby, oraz w zaopatrzeniu i zbycie artykułów rzemieślniczych. Oddzielne a wielkie zadania ma do odegrania spółdzielczość w zakresie budownictwa mieszkaniowego jako najtańszej i społecznie najbardziej celowej formy budowy mieszkań dla świata pracy.

Bez planu odgórnego, bez inicjatywy i kierownictwa Rządu Jedności Narodowej, a przede wszystkim bez wielkich ofiar ze strony robotnika i rzemieślnika, bez ofiarnej pracy technika i inżyniera. pracownika umysłowego i dyrektora, bez zbiorowego wysiłku całego narodu, rezultaty byłyby dużo mniejsze, a sytuacja mniej korzystna, niż obecna.

Dużą pomoc przyniósł nam i nadal niesie Związek Radziecki przez dostawy surowcowe i dostawę zboża. Duży udział (55%) w imporcie aprowizacyjnym, w odzieży i obuwiu ma także U.N.R.R.A. Tylko dzięki tej pomocy było tak wielkie tempo odbudowy, uruchomienie i stały wzrost naszej produkcji.

Przekroczyliśmy produkcję przedwojenną w węglu, w produkcji prądu, w budowie lokomotym i wagonów. W innych gałęziach przemysłu osiągnęliśmy średnio licząc, połowę, a w niektórych, więcej niż połowę produkcji przedwojennej. Saldo cyfrowe produkcji przemysłowej jest więc dodatnie. Pasywa występują dopiero w stanie zatrudnienia i częściowo w jakości towaru. Nie uchwyciliśmy także proporcji pomiędzy ciężkim a lekkim przemysłem. O ile przemysł inwestycyjny (węgiel) przekroczył poziom przedwojenny, to produkcja przemysłu konsumcyjnego waha się w granicach od 30 do 45 procent produkcji przedwojennej.

Doceniając gospodarczą wagę i znaczenie, jakie przemysł kluczowy ma w całokształcie naszego życia gospodarczego i w odbudowie kraju, to jednak progresywnie musimy zwiększać produkcję konsumcyjną dla stopniowego podwyższenia norm spożycia na głowę ludności, która zatrzymała się na połowie norm przedwojennych, na co wskazuje poniższa tabela:

Średnie spożycie na jednego mieszkańca

	1938 rok	1946 rok
pszenica	43.4 kg.	15 kg.
ziemniaki	248.0 „	105 „
cukier	12,2 „	7 „
tłuszcz	3,4 „	3 „
mięso wieprzowe	12,9 „	9 „
tkaniny bawełniane	10,8 m.	6.88 m.
tkaniny wełniane	1,1 „	0,42 „

Wiadome są braki i niedomagania

Znany jest stan zatrudnienia i stan naszej produkcji. Ekonomista nie zadawala się jednak samym stwierdzeniem globalnego wzrostu produkcji, bo decydującym będzie moment kosztów i rentowności danej gałęzi przemysłu. Jeżeli przemysł węglowy szczyci się tym, że przekroczył plan i pobił poziom produkcji przedwojennej, to fakt zatrudnienia dla tego wskaźnika

197.800 ludzi wobec 81.000 w roku 1938, redukuje stopień radości i naszego zadowolenia.

Wyprowadzamy stąd wniosek, że wydajność przypadająca na jednego pracownika jest jeszcze ciągle niezadawalająca i że nasz aparat biurokratyczny rozrósł się do stanu groźnego. Są fabryki, w których stosunek pracowników umysłowych do fizycznych równa się 1 : 3. W fabrykach dziewiarskich aparat biurokratyczny dochodzi do 37 procent. Jeżeli na tym odcinku w krótkim czasie nie dokonamy prawdziwej rewolucji, to przemysł nasz będzie przemysłem deficytowym, a 20% nieproduktywnego aparatu, będzie zjadać nasz dochód społeczny. Odbije się to — rzecz jasna — na poziomie płac produktywnie czynnych pracowników. Musimy także wzmóc proces intensyfikacji produkcji przez racjonalizację wytwórczości, przez lepszą organizację pracy, przez unowocześnienie narzędzi pracy i maszyn, przez konsekwentną walkę z marnotrawstwem surowca i sił w przemyśle.

Naukowa organizacja pracy musi tu mieć pełne zastosowanie w sensie „ekonomicznego optymizmu pracy", ale nie przez mordercze tempo i spalanie energii pracownika, bez troski o zachowanie jego fizycznej i psychicznej wytrzymałości. W naszych warunkach musimy ze szczególną troską chronić życie i zdrowie robotnika. Przy całej intensywności wysiłku i pracy, przy realizacji planu gospodarczej odbudowy kraju, pamiętajmy o robotniku w każdym warsztacie pracy i o stworzeniu dlań maksymalnej granicy bezpieczeństwa i higieny pracy, o stanie bezpieczeństwa maszyn i urządzeń. Ministerstwo Pracy nie może zrezygnować z ustawowych uprawnień. Przez inspektorów pracy musi ono zwiększyć lustrację zakładów pod kątem większej ochrony pracy robotnika i większego nadzoru nad wykonaniem ustaw. Są niestety, liczne wypadki wykroczeń z zakresu ustawodawstwa socjalnego i są duże niedomagania w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny. Są wypadki nie honorowana umów zbiorowych (garbarstwo).

Pomijając szczegółowe omawianie przyczyn niepokojąco dużego wzrostu nieszczęśliwych i śmiertelnych wypadków przy pracy, należy zasygnalizować samo zjawisko. W jednym z przemysłów na przestrzeni 9-ciu miesięcy notujemy 239 wypadków śmierci, 444 ciężkich uszkodzeń i 19 105 lżejszych. Są to cyfry godne zastanowienia. Zdarzają się także wypadki zatrudnienia kobiet i młodocianych przy pracach ustawą zakazanych.

Nie jest tajemnicą, że w przemyśle węglowym górnicy pracują bez obuwia i ubrań ochronnych. Nie lepiej dzieje się w przemyśle chemicznym, metalowym i hutnictwie. Niedostateczną jest także opieka lekarska i stan naszego szpitalnictwa. Cyfry śmiertelności są wręcz przerażające. Przed wojną śmiertelność niemowląt wynosiła 12 proc., obecnie wynosi 50 proc. Szacunkowo oblicza się, że około 1.500.000 osób choruje na gruźlicę. Alkoholizm urósł do plagi społecznej. Powoduje on wzrost przestępczości i chorób wenerycznych, zabija etykę i moralność, w pracy łamie dyscyplinę, a często staje się także bezpośrednią przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Temu zagadnieniu związki zawodowe muszą poświęcić więcej uwagi niż dotąd.

Problem płac i cen.

Mimo podejmowanych prób dla uregulowania zagadnienia płac i pewnych osiągnięć w tej dziedzinie po opracowaniach Mieszanej Komisji Płac, samo zagadnienie nie zostało rozwiązane. Brak ściśle sprecyzowanej polityki w tym zakresie przedłuża chaos i wywołuje rozgoryczenie wśród klasy pracującej. Przesunięcia dokonane w poszczególnych grupach uposażeniowych nie usunęły rażących dysproporcji w skali dolnej i górnej granicy uposażeń. Wynagrodzenie 60.000 .— zł miesięcznie nie należy do rzadkości. Ta nierównomierność zarobków stoi w rażącej sprzeczności z deklaracjami czynników rządowych. Anormalne i społecznie szkodliwe jest zjawisko dwóch poziomów płac przy równych kwalifikacjach, a różnym rozmieszczeniu pracownika.

Jak wielkie rozmiary przybrało to zjawisko, świadczy o tym fakt, że Prezes Rady Ministrów w zarządzeniu swym zwrócił uwagę, iż ze wszystkich stron nadchodzą alarmujące wiadomości o porzucaniu masowym pracy zawodowej przez nauczycieli, przechodzących do spółdzielczości, do przedsiębiorstw, a nawet urzędów państwowych i stwierdził, że sprawa ta przybrała tak groźne rozmiary, że wymaga stanowczych środków zaradczych.

Prace w kierunku wyrównania uposażeń muszą być i będą przyśpieszone. Z drugiej strony muszą być natychmiast ukrócone praktyki konkurencyjne między instytucjami. Nie można negować dużego wzrostu płac na przestrzeni tego okresu. Realna wartość zarobku nie leży jednak w jego nominalnej wielkości, lecz w faktycznej sile nabywczej, w tym, co za otrzymany zarobek robotnik jest w stanie kupić.

I nie okłamujemy się, że cały świat pracy reprezentuje na rynku siłę nabywczą, jaką mu się wyznacza przez stałą płacę. Notoryczne są kradzieże w fabrykach, kwitnie korupcja i łapownictwo, a nawet zdarzają się wypadki zmowy rad zakładowych z dyrektorami co do prowadzenia podwójnej produkcji, z których jedna idzie na rachunek państwa, druga na rachunek własny. Komisja Specjalna posiada bogaty materiał.

Zdajemy sobie sprawę, że generalna podwyżka zarobków pracowniczych może rosnąć rów-

nolegle ze zwiększającą się produkcją, z rzeczywistym powiększeniem masy towarowej. Bez wzrostu produkcji i wzrastającej wydajności nie może być mowy o żadnym wzroście płac. Wzrost zarobków realnych uzyskany w momencie podwyżki jest w tym samym momencie, albo stopniowo, anulowany podniesieniem się kosztów utrzymania. I to miało miejsce przy zastosowaniu ostatniej podwyżki. Spekulacja rynkowa zareagowała gwałtowniej, aniżeli wysokość podwyżki i w rezultacie realna wartość zarobków, albo cofnęła się do punktu wyjściowego, albo spadła poniżej tej granicy. Co rozumiemy pod pojęciem realnego zarobku, powiedziałem wyżej. Nie osiąga się go mechaniką cyfr i sztucznych zwyżek bez pokrycia w nowo wytworzonych dobrach. Jaki poziom powinien stanowić o średnim zarobku, mówi deklaracja Nowozelandzka z r. 1894, przyjęta przez Zw. Zawodowe w r. 1907 pod nazwą „płacy życiowej".

„Płaca powinna dać dorosłemu robotnikowi dobre prowadzenie i normalne zdrowie, powinna konserwować jego siły fizyczne i duchowe, stworzyć warunki egzystencji dla żony i trojga dzieci w stanie przeciętnego i słusznego dobrobytu, biorąc za podstawę szacunku warunki życia".

Warunki powojenne i trudności przeżywanego okresu nie pozwalają na osiągnięcie tego ideału. Ale koniecznością staje się dalsza rewizja płac, walka z nowym elitaryzmem i konkurencją między poszczególnymi instytucjami i urzędami. Jednocześnie musi być podjęta walka z przerostem personelu w naszym aparacie administracyjnym. Bez uszczerbku dla samego aparatu możemy zastosować bardzo poważne redukcje zbędnego i próżniaczego personelu.

Jeszcze należy wrócić do zagadnienia cen. Ostatnio byliśmy świadkami poważnej zwyżki cen. Nie bez wpływu na ceny wolno-rynkowe był wzrost cen artykułów przemysłowych. Zawiodły środki interwencyjne, nie zawsze stosowane, albo stosowane zbyt późno.

Zwyżkowały znacznie ceny na materiały tekstylne, zwyżkowała cena na skórę i obuwie. Cena skóry dochodzi do 12.000.— zł za kg., za podzelowanie obuwia płaci się 3.000.— zł. Podzelowanie obuwia równa się miesięcznej płacy... nauczyciela w wyższej grupie uposażenia. Ten przykład ilustruje tragizm położenia klasy pracującej bitej przez spekulację i dowolny ruch cen w odcinku prywatnym. Skoro oficjalne czynniki nie znajdują ekonomicznego uzasadnienia dla zwyżki cen na wolnym rynku, należy więc zastosować środki represyjne. Związki zawodowe mogą tu również posłużyć jako instrument oddziaływania na poziom cen drogą bezpośrednich akcji i umów.

Tow. Dietrich w jednym ze swych artykułów pisze na temat polityki dwu cen i stosunku robotników do tego zagadnienia.

„Robotnik przemysłowy nie wykazuje zainteresowania dla problemu dwu cen. I po jego stronie sprowadza się wszystko do dwu ewentualności; albo otrzymuje on ekwiwalent towarowy za swą pracę, wystarczający do utrzymania, choćby najskromniejszego, albo go nie otrzymuje. W tym układzie interesującym dla niego jest tylko przypadek drugiej ewentualności, nie zaś problem stałej, czy wolnorynkowej ceny. Wielkość tego co jemu z kolei brakuje do owego minimum, jest rozmiarem jego niezadowolenia. Nie można przecież odmówić słuszności, że kapitalizacja powinna odbywać się z nadwartości, którą robotnik oddaje na usługi państwa, nie zaś z jego minimum egzystencji. Gdyby system aprowizacyjny dostarczał naszemu robotnikowi i urzędnikowi artykułów codziennego użytku po cenach, które mieszczą się w wysokości jego zarobku, stała płaca mogłaby mieć szanse trwałości". A tymczasem średnia wysokość zarobku, już po zastosowaniu ostatniej podwyżki, niema odpowiednika w szacunku cen na środki utrzymania.

Realne zarobki zatrudnionych w najważniejszych gałęziach przemysłu i pensje pracowników państwowych są niższe od przedwojennych i niższe od płac w okresie okupacji zarówno na terenach przyłączonych do Rzeszy, jak również na terenach tak zwanego Generalnego Gubernatorstwa. I pracownicy, mający poczucie odpowiedzialności za państwo, świadomi, że to dzięki ich ofiarności i poświęcenia odbudowujemy kraj i przemysł w tempie, które budzi podziw i zachwyt zagranicą, nie mogą zrozumieć, że wyróżniani za ofiarną pracę, jaką oddają narodowi i państwu, nie znajdują równoważnika i tego uznania w postaci płacy, gwarantującej im minimum egzystencji.

Ofiary muszą składać wszyscy. Buchalter w Zjednoczeniu nie może zarabiać 40 tysięcy, skoro buchalter w Ministerstwie Pracy zarabia 6.000.—. Inżynier na kolei, nie jest gorszy od inżyniera w fabryce. Pierwszy zarabia 8.000.— zł. — drugi 40 i 50 tysięcy zł. Pielęgniarka w Gdańskiej Akademii Lekarskiej zarabia 3.800.— zł., a pielęgniarka w Miejskim Ośrodku Zdrowia, w tym samym Gdańsku, otrzymuje 8.000.— zł. Tylko niskie płace tłumaczą ucieczkę 6.000 nauczycieli z tego zawodu. Już te przykłady wystarczą dla wykazania ciemnych stron naszej rzeczywistości, które nie leżą w płaszczyźnie zadań niewykonalnych. Idealizowanie naszych stosunków, wskazywanie na blaski, a niedostrzeganie cieniów, pokazywanie wykresów, a nie ujawnianie drugiej strony map statystycznych budzi zrozumiałe rozgoryczenie wśród pracowników i osłabia ich uczuciowy stosunek do pracy.

Zdobycze klasy pracującej.

Związki zawodowe mają jeszcze bardzo wiele do zrobienia dla uporządkowania zagadnienia płac w Polsce i usunięcia panujących dysproporcji. Ale mamy również do zanotowania cały szereg poważnych osiągnięć i prawdziwych sukcesów. Dokonaliśmy rzeczy naprawdę wielkich, jako logiczne konsekwencje zmian ustrojowych. Do takich zaliczam powołanie robotników na kierownicze stanowiska w administracji państwowej i w przemyśle.

Mamy:

864 dyrektorów fabryk, 885 kierowników technicznych i admin. handlowych, 946 ich zastępców, 188 kierowników personalnych, 1.596 stanowisk pracowników umysłowych, 2.000 techników majstrów.

Dekret o Radach Zakładowych realizuje zasadę udziału pracowników w kontroli produkcji. **Dekret** z dnia 16 maja 1945 r. podwyższa stawki wynagrodzeniowe za godziny nadliczbowe do norm 50 i 100 proc. Podnieśliśmy wysokość zasiłku chorobowego do 70 proc., zaś 100 proc., do 12 tygodni dla położnic. Wprowadziliśmy 1 miesiąc urlopu po 10 latach pracy. **Dekret** z dnia 29.9. 1945 r. wprowadza korzystne zmiany dla młodocianych, wliczając 18 godzinny czas nauki w tygodniu do czasu pracy. **Dekret** z dnia 29.9. 1945 r. przewiduje zapłatę za wszystkie dni urlopu, gdy dotychczas płatne były jedynie dni robocze, przypadające w okresach urlopowych. Przerzucenie świadczeń socjalnych na pracodawcę, rozbudowa wczasów pracowniczych, zwolnienie z podatku od uposażeń zarabiających poniżej 6.000.— zł. miesięcznie, oto realne i wielkie osiągnięcia klasy pracującej na przestrzeni tych kilkunastu miesięcy odrodzonego państwa. Udział przedstawicieli KCZZ w posiedzeniach Komitetu Ekonomicznego i w posiedzeniach Rady Ministrów jest dowodem uznana naszej siły i określa on rolę zw. zaw. w Polsce ludowej, w której Zw. Zaw. współrządzą i współgospodarzą państwem.

Jesteśmy na dobrej drodze. Ofiary, jakie klasa pracująca ponosi w pierwszym i najtrudniejszym okresie budownictwa demokratycznego państwa będą błogosławieństwem jutra. 3-letni plan gospodarczej odbudowy kraju wskazuje na dalsze etapy tego budownictwa, a pełna realizacja planu jest gwarantem dobrobytu szerokich mas, ekonomicznego, politycznego i kulturalnego odrodzenia narodu i państwa.

Nakazy sytuacji gospodarczej.

Realizacja celów odbudowy, uzdrowienie naszego życia i usunięcie błędów, na które wskazano w niniejszych rozumień wymagają:

a) przeprowadzenia głębokich i istotnych oszczędności budżetowych przede wszystkim w zakresie wydatków administracyjnych i w taki sposób, aby nie doznały uszczerbku takie dziedziny, jak oświata, opieka, zdrowie i dziedziny produkcyjne, a ograniczone zostały do granic rzeczywistych potrzeb wydatki resortów nieprodukcyjnych;

b) przeprowadzenia głębokich oszczędności w gospodarce przedsiębiorstw państwowych na odcinku nadmiernie rozbudowanej administracji personelu nieprodukcyjnego i ochronnego, kosztów reprezentacyjnych, funduszów dyspozycyjnych, ukrytych świadczeń na poza gospodarcze cele, subwencji itp.;

c) zahamowania zwyżki płac wysokich i stosowania sankcji karnych do tych dyrektorów, którzy samowolnie dokonywują podwyżek, względnie wypłacają honoraria nie przewidziane w normalnych uposażeniach;

d) dokonania takich reform i uproszczeń w technice gospodarowania i aparaturze gospodarczej, które zlikwidowałyby możliwość pasożytowania w dziedzinie gospodarczej, paskarstwo czynników odcinka prywatnego, oraz nieuczciwość elementów w państwowej i społecznej administracji;

e) bezwzględnego ściągnięcia zaległych świadczeń rzeczowych oraz podatków i intensywne ściąganie należności podatkowych z odcinka prywatnego;

f) usprawnienia i uproszczenia rozdziału artykułów powszechnego spożycia przez pełne wyzyskanie możliwości aparatu spółdzielczego;

g) rychłego wprowadzenia dekretu o ustaleniu i kontroli cen, zaostrzenia walki ze spekulacją, posożytnictwem i szkodnictwem gospodarczym we wszelkich postaciach;

h) przestrzegania terminów i wykonywania planów produkcyjnych i dystrybucyjnych.

Tylko energiczna i szybka realizacja tych postulatów zapewni ustabilizowanie siły nabywczej złotego i zapobiegnie zjawiskom infacyjnym, godzącym w interesy państwa i najszerszych mas pracujących.

Zdajemy sobie sprawę, że najważniejszym czynnikiem, który zadecyduje o powodzeniu gospodarczym kraju i poprawie ekonomicznej świata pracy będzie stały i dalszy wzrost produkcji, oparty o modernizację naszego przemysłu, o techniczne udoskonalenie narzędzi produkcji, o stopniową racjonalizację i lepszą organizację pracy, a w parze z tym idącą wydajność pracy i obniżenie się kosztów produkcji. Dla osiągnięcia tych celów, klasa pracująca zorganizowana w Komisji Centralnej Związków Zawodowych nie będzie szczędzić sił i ofiarnej pracy.

KAZIMIERZ WITASZEWSKI.

WSPÓŁPRACA

Związkom zawodowym przypada w udziale, jeśli chodzi o stosunek do specjalistów, najcięższa i najtrudniejsza praca, polegająca na codziennym oddziaływaniu na najszersze masy pracujące, by wytworzyć prawidłowe stosunki wzajemne ze specjalistami, ponieważ tylko taka praca może dać rzeczywiście poważne wyniki praktyczne.

A jak wygląda nasze praca na tym odcinku? Zmiany ustrojowe, jakie zaszły po zwycięstwie demokracji w Polsce, miały swój wpływ na kształtowanie się woli, zadań i znaczenia związków zawodowych w życiu klasy pracującej i Państwa. Pozytywny stosunek Rządu do poczynań ruchu zawodowego wynika z treści demokracji ludowej. Zmiany ustrojowe, upaństwowienie przemysłu i reforma rolna, musiały się skolei odbić i na polityce związków zawodowych, gdyż kto chce mieć prawa musi mieć i obowiązki. Ażeby nakreślić linie rozwojowe dla ruchu zawodowego w Polsce, należało wyciągnąć wnioski z przeszłości i ze zmian jakie zaszły po roku 1939. Każdy z nas pamięta jak fatalnie odbijało się na sytuacji ekonomicznej klasy pracującej rozbicie w ruchu zawodowym i płynąca z tego rozbicia niemoc w realizowaniu zadań, wysuwanych przez klasę robotniczą. Sytuację pogarszał fakt, że poza rozbiciem na różne związki robotnicze, było rozbicie na związki pracowników umysłowych, którzy szli oddzielnie, nie posiadając jednej centrali skupiającej wszystkie związki pracowników umysłowych. Taka sytuacja pozwalała sanacji, reprezentującej kapitał finansowy, bić jedne związki po drugich.

Wyciągając słuszne wnioski z przeszłości, klasa pracująca, tak robotnicy, jak i pracownicy umysłowi zorganizowali jednolity ruch zawodowy, który stał się nie tylko szkołą wychowania nowej myśli demokratycznej, ale organizacją zbliżenia klasy robotniczej i inteligencji pracującej, organizacją zbliżenia wszystkich pracujących. Dzięki jedności i nowej strukturze związków zawodowych stworzyliśmy jedną centralę związkową, które członkami są wszystkie związki, zarówno robotników jak i pracowników umysłowych na zasadach równości i dobrowolności.

Wszystko to razem, usunięcie błędów przeszłości, przystosowanie polityki związków do zmian jakie zaszły w naszym kraju, przy jednolitym kierownictwie, pozwoliło związkom zawodowym mimo trudnej sytuacji gospodarczej kraju, spowodowanej wojną i okupacją hitlerowską, osiągnąć poważne rezultaty w interesie świata pracy. Lecz mimo poważnych osiągnięć związków w dziedzinie ekonomicznej, mamy wiele braków w swej pracy, które im wcześniej usuniemy, tym lepsza będzie nasza praca w przyszłości.

Jednym z niedociągnięć naszych organizacji związkowych jest słaba praca wśród inteligencji, chociaż nie tylko po naszej stronie leży wina. Pewna niechęć do wspólnych związków razem z robotnikami, to pozostałość z czasów sanacji, która wszystko robiła byleby nie dopuścić do jednolitego działania dwóch warstw społecznych. Ten stan rozdrobnienia sił zorganizowanych pracowników umysłowych odbijał się najniekorzystniej na interesach tej warstwy i w pewnych warunkach wytwarzał atmosferę bezsiły wśród pracowników umysłowych. Należy wspomnieć, że wśród pracowników umysłowych były robione wysiłki w kierunku zbliżenia i ścisłej współpracy z robotniczymi związkami zawodowymi. Kierownicy tych związków rozumieli, że walka robotników i pracowników umysłowych o poprawę bytu, o ustawodawstwo socjalne, o prawo wpływu na stosunki polityczne i gospodarcze państwa — wiąże nierozerwalnie pracowników fizycznych i pracowników umysłowych.

Lecz mimo tych smutnych doświadczeń przeszłości i stworzenia jednolitych związków zawodowych, należy z przykrością stwierdzić, że na odcinku pracującej inteligencji nie zawsze jest zrozumienie potrzeby jednolitego działania w ramach jednej centrali związkowej. Ileż trzeba było konferencji by przekonać lekarzy (wprawdzie tylko część z nich) o konieczności zorganizowania jednego Związku Służby Zdrowia, gdzie byliby zorganizowani wszyscy zatrudnieni w tym dziale, od pomywaczki do lekarza.

Skutki takiego stanowiska, to brak organizacji zawodowej i nieuregulowane warunki pracy i płacy pracowników służby zdrowia. Mniej więcej w podobny sposób stawiał sprawę Związek Nauczycielstwa Polskiego. Czy takie postawienie sprawy było słuszne? Życie mówiło, że nie. Na Lubelskim Uniwersytecie powstało koło związkowe od woźnego do profesora. To samo był w Akademii Lekarskiej i Politechnice Gdyńskiej. I w tym wypadku szereg rozmów i konferencji wyjaśniło sytuację Z. N. P. obecnie organizuje wszystkich zatrudnionych w szkolnictwie. Czy to ujemnie odbiło się na Związku? Odwrotnie! Związek wzrośnie o nowe kilka lub kilkanaście tysięcy członków, co wzmacnia siłę gatunkową tego Związku.

Nie inaczej stawiali sprawę niektórzy kierownicy Z. A. S. P. Jakże to może być — mówili — bileter i garderobiana razem z aktorem w jednym związku zawodowym? My musimy dbać o sztukę i poziom sztuki, a oni będą się mieszać w sprawy do których trzeba mieć przygotowanie.

Struktura naszych związków rozwiązuje to zagadnienie przez sekcje fachowe, poza tym związek zawodowy, to obrona warunków pracy i płacy, to możliwość odziaływania na całe życie i w tym wypadku nic nie stoi na przeszkodzie do wspólnego związku. Nikt też z aparatu technicznego nie będzie się mieszał do spraw twórczości.

że zrozumienie konieczności wspólnego marszu przenika coraz głębiej, świadczy o tym to, że takie np. związki muzyków, kompozytorów, plastyków, literatów itd., które nigdy nie szły z klasą robotniczą, obecnie współpracują z K. C. Z. Z.

Są zjawiska, które pozwalają przypuszczać, że na odcinku inteligencji sprawa wspólnych związków z robotnikami i jednej centrali nie została przemyślana do końca przez niektórych kierowników tych organizacji.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa na odcinku inteligencji technicznej. Inżynier czy technik należy razem z robotnikami swej fabryki do jednego związku zawodowego, co nie przeszkadza mu należeć do organizacji technicznej, mającej na celu pogłębienie wiedzy oraz podwyższenie wiadomości fachowych. Nie zwalnia go to oczywiście z obowiązku pracy na rzecz związku, z racji należenia do tego związku.

N. O. T. stworzona została w tym celu właśnie, by pogłębiać wiedzę techniczną i wiadomości fachowe, bez zrywania z członkowstwem związku zawodowego.

Tak pojęte organizacje techniczne pozwolą wydobyć coraz to nowe siły twórcze, by wspólnym wysiłkiem z klasą pracującą dźwigać z ruin naszą gospodarkę narodową.

Godny zanotowania jest fakt, że w Krakowie istniał, a być może dalej istnieje, Związek Zawodowy Pracowników Technicznych w Polsce, który mimo że w niczym nie był związany z ogólnym ruchem zawodowym, co ma swoją ujemną stronę, gdyż należy przypuszczać, że kierując się zasadą elitaryzmu stworzono odrębność, to z drugiej strony w sposób rzeczowy postawił wniosek na zebraniu plenarnym Komitetu Organizacyjnego N. O. T., który mówi:

„Naczelna Organizacja Techniczna, jak również stowarzyszenia branżowe nie mogą reprezentować zagadnienia interesów zawodowych. W związku z tym należy przyjąć jako zasadę, że do spełnienia tych zagadnień jest przewidziane organizowanie sekcji technicznych na wszystkich szczeblach organizacyjnych związków zawodowych. Apeluje się do delegatów stowarzyszeń branżowych, jak również N. O. T. ażeby w tej sprawie poinformowały świat techniczny i zwróciły uwagę na konieczność organizowania sekcji technicznych. W ten sposób uniknie się nieporozumień na ten temat i pozytywnie poprawi warunki życiowe świata technicznego".

Stanowisko słuszne. Struktura naszych związków zawodowych przewiduje tworzenie sekcji fachowych, lub też technicznych. W ramach tych sekcji każda grupa fachowa ma możność rozpracowywania zagadnień i przedkładania ich zarządom związków, by znalazły swoje miejsce w umowach czy ustawodawstwie.

Były wprawdzie i inne poczynania i próby, stworzenie z N. O. T-u organizacji zawodowej, powołanej również i do obrony interesów.

Takie tendencje przewijały się i na Międzynarodowym Kongresie Technicznym w Paryżu w dn. 16 — 21 września b. r., gdzie delegacja angielska wystąpiła z projektem stworzenia Federacji Międzynarodowych Stowarzyszeń Technicznych.

Projekt ten przewidywał zajmowanie się sprawami, które wchodzą w krąg zadań Światowej Federacji Związków Zawodowych i gdyby został przyjęty mógłby się stać narzędziem walki z tą ostatnią. Musiałoby to skolei odbić się w poszczególnych krajach na jedności Związków Zawodowych. Delegacja polska storpedowała ten projekt, wychodząc z założenia, że Federacja Techniczna niczem nie może wkraczać w dziedzinę związków zawodowych, lecz winna służyć pogłębieniu wiedzy technicznej i wymianie międzynarodowej w tej dziedzinie.

Tak pojęta organizacja N. O. T. jak ją proponowali Anglicy lub niektórzy u nas w kraju, byłaby pierwszym krokiem do rozbicia związków zawodowych, gdyż każdy inżynier, czy technik wystąpiłby ze związku zawodowego, co naszym zdaniem w żadnym wypadku nie leży po linii dobrze zrozumiałych interesów inteligencji technicznej i całego świata pracy. Musiałoby to się spotkać ze zdecydowanym sprzeciwem z naszej strony tj. KCZZ.

Historia walk klasy pracującej uczy nas, że należy iść razem, że w jedności siła. Z wyżej wymienionych powodów należy sprawę wyjaśnić do końca. Związki zawodowe powołane są do obrony interesów zawodowych świata pracy, a członkami związków zawodowych winni być wszyscy pracujący, bez względu na rodzaj pracy i zajmowane stanowisko od robotnika podwórzowego do dyrektora, od woźnego do ministra. Zgodnie z przyjętą zasadą przez jednolity ruch zawodowy; jeden zakład czy miejsce pracy — jeden związek zawodowy.

Siła nasza w zgodnym i harmonijnym działaniu robotników i inteligencji pracującej, siła nasza w jednolitym froncie całego świata pracy. Poza tym daje to możność wspólnego oddziały-

wania dwóch grup społecznych, celowo oddzielanych za czasów sanacji. Daje to obopólne korzyści i stworzy platformę wspólnego wysiłku dla dobra Narodu i Państwa.

N. O. T. zgodnie ze statutem będzie spełniać swoje zadania pogłębiania wiedzy technicznej i szkolnictwa zawodowego, oraz podnoszenia wiedzy fachowej swych członków bez wkraczania w dziedzinę prac związków zawodowych zorganizowanych w KCZZ oraz może pomóc związkom zawodowym w szkoleniu i podnoszeniu kwalifikcji robotników, co przewidziane jest w statutach związków zawodowych.

Tak a nie inaczej pojęte obowiązki przez N. O. T. nie wywołują nieporozumień, a stworzą warunki zgodnej współpracy klasy robotniczej i inteligencji pracującej dla wprzągnięcia wszystkich uczciwych Polaków w odbudowę naszego życia i utrwalenia demokracji ludowej.

Istnieje wśród klasy robotniczej pewna nieufność w stosunku do inteligencji, jako pozostałość z dawnego okresu. W związku z tym przed związkami zawodowymi staje poważna praca wyjaśniająca.

Wysoki poziom ideologiczny naszych działaczy związkowych pozwala przypuszczać, że i to zagadnienie zostanie pomyślnie rozwiązane w duchu harmonijnej i ścisłej współpracy klasy robotniczej i inteligencji pracującej w związkach zawodowych. Pozwoli to związkom zawodowym pracować lepiej, sprawniej w interesie całego świata pracy i demokracji ludowej.

Józef KOWALCZYK

DANINA NARODOWA

Olbrzymie zadania piętrzą się przed Polską Ludową w dziedzinie odbudowy Ziem Odzyskanych i ich gospodarczego scalenia z całym organizmem państwowym. Cyfrowo zadania te wyrażają się w konieczności dokonania olbrzymich inwestycji w przemyśle i rolnictwie w ciągu najbliższych kilku lat. Skąd wziąć potrzebne miliardy? Nie posiada ich młody skarb państwa, nie zdążyło jeszcze zgromadzić potrzebnych kapitałów odbudowujące się ze zgliszcz wojennych gospodarstwo narodowe. A czas nagli. Im szybciej i szerzej wykorzystamy gospodarstwo przemysłowo-rolnicze Ziem Odzyskanych — tym większe będą nasze możliwości szybkiego podwyższenia stopy życiowej mas pracujących i umocnienia młodego organizmu państwowego. Są to zadania tym pilniejsze, że niemieckie siły odwetowe i wrogowie Polski ludowej w krajach anglosaskich wzmagają propagandę antypolską pod hasłem „rewizji" granic zachodnich posługując się argumentami o naszej nieudolności zagospodarowania odzyskanych obszarów. Spotęgowanie twórczej pracy polskiej na tych terenach będzie najbardziej przekonywującym dowodem kłamliwości reakcyjnej propagandy.

W tej właśnie sytuacji rząd Jedności Narodowej uchwalił ustawę o daninie narodowej na cele, związane z odbudową i rozbudową gospodarczą Ziem zachodnich.

Danina ta jest powszechna. To znaczy: każdy bez wyjątku obywatel samodzielnie zarobkujący zostaje pociągnięty do świadczeń na ten cel ogólno-narodowy. Jednocześnie jednak wymiar daniny jest różny w zależności od dochodu poszczególnych warstw społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że jest to zasada sprawiedliwa. Kto więcej zarabia — ten może więcej świadczyć. Największe dochody czerpią płatnicy podatku obrotowego, czyli te instytucje i osoby, które posiadają przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. To też największy odsetek daniny przypada na tę właśnie kategorię płatników. Przedsiębiorstwa prywatne zapłacą około 1/3 części całej daniny — tyleż prawie wniosą przedsiębiorstwa państwowe. Ale tutaj również zastosowano progresję rozkładającą ciężar daniny równomiernie, w zależności od wysokości obrotu. Sumienni płatnicy prowadzący skrupulatną księgowość korzystają z bonifikat.

Zniżkę otrzymują również ci wszyscy, którzy odrazu wpłacają pełną sumę daniny. Przy wymiarze daniny nie zapomniano także o tych wszystkich nieuchwytnych niebieskich ptakach, którzy prowadzą wystawny tryb życia, aczkolwiek nie posiadają żadnego określonego zajęcia. Będą oni pociągnięci do świadczeń na rzecz daniny na podstawie orzeczeń Komisji obywatelskich.

Zasada powszechności daniny została jednak słusznie utrzymana w stosunku do mało zarabiających. Wpłacone przez nich złotówki, włączą się w ogólny potok miliardów, skierowanych na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych i będą dowodem zrozumienia potrzeb państwa przez najszersze warstwy ludności pracującej.

Do opłaty daniny narodowej pociągnięci zostają również chłopi, płacąc od 150 do 500 zł. od ha, zależnie od wielkości posiadanego gospodarstwa. Szeroki system ulg, aż do całkowitego zwolnienia przewiduje ustawa dla gospodarstw, które uległy zniszczeniu podczas wojny, lub też na skutek innych przyczyn.

W ten sposób danina majątkowa jest w pełnym tego słowa znaczeniu daniną ogólno-narodową, podobnież, jak ogólno-narodowym jest cel któremu służy.

Wyżej powiedzieliśmy: zagospodarowanie Ziem Zachodnich umożliwi szybkie podniesienie stopy życiowej całej ludności polskiej i umocni organizm państwa. Spróbujmy to zilustrować na przykładzie rozwoju przemysłowego Ziem Zachodnich.

Z końcem sierpnia b. r. liczba uruchomionych zakładów przemysłowych podlegających ministerstwu przemysłu wynosiła tam 1251, w porównaniu z 373 zakładami w sierpniu roku 1945. W stosunku do ogólnej liczby wielkich i średnich zakładów przemysłowych w całej Polsce stanowiło to 12,7% w r. 1945 i 35% w sierpniu b. r. Liczby te świadczą o stale wzrastającym udziale przemysłu Ziem Odzyskanych w ogólnym bilansie przemysłowym Polski. Jeśli weźmiemy pod uwagę wysokość produkcji — wtedy okaże się, że przemysł Ziem Odzyskanych stanowi już obecnie 20% ogólnopolskiej produkcji przemysłu wielkiego i średniego. Udział tego przemysły w całości życia gospodarczego Polski będzie nadal wzrastać, w miarę realizacji planu trzyletniego, albowiem istniejący potencjał przemysłowy nie został bynajmniej wyczerpany. W 1947 r. przewidywany jest wzrost produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych o 50% w porównaniu z r. 1946. Ogółem wzrośnie produkcja Ziem Odzyskanych wedle cyfr planu trzyletniego, jaki podaje T. Gede („Trybuna Wolności" nr 105) w sposób następujący:

Artykuł	Jed. m.	ROK		
		1946	1947	1949
Węgiel kamienny . .	mil. ton	10	18	32
Koks	" "	2	2.4	3.5
Węgiel brunatny . .	" "	2.8	3.1	4.4
Surówka	tys. ton.	150	200	320
Stal	" "	110	250	50
Energia elektr. . . .	miliardy Kwl	1.8	2.2	3
Wagony	sztuk	5000	7950	11800
Superfosfat	tys. ton.	40	50	92
Papier	" "	40	77	117
Kamień drog. budowl	mil. ton	—	1	2
Cukier	tys. ton.	75	150	250
Tkaniny bawełniane .	mil. m.	42	75	130
" wełniane . .	" "	1,4	3,3	7,2
" lniane . . .	" "	15	18	29

Aby urzeczywistnić ten olbrzymi plan trzeba będzie zatrudnić setki tysięcy nowych pracowników. Liczba zatrudnionych w przemyśle kluczowym wzrośnie do wysokości 400.000 w roku 1949, w porównaniu z 73240 zatrudnionych w roku 1945 i 231.069 w r. 1946. Potrzebnych robotników i pracowników dostarczą inne obszary Polski oraz reemigracja Polaków z innych państw. Miliony Polaków otrzymają możność pracy i zarobku u siebie w kraju, a tym samym wzrastać będzie zaludnienie na obszarach, które po wiekach niewoli zostały wydarte niemczyźnie i spowrotem włączone do Państwa Polskiego.

Plan rozwoju Ziem Odzyskanych stanowi część składową ogólnopolskiego planu trzyletniego, a jednocześnie jest to rękojmią realności ogólnopolskiego planu. Niewyzyskany dotychczas potencjał przemysłowy Ziem Odzyskanych zasilać będzie całą gospodarkę polską, umożliwiając realizację podstawowego założenia planu trzyletniego. Tym podstawowym założeniem jest właśnie przekroczenie w r. 1949 przedwojennego poziomu życia i przekształcenie Polski z kraju rolniczo-przemysłowego w kraj przemysłowo-rolniczy. Stąd olbrzymie znaczenie rozwoju Ziem Odzyskanych dla całości naszej gospodarki i każdego mieszkańca z oddzielna. Stąd powszechna danina narodowa na ten cel. Można śmiało stwierdzić, że każda suma oddana obecnie na daninę okupi się bardzo szybko, wracając po kilku latach do kieszeni ludzi pracy w postaci realnie zwiększonych zarobków.

* * *

Danina posiada również duże doraźne znaczenie gospodarcze dla całej ludności. Wywiera ona niewątpliwie dodatni wpływ na kształtowanie się cen i ogólny proces gospodarczy.

Chodzi o to, że na krajowym rynku pieniężnym daje się odczuć duża podaż pieniądza, który nie znajduje ujścia w długotrwałych inwestycjach gospodarczych. Pieniądz ten w dużej ilości cyrkuluje w stanie wymiany towarowej i poprzez niedozwolone i nieuchwytne tranzakcje dezorganizuje normalny bieg obrotów towarowych. Wyraża się to częstokroć w magazynowaniu towarów i spekulacji na zwyżkę cen. Z drugiej strony brak jeszcze na wsi dostatecznych impulsów do stałej podaży produktów rolnych, co również wpływa gdzie nie gdzie na zwyżkę cen.

W tych warunkach danina majątkowa staje się czynnikiem regulującym niezdrowe procesy ekonomiczne. Zmniejsza ona podaż „wolnego" pieniądza w sferze wymiany i planowo skierowuje kapitały do sfery produkcji. Zarazem pobudza producenta rolnego do bardziej aktywnej sprzedaży zamrożonych towarów. Wszystko to razem powinno oddziaływać na poziom cen rynkowych w kierunku zniżkowym oraz wzmocnić nasz pieniądz. Zarówno jedno i jak i drugie leży w interesie świata pracy, albowiem wzmacnia to siłę nabywczą zarobków, czyli zwiększa realnie płace.

Osiągnięcie wielkich celów państwowych jest niemożliwe bez doraźnego wysiłku i ofiarności całego społeczeństwa. Każdy rząd w dowolnym państwie apeluje do wszystkich obywateli, gdy na porządku dziennym życia zbiorowego stają poważne posunięcia, wielkiej miary zadania. Pożyczki państwowe, daniny majątkowe i inne formy nadzwyczajnych świadczeń nie są więc żadną nowością. Nie mniej jednak istnieją poważne zasadnicze różnice między tymi nadzwyczajnymi świadczeniami w zależności od miejsca i czasu. Np. w państwach kapitalistycznych powszechne daniny czy też pożyczki prowadzą częstokroć w rezultacie do zwiększenia wyzysku i pogorszenia położenia mas pracujących.

Ludowy charakter naszego państwa stanowi gwarancję, że powszechna danina narodowa zostanie całkowicie i bez reszty zużytkowana na przewidziany cel ogólno-narodowy.

„Jeśli są głosy, które chcą zakwestionować przynależność Ziem Odzyskanych do Państwa Polskiego — mówił na ostatniej sesji K. R. N. min. Przemysłu Hilary Minc — to my w ramach naszego planu i planowanej działalności na te głosy odpowiemy wzmożonym potokiem ludzi na Ziemie Zachodnie, wzmożonym potokiem ziarna na Ziemie Zachodnie, wzmożonym potokiem kapitału i materiałów inwestycyjnych na Ziemie Zachodnie, potokiem towarów i ludzi, który scali te Ziemie Zachodnie ze Starym Krajem i uczyni z nich jednolitą gospodarczą potęgę".

Wymaga to miliardów i jeszcze raz miliardów. Miliardy te dostarczy cała ludność Polski w pełnym zrozumieniu wagi chwili i zadań, jakie stawia przed nami konieczność zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

ZYGMUNT GROSS

MYŚL POLITYCZNA W RUCHU ZAWODOWYM

Kilkudziesięcioletnia historia związków zawodowych w Polsce zezwala nam na właściwe postawienie zagadnienia stosunku związków do polityki.

W swym artykule p. t. „Związki zawodowe a partie polityczne" (patrz Rob. Przegląd Gosp. Nr 6 z 1946 r.) Wł. Sokorski wzajemny układ stosunków obu form ruchu robotniczego dzieli na trzy okresy: Pierwszy okres zdaniem jego — to „ekonomizm zaciemniający klasowy charakter bitwy prowadzonej przez proletariat", — drugi okres to „próby podporządkowania związków zawodowych poszczególnym partiom", trzeci okres dopiero jest okresem ruchu „nie apolitycznego choć niezależnego od partii".

Klasyfikacja ta słuszna wymaga jednak szerszego uzasadnienia. Pierwszym okresem w historii polskiego ruchu związkowego będzie pierwsza połowa wieku ubiegłego. Walki klasowe mają miejsce, choć niejednokrotnie dokonywują się w sposób spontaniczny, niezorganizowany, przeciemniając swym zewnętrznym przejawem właściwy charakter konfliktu. (Zaburzenia robotnicze w Żyrardowie (826 r. i w Łodzi 1861 r.) Wówczas robotnicy niszczą urządzenia fabryczne widząc w nich źródło wyzysku i nędzy.

W historii klasowego ruchu związkowego w Polsce, partie polityczne odegrały rolę pionierską, sterowały jego linią rozwojową z natury rzeczy usiłując nadać klasowemu ruchowi piętno polityczne.

Omawiając dziesięcioletnie istnienie pierwszej masowej partii socjalistycznej w Polsce „Proletariatu" (odezwa programowa „Proletariatu" nosi datę 1 września 1882 r.), Adam Prochnik wśród dorobku tej partii wymienia: związanie pojęcia rewolucji politycznej *) z walką klasową i ruchem masowym". Pokrewieństwo ideologiczne z Narodną Wolą nadawało akcji „Proletariatu" wybitnie polityczny wyraz (układ zawarty we wrześniu 1884 r.) polityczny nurt był wyrazem światopoglądu najwybitniejszego jej przedstawiciela L. Warynskiego — był on przyczyna wewnętrznego rozdźwięku i w konsekwencji doprowadza za sprawą K. Puchewicza do rozłamu, Puchewicz przystąpił do tworzenia stronnictwa masowego w Polsce o charakterze zawodowym nadając mu nazwę „Solidarność". Powstaje w ten sposób stronnictwo stojące na gruncie czystego ekonomizmu, usiłujące odrzucić jakąkolwiek formę walki politycznej.

II.

Ten wąski ekonomizm staje się przyczyną, że Kazimierz Puchewicz (1858—1884) nie odegrał w polskim ruchu robotniczym wybitniejszej roli, zresztą nie był ani mówcą, ani agitatorem, chociaż był może pierwszym wykształconym ekonomistą może jeden z pierwszych docenił donio-

[1]) A. Próchnik: „Ideologia Proletariatu".

słość akcji strejkowych. W odezwie programowej „Solidarności“ z 10 kwietnia 1883 r. w końcowym ustępie czytamy:

„Stojąc na gruncie stosunków ekonomicznych, partia robotnicza „Solidarność“ działalność swą przejawiać będzie:

1) W uświadamianiu klasy robotniczej i obznajmieniu jej z zasadami socjalizmu i wyświetlaniu dążności klas uprzywilejowanych, skierowanych ku utrwaleniu obecnego ustroju, opartego na zależności klasy robotniczej.

2) w podburzaniu robotników przeciw wszelkim formom wyzyskiwania i wszelkim rozporządzeniom, utrwalającym ucisk klasy robotniczej i poniżającym godność robotnika.

3) w organizowaniu i popieraniu bezrobocia, zmów i zajść wywołanych przez nadużycia ze strony kapitalistów i ich popleczników.

4) w organizowaniu tajnych związków robotniczych, gotowych do walk z obecnym ustrojem społecznym.“

Secesja Puchewicza z „Proletariatu“ zmusiła i innych działaczy do położenia większego nacisku na sprawy zawodowe i ekonomiczne, jemu to przypisać również należy autorstwo jednej z nielicznych ekonomicznych odezw „Proletariatu“ ze stycznia 1883 r.

„Solidarność“ było jedynym w Polsce stronnictwem hołdującym ekonomizmowi i usiłującym ruchowi zawodowemu nadać wyłącznie charakter ruchu czysto ekonomicznego. Dla tych właśnie przyczyn praktycznego wkładu w dziedzinie ruchu związkowego, nie miało i nie mogło też z tej racji mas ożywić i nimi kierować.

Silny natomiast wpływ na ruch związkowy w Polsce wywarła Róża Luxemburg (1870—1919) jeden z najwybitniejszych polskich teoretyków socjalizmu.

Podstawowe jej dzieło: Akumulacja kapitału (1899 r.); zwalcza rewizjonistę Bernsteina, opowiada się za czystym marksizmem, utrzymuje, że schyłkowi kapitalizmu towarzyszyć będą kryzysy gospodarcze: rewolucja i wojna. W gospodarce kapitalistycznej przeciwieństwa między zdolnością produkcyjną a możliwościami zbytu wzrastają, stąd prowadzą ku ekspansji i monopolizowaniu rynków zbytu. W konsekwencji nadejść musi rewolucja proletariacka uwieńczona zwycięstwem.

W pracy dysertacyjnej p. t. „Rozwój przemysłu w Polsce“ (1898) Róża Luxemburg uzasadnia łączność gospodarczą Królestwa Polskiego z imperium rosyjskim, widząc w postulacie niepodległości tendencje reakcyjne bronione przez upadłą szlachtę i sklepikarzy. Wychodząc z tego fałszywego zresztą założenia R. Luxemburg głosiła idee autonomicznego Królestwa Polskiego, włączonego w granice Rosji.

Stanowisko to nie znalazło w obozie socjalistycznym szerszego wydźwięku; również i w skali międzynarodowej znalazło się w odosobnieniu. Zarówno Lenin, jak i Kautsky uznali stanowisko Róży Luxemburg za szkodliwe, sprzeczne z zasadą samostanowienia narodów uważając, że pogląd jej w sprawie niepodległości Polski może między innymi ujemnie odbić się na walce socjalizmu z caratem.

R. Luxemburg zakłada jednak w 1893 r. Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i SDKP i ma silny wpływ na kształtowanie się jej myśli politycznej i programu. SDKP rozwiązuje się w 1896 r. (deklaracja połączeniowa z PPS znajduje się w Nr 13 „Robotnika“ z 9 lutego 1896 r.) niemniej R. Luxemburg, choć w tym samym roku przenosi się do Berlina, w dalszym ciągu silnie oddziaływuje zwłaszcza na ruch związkowy w Polsce. W 1900 roku Stanisław Prusiewicz (pseudonim Zalewski) zakłada SDKP i L. Będzie on w pewnym sensie kontynuatorem programu SDKP, jednakże w sprawie Polski porzuca stanowisko R. Luxemburg, wpływy jej stara się zniweczyć, do programu SDKP i L wstawia „federację wolnych grup politycznych“ jako ideał polityczny (patrz: Nr 2 i 3 „Przeglądu Robotniczego“), jednakże niedługo, gdy w SDKP i L wysunie się na czoło ruchu F. Dzierżyński obserwujemy nawrót do wpływów R. Luxemburg. A jej broszura p. t. „Czego chcemy? komentarz do programu Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy“ ogłoszona w 1905 staje się niejako programem tych partii.

Nas szczególnie interesuje ogłoszona przez R. Luxemburg w 1906 r. rozprawa p. t.: „Massenstreik, Partei und Gewerkschaften“ (strejk powszechny, partia i związki zawodowe).

Podając dokładny przebieg rewolucji rosyjskiej z 1905 roku. R. Luxemburg dochodzi do wniosku, że absolutyzm w Rosji może być obalony tylko przez proletariat, — do tego celu, zdaniem jej konieczny—jest wysoki poziom przeszkolenia politycznego, świadomość klasowa, poczucie łączności organizacyjnej. Wszystkie te elementy proletariat osiągnie drogą walki politycznej. Poświęcając znaczną część pracy omówieniu strejku powszechnego. R. Luxemburg wywodzi w dalszym ciągu, że z rozszerzeniem i dojrzewaniem walki politycznej, gospodarcza walka nie tylko, że się nie cofa, ale rozszerza się, wzmacnia się etapami zmagań politycznych, prowadzących do przebudowy ustrojowej. Walka polityczna przygotowuje grunt pod walkę gospodarczą. Tylko w klimacie rewolucji zatarg pracy z kapitałem może się przeistoczyć w ogólny konflikt. Socjaldemokracja ma obowiązek przejęcia kierownictwa politycznego w strejku — świadoma swej woli i celu, nadaje akcji pewność i wzmacnia zaufanie. Socjaldemokracja jako najbardziej świadoma część proletariatu — nie może czekać na ruchy społeczne, musi je na czas przewidzieć i przyśpieszyć. Rozdzielenie walki politycznej od ekonomicznej i usamodzielnienie każdej z nich osobno jest sztucznym wytworem. Niema dwóch typów walki klasowej: ekonomicznej i politycznej, jest tylko jedna walka klasowa. Akcja związkowa utożsamia interesy bieżące, zaś socjaldemokracja interesy przyszłe. Podałem w streszczeniu nauki R. Luxemburg, gdyż miały one silny wpływ na rozwój ruchu związkowego w Polsce. Przejęte przez EDKP i SDKP i L a następnie

częściowo przez późniejszą PPS lewicę, oddziaływały one niejednokrotnie na rozwój późniejszych wypadków. R. Luxemburg wpływa nie tylko na polski ruch związkowy, staje się ona wyrazicielem stanowisk dużego odłamu niemieckich socjalistów; wraz z Leninem na Kongresie Międzynarodowym w Stuttgarcie (1907 r.) próbuje przeprowadzić rezolucje anty wojenne. R. Luxemburg ginie w czasie rewolucji Spartakusa w Niemczech (Spartakuswoche) w styczniu 1919 r. wraz z Liebknechtem, zamordowana przez niemieckie wojskowe koła.

Nauki R. Luxemburg weszły w skład programu SDKP i następnie SDKP i L obowiązywały one członków tych partii, i odbijały się czas dłuższy na praktyce ruchu zawodowego. Była ona jedną z najsilniejszych indywidualności w polskim ruchu robotniczym.

III.

W Anglii, aż do lat siedemdziesiątych utrzymywała się zasada pełnej apolityczności tradeunionów, do roku 1874 interesy robotników na terenie Izby Gmin zastępowali światlejsi whigowie, a starzy działacze byli członkami stronnictwa liberalnego, nierzadko i konserwatywnego. Zmianę zasadniczą tradeuniony zawdzięczają londyńskiej radzie zw. zaw.

Rady związków zawodowych (Trades Council) tworzą się w drodze walki strajkowej; mianowicie, kiedy robotnicy przystępowali do akcji, starając się zapewnić poparcie innych zawodów, zawiązywali komitety strajkowe, do nich zapraszano delegatów innych zawodów, otwierano listy składkowe, starano się imiennie podchodzić do przedstawicieli innych organizacji. Zasada ta wyrośnie samorzutnie i potem szybko się przyjmuje po wszystkich okręgach. Poraz pierwszy spotykamy ten objaw solidarnościowy w 1825 roku, przy mobilizowaniu sił do walki o utrzymanie prawa koalicji. Potym spotykamy podobny komitet w r. 1834 przy organizowaniu obrony deportowanych skazańców z Rochester i odtąd te komitety wchodzą niejako w zwyczaj. Niebawem po większych ośrodkach delegaci po ukończeniu akcji nadal się będą schodzić, kładąc podstawy pod nowy ustrój związkowy. Będą to późniejsze rady związków zawodowych, wyłonią się one naprzód w najbardziej przemysłowych ośrodkach a później spotkamy je w całym kraju. London Trades Council powstaje w r. 1861 — będzie ona miała nie większy wpływ na życie robotnicze i polityczne Anglii, — może dlatego, że stolica już sama przez się w społeczeństwie współczesnym oddziaływa automatycznie na cały kraj.

W owym czasie w Londynie znalazło się kilku wybitniejszych działaczy związkowych, którzy mieli wykuć drogi dla dojrzałej już formy ruchu robotniczego. Był to okres pewnych doświadczeń, sam ruch zawodowy osiągnął już pewien poziom, i miał za sobą wiekową tradycję walk i zmagań — był to już okres, w którym zjednoczone organizacje wysuwały ludzi światłych, związanych u samych podstaw z ruchem robotniczym, wyrośli oni z tej samej klasy, którą później podjęli się bronić na szerokiej arenie walk politycznych i gospodarczych. Wyłania się wówczas zespół funkcjonariuszy związkowych, zespół dobrany z ludzi oddanych ruchowi, posiadających i duże doświadczenie i niepozbawionych talentu politycznego.

Wybitny niemiecki socjalista W. Liebknecht znający doskonale stosunki angielskie (długie lata przebywał na wyspie) w pracy swej „Z państwa przyszłości" (1905 r.) pisze:

...„Anglia jest jedynym krajem posiadającym mężów stanu, w rządzie i stronnictwach politycznych, którzy uważają państwo nie za własność pewnej kliki, kasty lub klasy, ale za organizm ogarniający całą ludność, organizm, którego zadaniem jest zasymilować rozmaite żywioły ludowe i partyjne, czerpać siłę ze wszystkich i siłę wszystkich zjednoczyć w sobie.. państwo, które jak tego pragną tak zwani mężowie stanu Rzeszy Niemieckiej, wzorujący się na policyjnych ideałach Bismarcka, — opiera się jedynie na tych żywiołach ludowych, jakie kierownikom nawy państwowej przypadają do gustu a wszystkie inne odpycha, nie może posiadać ani zdrowia, ani wewnętrznej mocy i krzepkości, chociażby nawet rozporządzało milionami żołnierzy i setkami statków wojennych..."

Niewatpliwie przywódcy angielskich tradeunionów wchodzacy w skład t. zw. Junty mieli kwalifikacje na mężów stanu. W myśl wrodzonego Anglikom gradualizmu zakreślili ruchowi zadania na pozór niewielkie: zainteresowało ich zagadnienie płacy i reformy prawa wyborczego. Omijali ryzykowne w owym czasie pole szerokich planów polityczno-ustrojowych. Były to niewielkie, a jednak zasadnicze problemy w polityce społecznej Anglii. Uważali, że ta droga dopłyna do wyzwolenia proletariatu, umieli oni tradeunionom nadać kierunek naznaczony jej rozwojem i tradycją. W literaturze politycznej Anglii przyjęto nazwę „Junty" na określenie zespołu działaczy londyńskie „Trades Council"—w skład Junty wchodzili: W. Allan, J. Howell, R. Applegarth, E. Odger, H. Proadhurst, nawiązali oni kontakty z prowincjonalnymi działaczami — schodzili się nieomal codziennie i tą drogą utworzyli nową formę współpracy. W skład londyńskiej rady wchodzili początkowo przedstawiciele pomniejszych zawodów, później jednak najważniejsze zwiazki zgłosiły swe przystąpienie, nadając tym samym przedstawicielstwu zawodowemu większy autorytet.

Z końcem ubiegłego stulecia zarysowują się już wyraźniej formy organizacyjno-struktualne tradeunionów: umacnia się znaczenie dorocznych kongresów, jako reprezentacji zwierzchniczej nad całym aparatem. Te doroczne kongresy będą debatować i nad personalnymi i państwowymi sprawami, będą one instancją odwoławczą w sprawach interesujących ogół proletariacki. Równocześnie następują też pewne przesunięcia we władzach tradeunionów. Wpływy wymykaja się z rak dotychczasowych przywódców na rzecz nowych, posiadających większe zrozumienie dla prac par-

lamentarnych, a równocześnie odzwierciadlających nastroje biedniejszego proletariatu. Wzrastać będą raczej wpływy wydziedziczonego proletariatu, nędzoty miejskiej, narażonej na bezrobocie, wałęsającej się po portach, szukającej zarobku z dnia na dzień, nie mających żadnej stabilizacji życiowej, liczącej na przypadkowe zajęcie. Będzie to równocześnie okres kryzysów gospodarczych, pierwszych demonstracji ulicznych wielkich mas bezrobotnych. W tłumie proletariatu miejskiego właściwy koloryt nadadzą robotnicy niewykwalifikowani; oni będą decydującym zwolna czynnikiem polityki społecznej tradeunionów, ich przywódcy zajmą naczelne miejsca we władzach i kierownictwie rad zawodowych.

Te ruchy bezrobotnych, niesłychane zaburzające pokój flegmatycznych Anglików, wywołują ze strony władz, nie nawykłych do nowych form procesu społecznego, nieprzemyślane zarządzenia, prowokujące opinię podnieconych trudną, a niekiedy i beznadziejną sytuacją „casuals" (niewykwalifikowanych robotników). Krzywdzące robotników zarządzenia jak np. zakaz demonstracji na Trafalgar Square, ulubionym miejscu zebrań londyńczyków, bezkompromisowe stanowisko przedsiębiorców, doprowadzi w końcu do głośnego strajku robotników portowych (1889 r.) zakończonego po miesięcznej walce pełnym zwycięstwem strajkujących. Strajk ten wywołany najprzód tylko w jednym porcie (South West India) potym przerzuca się na wszystkie pozostałe. Nowością w tym strajku było zjednanie sobie opinii publicznej, napływają datki z całego imperium, a w prasie ukazują się zdjęcia, fragmenty z życia strajkujących, z samej Australii napływa do kasy związkowej 30.000 funtów. Ta pomoc wzajemna całego imperium ułatwi robotnikom walkę i przynosi im zwycięstwo. Kierownictwo strajku znajdzie się w rękach wytrawnych przywódców powiązanych osobistymi węzłami z K. Marksem. Będą oni szermierzami naukowego socjalizmu na terenie tradeunionów. Zwycięstwo w akcji strajkowej ma o tyle znaczenie zasadnicze w historii tradeunionów, iż przerzuca ono ciężar pracy organizacyjnej na robotników niewykwalifikowanych i wraz z napływem owej masy, tradeuniony przybiorą inny charakter programowy: starzy libelarni przywódcy związkowi ustąpią na rzecz nowych, głoszących idee socjalistyczne, o ile jeszcze z tego samego roku na kongresie w Dundee zwolennicy markxizmu przegrali walkę ze starymi przywódcami związkowymi, to wraz ze zwycięstwem robotników portowych, w tradeunionach zwycięży nowa ideologia, głoszona przez młodego T. Manna i Burnsa, który niebawem stanie się bożyszczem londyńskich robotników.

Powstanie mnóstwo nowych organizacji skupiających element niewykwalifikowany, bardziej podatny dla radykalnych haseł. Starzy przywódcy rozumiejąc nową sytuację występują z obozu liberalnego, dając początek nowemu stronnictwu. Również zasadnicza zmiana nastąpiła w opinii publicznej, która dotąd wroga, poczyna stopniowo sprzyjać dążeniom robotniczym i wielokrotnie daje temu publicznie swój wyraz.

Końcowym wyrazem tych przemian w życiu Anglii były dwie ustawy: Trade-Union Act z 1913 r. i Trade Disputes Act z 1927 r. Na mocy tych ustaw zezwolono związkom zawodowym na działalność polityczną. I niebawem tradeuniony wyzwolone od wpływów partii liberalnej, tworzą własną odrębną Labour Party — równocześnie rozszerza się zakres zadań tradeunionów. To już nie będą organizacje mobilizujące wyłącznie do walki o reformy społeczne, to nie będzie akcja o minimum egzystencji, czy też przymusowe rozjemstwo, natomiast zakres działalności ulegnie rozszerzeniu, przejdą do walki o przebudowę ustrojową: podejmą program gospodarki planowej, przystąpią na gruncie przemian gospodarczych do zdobycia wpływów politycznych, który to cel osiągnąć można w Anglii było przez wybory parlamentarne.

O ile na kontynencie zmiany ustrojowe dokonywały się częstokroć drogą rewolucji, o tyle znowuż w Anglii nowszych czasów tradycyjną drogą przemian społecznych było umiejętne opanowanie opinii publicznej, osiągając tym samym bezpośredni wpływ na tok prac parlamentu. Doświadczeni działacze „Junty" dążyli do osiągnięcia tych politycznych wpływów przez wejście robotników do Izby Gmin. Dla tego celu konieczna była reforma prawa wyborczego, dokonana w 1867 roku. W dwa lata później tradeuniony tworzą Labour Representation League, a przy najbliższych wyborach wystawiają kandydaturę starego Odgera. Niedługo zaś później, bo w roku 1874 wchodzi do Izby Gmin dwóch przedstawicieli górników: A. Maodonald i Hurt. Angielskie Tradeuniony, przechodząc w drugiej połowie ubiegłego stulecia do roboty politycznej, wyłoniły w przeciwstawieniu do kontynentu swe własne stronnictwo polityczne o programie przebudowy społecznej.

IV.

W lipcu 1919 roku w Warszawie na zjeździe połączeniowym klasowych związków zawodowych ustalono zasady ideologiczno-programowe, które staną się konstytucją ruchu związkowego w Polsce. W prawdzie idea połączeniowa zwyciężyły w praktyce dopiero w następnym okresie historycznym związków zawodowych, bo dopiero w 1944 r. — jednakże podstawy ideologiczne ułożone zostaną już na Zjeździe Warszawskim. Klasowe Związki Zawodowe stojące pod wpływami Komisji Centralnej Związków Zawodowych i związki będące ideologicznie związane z S.D.K.P. i P.P.S. Lewicą ogłoszą wspólną deklarację ideową.

Przyjmując jako podstawę ruchu związkowego niezależność od partii politycznych — ogłaszając ich zupełną samodzielność — w ustępie 3-cim deklaracji ideowej czytamy:...

...„Będąc organizacjami samodzielnymi, = niezależnymi od jakichkolwiek partii politycznych, związki w ważniejszych sprawach życia politycznego klasy robotniczej biorą udział, występując samodzielnie lub porozumiewając się z robotniczymi partiami socjalistycznymi." (Patrz: Sprawozdanie K. C. Z. Z. 1920 r.).

W rok później międzynarodowy Kongres związkowy (Londyn 1920 r.) zakreśla światowemu ruchowi zawodowemu na najbliższą przyszłość program przebudowy ustrojowej. Domagając się socjalizacji „ziemi, kopalń i środków produkcji. Kongres określa bliżej formę ustrojową podając, iż... „przewrót nie powinien się dokonać w ten sposób, aby kontrolę nad tymi przemysłami przeniesiono na kapitalistyczne państwa, lecz tak aby brał udział w niej ogół, przez organizacje zawodowe i swych upełnomocnionych przedstawicieli — zaś w gałęziach niesocjalizowanych zorganizowani robotnicy według uchwały kongresu mają objąć kontrolę i prawo współdecyzji.

Te uchwały kongresu londyńskiego są zapoczątkowaniem akcji polityczno-ustrojowej, prowadzonej przez klasowe związki zawodowe we wszystkich niemal krajach. Zwoływane kongresy w latach między wojennych rozszerzą i rozpracowują ten program w kierunku ściśle określonej gospodarki planowej.

Od roku 1931, ze wzmagającym się stale bezrobociem, z grożącymi ustawicznie katastrofami politycznymi, zarówno Światowa Federacja Związków Zawodowych, jak też ich przedstawicielstwa w poszczególnych państwach nie znajdą innego wyjścia z kryzysu gospodarczego jak przez zmianę ustrojową. Światowa Federacja Związków Zawodowych porzuci zasadę reformistyczną i przejdzie na zasadę natychmiastowej przebudowy ustrojowej uważając, iż nadchodzi okres realizacji socjalizmu. Generalny Sekretarz austryjackich związków zawodowych Schorsch na konferencji w lutym 1931 r. stwierdza, że... jeśli rozwój stosunków w Europie będzie nadal kroczył tą drogą, katastrofa musi nadejść. Na międzynarodowym zjeździe transportowców ITF w Londynie w 1930 r. G. D. H. Coole w referacie swym widzi wyjście z katastrofalnego kryzysu w pełnej przebudowie ustrojowej, w zastosowaniu nowych form socjalistycznych. Na odczycie swym w Warszawie na wiosnę 1930 r. generalny sekretarz międzynarodówki amsterdamskiej Schevenels omawiając wzrost bezrobocia konkluduje, że w granicach kapitalizmu wyjścia niema. Oddanie dóbr wyprodukowanych ludowi roboczemu jest równoznaczne ze śmiercią kapitalizmu. Dwie alternatywy stanęły przed klasą robotniczą, albo upaść razem z kapitalizmem i pójść pod jarzmo strasznej niewoli, albo wypowiedzieć kapitalizmowi walkę na śmierć i życie i zwyciężyć. (Bezrobocie które stale rok rocznie wzrasta obejmuje tylko w Czechosłowacji 1/3 zatrudnionych w przemyśle i handlu, w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 6 milionów, w Anglii 2.636.000 w Austrii 340.845 a w Niemczech 4.765.000 w Polsce 380.000).

Klasowe związki zawodowe w okresie, międzywojennym t. j. do roku 1939 występowały czynnie we wszystkich istotniejszych wydarzeniach politycznych na terenie Polski. Nie było jednej akcji, w którejby związki zawodowe nie wypowiedziały się i nie zadecydowały o jej przebiegu. Zmiany polityczne uzależnione były od siły klasowych organizacyj. Wypadki listopadowe w 1923 r. mające wybitne polityczne tendencje wyrosły na ekonomicznym podłożu. I następnie w dziesięć lat później wypadki na terenie fabryki „Semperit" w Krakowie. Wszystkie te akcje miały bezpośredni charakter polityczny.

V.

W systemie walk parlamentarnych związki zawodowe w skali międzynarodowej zachowują maksymalną niezależność od partii politycznych. Będzie to ich naczelnym wskazaniem. Oczywiście nie są to związki apolityczne w ścisłym tego słowa znaczeniu, będą jednak one niezależne od socjalistycznych partii, chociaż są z nimi ideowo związane i uzgadniają swą działalność i taktykę z decyzjami czynników politycznych. Ich polityczność polega na tym, że stoją na stanowisku klasowym. Wobec rozbicia ruchu socjalistycznego na kontynencie, musiały one zachować bezpartyjność, niezależność od rozmaitych form ruchu robotniczego, gdyż idea jedności klasy robotniczej realizowała się i krystylizowała przede wszystkim w związkach zawodowych. Związki zawodowe wyłaniają właściwe formy ideologiczne i ustrojowe i będą one czynnikiem kującym te nowe formy. Zawierają one niejednokrotnie syntezę myśli socjalistycznej opartą na długoletnim doświadczeniu walk codziennych o prawo do życia i prawo do obywatelstwa szarego człowieka.

W okresie walk politycznych, a zwłaszcza rewolucji, związki zawodowe występują w charakterze zorganizowanej klasy robotniczej, biorą w walce udział jako czołowe oddziały walczącego proletariatu, w okresie przebudowy socjalistycznej, gdy klasa robotnicza realizuje nowy ustrój, ponoszą wobec klasy robotniczej współodpowiedzialność z partiami socjalistycznymi za dzieło przebudowy. Realizują one program przebudowy, a częstokroć nadają nawet partiom politycznym właściwy kierunek w dziele przebudowy, wskazując drogę po jakiej ta przebudowa w kierunku demokracji gospodarczej ma nastąpić. Są one nauczycielami i współtwórcami nowego porządku społecznego i prawnego, ich długoletnia zaprawa w walce ekonomicznej i politycznej pozwala na przyjęcie roli przodującej w dziele przebudowy ustrojowej. W okresie socjalizmu związki zawodowe nie mogą trzymać się na uboczu, ich rola jest kierownicza i przodująca. O ile w okresie rewolucji, czy też w okresie walk przejściowych partie polityczne są kierownikami ruchu i nadają akcjom podstawy ideologiczne, o tyle w okresie realizacji socjalizmu związki zawodowe przejmują równorzędne stanowisko z klasowymi partiami socjalistycznymi.

LUCJAN MOTYKA

DWA LATA -- DWIE ROCZNICE

W listopadzie br. minął rok od pierwszego w Odrodzonej Polsce Kongresu Związków Zawodowych, który był zarazem siódmym z kolei kongresem w historii polskiego ruchu zawodowego. Równocześnie minęły dwa lata od konferencji Związków Zawodowych w Lublinie, która wyłoniła pierwszą po wojnie Komisję Centralną Związków Zawodowych. Jest ogólnie przyjętym zwyczajem, że wszelkie rocznice są okazją do podsumowania osiągniętych wyników, analizy braków i błędów i wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

Nasz ruch zawodowy dokonywuje analizy swych działań przy wszelkiej okazji, — na plenarnych posiedzeniach, konferencjach i. t d. nie czekając rocznic. Sądzę jednak, że próba syntezy osiągnięć K. C. Z. Z. w ciągu tych dwuch lat jest badzo wskazana.

* *
*

W listopadzie 1944 r. zwołano pierwszą po wojnie konferencję Związków Zawodowych w Lublinie. Od momentu wyzwolenia wschodniej części Polski, do listopadowej konferencji, powstają związki żywiołowo na terenie województwa lubelskiego, rzeszowskiego, białostockiego, części województw. warszawskiego, krakowskiego i kieleckiego. Odbywają się wojewódzkie konferencje, na których wybiera się Okręgowe Komisje Związków Zawodowych. Listopadowa konferencja wyłoniła Tymczasową Komisję Centralną Związków Zawodowych w składzie 23 osób z pięcio-osobowym Prezydium.

Początki były skromne. Reprezentowanych było około 100.000 członków, przeważnie kolejarzy, pocztowców, metalowców, robotników rolnych i budowlanych. Organizacjom brak było aktywistów, funduszów, instrukcji, ale stworzono wtedy podstawy pod rozwój zdrowego, głęboko demokratycznego i potężnego ruchu zawodowego. Tymi podstawami są:

1) Zjednoczenie wszystkich pracujących bez względu na przynależność partyjną, czy przekonania polityczne w jednej organizacji.

2) Złączenie pracowników fizycznych i umysłowych w jednolitych związkach i oddziałach, co usuwa kastowe różnice, istniejące w ruchu zawodowym do wojny.

3). Zastosowanie konsekwentnej, pionowej struktury organizacyjnej, jedynie odpowiedniej w masowym ruchu zawodowym.

4). Dobrowolność należenia do związków zawodowych.

5). Jasno sprecyzowany program społeczny, idący po linii przebudowy ustroju w duchu demokracji ludowej.

6). Nawiązanie do tradycji międzynarodowej solidarności ruchu zawodowego.

Powyższe zasady zostały ujęte w uchwałach konferencji listopadowej, które mówią między innymi o stosunku ruchu zawodowego do P. K. W. N. i K. R. N., do reformy rolnej, w przeprowadzeniu której ruch zawodowy czynnie pomagał. Uchwalono rezolucję organizacyjną, zgłoszono akces do Brytyjsko-Radzieckiego Komitetu Związków Zawodowych, inicjatora odrodzonej Międzynarodówki, wystosowano powitania do Związków sowieckich, francuskich, włoskich i amerykańskich.

Słuszność obranej drogi potwierdza okres roku, który dzieli konferencję lubelską od 1-go Kongresu w Warszawie. Tam 100.000 członków, skromne środki techniczne i finansowe, — tu przeszło milion członków w związkach zawodowych, 1,134 Oddziały, 24 Zarządy Główne, 14 O. K. Z. Z. W przeciągu tego roku usprawniono działalność KCZZ przez utworzenie Wydziału Ekonomicznego, który przeprowadził szereg wniosków i interwencji w sprawach gospodarczych, ustawodawstwa socjalnego, rad zakładowych, umów zbiorowych i. t. d. Utworzono Wydział Kulturalno-Oświatowy, pracujący nad rozwojem umysłowym i oświatą człowieka pracy. Liczne kursy dla rad zakładowych z cyfrą ponad 1.000 słuchaczy, Centralna Szkoła KCZZ, kursy dla aktywu związkowego, ponad 2.000 świetlic, 30 Domów Kultury, ponad pół tysiąca bibliotek, kluby sportowe, gazetki ścienne — oto osiągnięcia tego Wydziału.

K. C. Z. Z. do Kongresu miała również poważne osiągnięcia w t. zw. akcji Wczasów Pracowniczych, przejmując i urządzając liczne domy wypoczynkowe. Wysłano w sezonie 1945 do tych domów ponad 7.000 robotników z jednego tylko przemysłu węglowego. Zorganizowano również przy CKZZ Wydział Zagraniczny, powołany do utrzymywania kontaktów ze Światową Federacją Związków Zawodowych i związkami innych krajów. Wreszcie KCZZ rozpoczęła wydawanie dwutygodnika „Trybuna Związkowca".

Kongres Związków Zawodowych był potężną manifestacją polskiego świata pracy. Przybyli nań Prezydent Rzeczypospolitej, Premier, Wódz Naczelny, Ministrowie, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych. Przyjechali również przedstawiciele zagranicznych

związków zawodowych, a więc radzieckich, francuskich, czeskich, jugosłowiańskich, bułgarskich, węgierskich, rumuńskich, angielskich i palestyńskich. Przyjechał przedstawiciel amerykańskich związków zawodowych, a zarazem Polonii Amerykańskiej Leon Krzycki. Ta wielka manifestacja jaką był Kongres, jest ważnym etapem w historii ruchu zawodowego. Uchwały podjęte na Kongresie szły po linii wytkniętej przed rokiem w Lublinie.

Dokonano formalnego i pełnego zjednoczenia ruchu zawodowego przez rozwiązanie się Centralnej Komisji Porozumiewawczej Pracowniczych Związków Zawodowych i włączenie się wszystkich jej członków do KCZZ. Zgłosili deklarację akcesu do KCZZ również przedstawiciele Związków Chrześcijańskich.

Od Kongresu minął rok. I tak, jak Kongres w 1945 r. mógł poszczycić się wielkimi osiągnięciami cyfrowymi i organizacyjnymi, tak KCZZ i dzisiaj może z dumą stwierdzić, że linia rozwoju naszego ruchu stale idzie do góry. Cyfry dają temu wymowny wyraz.

Jeśli w dniu Kongresu liczba członków wynosiła 1.084 tysięcy, to na pierwszego października b. r. liczba ta przekroczyła 2 miljon (2.055.709). W ten sposób hasło rzucone w marcu b. r. przez Centralną Komisję Związków Zawodowych, że ruch zawodowy winien osiągnąć do końca roku 1946 cyfrę 2 miljonów, został przed terminem zrealizowane. Na Kongresie reprezentowanych było 27 związków scentralizowanych, a obecnie mamy scentralizowane bodajże wszystkie związki w liczbie 37.

Skromne cyfry uczestników kursów i szkół związkowych zwiększyły się kilkakrotnie. Urządzono w ciągu roku 1946 170 kursów dla rad zakładowych z 10.000 słuchaczy, kursy dla kierowników świetlic (750 słuchaczy), dla działaczy oświatowych 11 kursów, ogólnokształcących 340 z 2 700 słuchaczami. Ogółem zorganizowano 616 kursów, przez które przeszło 15.000 aktywistów.

Ten sam wzrost można zauważyć w pracach w świetlicach, których cyfra wzrosła do 2.500. W tych świetlicach działa 470 szkół dramatycznych, 403 orkiestry, 206 chorów i t. d. ogólna cyfra kół świetlicowych wynosi 1.239 z 10.000 uczestników.

Ze skromnych początków 1945 r. Wczasy Pracownicze wyrastają do potężnej akcji społecznej, mającej na celu renowację sił pracowniczych i już 1946 r., mimo poważnych braków organizacyjnych i technicznych, w 500 domach dysponujących ponad 20.000 miejsc, wypoczywało 220.000 robotników i pracowników. Projekty na rok 1946—49 przewidują dalszy wzrost tej akcji.

Taki sam rozwój działalności związków zawodowych możemy zanotować i na innych odcinkach. Powiększa się korespondencja związkowa, usprawnia organizacja centralna, polepsza i zwiększa nakład prasy związkowej. Zamiast dwutygodnika „Trybuna Związkowca", wydajemy ilustrowany tygodnik „Związkowiec", miesięcznik „Robotniczy Przegląd Gospodarczy" oraz „Biuletyn Informacyjny K. C. Z. Z.".

Stworzyliśmy nową organizację K. C. Z. Z., dostosowaną do wyższych wymogów, jakie przed kierownictwem ruchu zawodowego stawia obecna sytuacja polityczno-gospodarcza. Zamiast 3-ch wydziałów istnieje obecnie 11. Powiązanie z terenem jest bardziej sprężyste i celowe. Tysiące interwencyj ekonomicznych, udział w setkach konferencji w Ministerstwach, C.U.P. i innych urzędach — oto przykłady rozległej działalności KCZZ.

Rozwój ruchu zawodowego to dowód, że kroczy on po słusznej drodze. Lecz rozwój ten jest widoczny nie tylko na podstawie cyfr. Bowiem niewymiernym cyfrowo jest pogłębienie naszych doświadczeń organizacyjnych, skuteczność działania wyszkolonych już przez dwa lata aktywistów, usprawnienie Zarządów Głównych i O. K. Z. Z., rozwój organizacji terenowych i t. d. Potrafiliśmy już poznać nasze braki i błędy. Pierwszy etap pracy to uchwycenie organizacyjne terenu i wykonywanie bieżących zadań. Ten etap został zakończony Kongresem w listopadzie 1945 r. Drugi etap to powiązanie organizacyjne terenu, scentralizowanie wszystkich branż, usprawnienie aparatu organizacyjnego, wyspecjalizowanie działów pracy, ustawienie pracy wg planów i budżetów. Ten drugi etap ukończyliśmy w rocznicę Kongresu. Przed nami etap trzeci. A ten oznacza opracowanie perspektywy rozwojowej ruchu zawodowego, ostateczne ustawienie ruchu zawodowego w układzie sił społecznych w państwie, jako współgospodarza kraju, przeorane psychiki mas członkowskich, aby poczuli się odpowiedzialnymi za losy państwa, aby rady zakładowe były czynnikiem nie tylko obrony interesów robotniczych, ale także jednym z czynników kierownictwa w przemyśle.

Ten trzeci etap nie będzie napewno tak efektowny cyfrowo jak etapy dotychczasowe. Liczba członków może wzrastać do granicy, określonej ogólną ilością pracujących w Polsce. Trzeci etap musi nosić cechy wzrostu nie wszerz, ale wgłąb, cechy doskonalenia dotychczasowych metod pracy, zastępowania prowizorium urządzeniami przemyślanymi, pracy nad masami, szkoleniem, wczasami, zdrowiem robotników. Musimy mieć ambicję, aby kierownictwo ruchu zawodowego było zdolne po pionersku wskazywać nowe drogi ustroju gospodarczego w Polsce, a nie być tylko wykonawcą tego, co narzuca doraźnie aktualna sytuacja.

Ten mniej efektowny, ale nierównie trudniejszy etap, Komisja Centralna Związków Zawodowych wypełni z pewnością, formując nowego, wolnego od ucisku człowieka w nowej ludowej Polsce.

STEFANIA CIEŚLIKOWSKA

NOWE KADRY

Powojenny ruch zawodowy w Polsce odziedziczył bojowe tradycje związków zawodowych, zwłaszcza klasowych związków zawodowych, tradycje bezkompromisowej walki w obronie interesów mas pracujących, ofiarność i hart starej kadry związkowej, która kształtowała się w bohaterskich strajkach, w nieprzejednanej walce z sanacją, z faszyzmem i wstecznictwem.

Lecz kadr ludzkich ruch zawodowy nie odziedziczył. Ocalałe grono działaczy związkowych odbudowujące ruch zawodowy, stanęło przed trudnym zadaniem stworzenia nowej kadry, znacznie większej niż przed wojną, o znacznie większym zasięgu działania, znacznie mocniejszej pod względem zwartości i ideologicznej dojrzałości, koniecznej wobec nowej roli klasy robotniczej jako klasy współrządzącej państwem, a zatem wobec poważniejszych niż przed wojną zadań społecznych związków zawodowych.

Po odrodzeniu się państwa, wraz z rozwojem ruchu zawodowego, dwumilionowa zjednoczona organizacja związkowa, narodziła wielotysięczną rzeszę aktywistów. Według tymczasowych danych *59.400 osób* piastuje funkcje członków rad zakładowych w *6.600* radach zakładowych; *37.500* osób pracuje w *3.173* Zarządach Oddziałów Związków Zawodowych. Członkowie 31 Zarządów Głównych i 15 O.K.Z.Z. stanowią pokaźną grupę aktywistów wyższego szczebla organizacji.

Dodajmy do tego grono oświatowców związkowych, składające się z przeszło 3.000 członków Komisji Kulturalno-Oświatowych, 2.500 kierowników świetlic i setek instruktorów zespołów świetlicowych, setek bibliotekarzy.

Ta prowizoroczna ewidencja daje nam już obraz nowej przeszło 100 tysięcznej kadry związkowej.

Tysiące aktywistów kierujących pracą związkową na wszystkich szczeblach, od Komisji Centralnej Związków Zawodowych do rady zakładowej włącznie, to ludzie obdarzeni zaufaniem mas związkowych, mas pracowniczych. Aktywiści związkowi — to ludzie ofiarni, nie szczędzący wysiłków w swej pracy, skłonni do wyrzeczeń osobistych, a mimo to wielu z nich tak często nie może podołać zadaniom. Aktywista związkowy kierujący pracą w średnim, a szczególnie w dolowym ogniwie związkowym — zakładzie pracy— boryka się z wielkimi trudnościami, wskutek niedostatecznego przygotowania do spełnienia skomplikowanych, poważnych zadań społecznych i państwowych.

W okresie wielkich przemian społecznych dokonanych w naszym kraju, w okresie gdy związki zawodowe dźwigają tak duży ciężar nie tylko odbudowy, lecz także przebudowy, gdy w pracy swej codziennej muszą niejednokrotnie rozwiązywać zagadnienia, z którymi się dotychczas nie stykały, każdy aktywista społeczny, każdy aktywista związkowy musiał włożyć „buty troszkę na wyrost". Jest to zjawisko normalne w czasach wielkich przełomów, gdy nowe klasy społeczne biorą ster władzy w ręce, a nie posiadają jeszcze doświadczenia władzy.

Znamiennym przykładem pod tym względem może być Związek Radziecki, gdzie po rewolucji październikowej każdy z oddzielna aktywny robotnik i inteligent pracujący brał na siebie obowiązki ponad „normalne" swoje możliwości, zajmował stanowisko przekraczające na pozór jego siły. A przecież rezultaty pracy tych ludzi wywoływały podziw w świecie, zarówno wśród przyjaciół, jak i wśród przeciwników.

„Buty na wyrost" w określonych warunkach nie są zjawiskiem szkodliwym pod warunkiem, że ludzie, podejmujący zadania do których brak im przygotowania, będą nie tylko nabierali doświadczenia w pracy codziennej, ale będą się bezustannie dokształcać i kształcić.

A zatem zagadnienie kadr związkowych w naszych warunkach wiąże się ściśle z zagadnieniem szkolenia.

Aktywista społeczny rodzi się w swojej organizacji, w niej wyrasta, nabiera doświadczenia, w niej się też kształci teoretycznie. Jest to naturalny rozwój kadr w ruchu społecznym. Lecz w obecnej sytuacji proces ten musi dokonać się w tempie przyśpieszonym.

Wychodząc z tych założeń Komisja Centralna Związków Zawodowych, uporawszy się z najpilniejszymi pracami organizacyjnymi, postawiła na porządku dziennym jako jedno z głównych swych zadań kształcenie kadr związkowych. Sprawą pierwszorzędnej wagi dla ruchu zawodowego i niecierpiącą zwłoki stało się dokształcenie stutysięcznej rzeszy aktywistów związkowych, sprawujących funkcje kierownicze z wyborów.

Rozwój akcji szkolenia kadr związkowych.

Akcja szkoleniowa została podjęta w warunkach, kiedy związki zawodowe były przytłoczone nawałem prac, zmierzających do opanowania chaosu powojennego, kiedy dotkliwie odczuwało się brak fachowych sił inteligenckich, zwłaszcza nauczycielskich, brak lokali i po-

mocy szkolnych. Związki zawodowe borykały się w tej dziedzinie z trudnościami wraz z całym szkolnictwem. Lecz potrzeby odbudowującego się ruchu zawodowego przynaglały do rozpoczęcia szkolenia, nie pozwalały czekać aż stworzone zostaną odpowiednie warunki do tej pracy.

W pierwszej połowie 1945 r. tworzy się wydziały kulturalno-oświatowe przy zarządach głównych i okręgowych komisjach związków zawodowych, które przystępują do organizowania krótkoterminowych kursów dla członków rad zakładowych, członków komisji kulturalno-oświatowych, dla członków zarządów oddziałów i kół związkowych. Kursy te odbywały się w doraźnie wypożyczanych lokalach, najczęściej nieprzystosowanych do potrzeb szkoły. Kierownictwo kursów było również niestałe, powierzano je za każdym razem poszczególnym członkom Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

W lipcu 1945 r. zorganizowany zostaje centralny ośrodek szkoleniowy — Szkoła Centralna Związków Zawodowych w Łodzi, która także miała wszelkie cechy choroby dziecęcej.

Szkoła Centralna rozpoczęła pracę ulokowawszy się kątem w szkole Ministerstwa Informacji i Propagandy. A więc bez gmachu szkolnego i urządzeń technicznych, bez pomocy naukowych, biblioteki. Brak własnego budynku szkolnego i stałego personelu naukowego w wielkim stopniu hamował rozwój szkoły. Lecz mimo wszelkich trudności rozwijał się centralny ośrodek szkoleniowy, rozwijała się akcja w terenie i po paru miesiącach we wszystkich centrach przemysłowych odbywają się kursy dla aktywistów związkowych.

Pilne potrzeby określały w dużej mierze charakter szkolenia. Związki zawodowe przystępując do tej pracy pragnęły przede wszystkim dokształci możliwie największą grupę aktywistów związkowych, sprawujących z wyboru funkcje kierownicze w średnich i dołowych ogniwach organizacji (zarządy oddziałów, rady zakładowe). Chodziło zwłaszcza o to, aby w pierwszym okresie istnienia rad zakładowych poinformować radców o ich roli, zadaniach, kompetencjach. Dużą troską dla kierownictwa związkowego była również grupa oświatowców w związkach zawodowych — członkowie komisji kulturalno-oświatowych, kierownicy świetlic, których dokształcenie było sprawą pilną.

Akcję szkoleniową rozwijano głównie wszerz, opierając ją na krótkoterminowych kursach z myślą o stopniowym zwiększaniu czasu nauczania w miarę rozwoju tych prac i stopniowym rozbudowywaniu programu. Pierwszy 22-godzinny program kursów dla rad zakładowych składał się z następujących tematów:

Rady zakładowe — ich rola, zadania i kompetencje.

Odrodzony ruch zawodowy.

Zagadnienia płac i wydajności pracy.

Wewnętrzna organizacja fabryki i przemysłu.

Ochrona pracy, bezpieczeństwo i higiena pracy.

Organizacja pracy rady zakładowej.

Umowa zbiorowa i jej znaczenie.

Praca kulturalno-oświatowa w zakładzie pracy.

Przemiany społeczne w Polsce.

Program zawierał 18 godzin wykładowych i 4 godziny seminaryjne. Nader krótki czas trwania kursów nie pozwalał na rozpracowywanie zagadnień. Kurs stanowił pewien cykl odczytów o charakterze encyklopedycznym.

Następny program analogicznych kursów dla Rad Zakładowych, rozszerzony do 60 godzin w tym 22 godzin seminaryjnych i 38 godzin wykładowych, omawiał te same zagadnienia bardziej szczegółowo. 22 godziny seminaryjne w tym programie świadczą o zmieniającej się metodyce w kierunku ćwiczeń i pracy samodzielnej słuchaczy.

Program Szkoły Centralnej również kształtowano i rozwijano w miarę normowania warunków szkoły i zdobywania doświadczenia.

Sześciotygodniowy program pierwszego kursu w Centralnej Szkole był w dużej mierze eksperymentalny. Miał on zaspokoić potrzeby grupy aktywistów wyjątkowo niejednolitej, zarówno pod względem wykształcenia ogólnego, jak i doświadczenia organizacyjnego, wyrobienia społeczno-politycznego. W ciągu trwania 5-ciu kursów w Centralnej Szkole stworzono cztery programy. Każdy kolejny kurs dostarczał doświadczenia dla doskonalenia programu i metody nauczania.

Porównując dla przykładu część pierwszego programu dotyczącą zagadnień ruchu zawodowego z analogiczną częścią czwartego programu widzimy wyraźny postęp w tej dziedzinie.

W pierwszy programie na rozdział o ruchu zawodowym przeznaczono 26 godzin i w tematyce przedstawiało się następująco:

Międzynarodowy ruch zawodowy.

Ruch zawodowy w Polsce niepodległej (1918 — 1939).

Zadania związków zawodowych w obecnej sytuacji.

Rada zakładowa, rola i kompetencje.

W czwartym programie na zagadnienia ruchu zawodowego przeznaczono 67 godzin, w tym 37 wykładowych i 30 seminaryjnych. Tematy tego rodzaju zostały sprzecyzowane następująco:

Ruch zawodowy w latach 1918 — 1939:

a) ustawodawstwo w zakresie związków zawodowych,
b) rozwój ruchu zawodowego,
c) kierunki ruchu zawodowego,

d) taktyka i formy działania związków zawodowych,
e) rola społeczna związków zawodowych.

Odrodzony ruch zawodowy:

a) historia i rozwój odrodzonego ruchu zawodowego,
b) założenia ideologiczne,
c) zadania związków zawodowych w Polsce demokratycznej i rola społeczna,
d) formy pracy związków zawodowych,
e) struktura organizacyjna związków zawodowych.

Rady zakładowe:

a) historia rad zakładowych,
b) ustawodawstwo w zakresie rad zakładowych,
c) udział młodocianych i kobiet w radach zakładowych,
d) kompetencja rad zakładowych,
e) organizacja pracy rady zakładowej.

Międzynarodwy ruch zawodowy:

a) krótki zarys historyczny,
b) światowy ruch zawodowy w okresie powojennym,
c) międzynarodowy kongres związków zawodowych i utworzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Szczegółowo także sprecyzowana została tematyka zagadnień organizacyjnych w związkach zawodowych.

W metodzie nauczania również zaszły zmiany świadczące o rozwoju Szkoły. Pierwszy program przewidywał stosunkowo mało godzin dla zajęć praktycznych i pracy samodzielnej słuchaczy. Na ogólną ilość 205 godzin było wykładowych 135 godz., seminaryjnych 70 godz. Gdy czwarty program zawierał już na ogólną liczbę godzin 205, wykładowych 105 godz., seminaryjnych 100 godz. Nauczanie w Szkole Centralnej rozwijano w kierunku pracy samodzielnej słuchaczy.

Spróbujmy teraz spojrzeć na liczbowe rezultaty rocznego wysiłku w dziedzinie kształcenia kadr związkowych.

W ciągu roku przeszkolono:

W szkole Centralnej na 5 dwumiesięcznych kursach 300 aktywistów średniego szczebla organizacji związkowej.

Na dwóch kursach dla pracowników kulturalno-oświatowych — 80 osób.

W terenie zorganizowano: kursów dla członków rad zakładowych 170, na których przeszkolono 10.000 osób.

Kursów dla kierowników świetlic — 38, na których przeszkolono 750 osób.

Kursów dla członków komisji kulturalno-oświatowych 11, na których przeszkolono 320 osób.

Kursów ogólnokształcących 340 na których przeszkolono 2.700 członków związków, ponadto zorganizowano 49 czterodniowych seminariów z udziałem kierowników świetlic i członków komisji kulturalno-oświatowych.

Ogółem w Szkole Centralnej i w terenie w ciągu roku przeszkolono na 616 kursach z górą 15 000 aktywistów związkowych.

W tym okręgowe Komisje Zw. Zaw. zorganizowały w Województwie:			Zarządy Główne:		
Dąbrowieckim	—	10 kursów	Zw. Kolejarzy	—	47 kursów
Łódzkim	—	10 „	„ Górników	—	155 „
Krakowskim	—	9 „	„ Metalowców	—	74 „
Białostockim	—	9 „	„ Włókniarzy	—	69 „
Lubelskim	—	8 „	„ Chemicznych	—	26 „
Poznańskim	—	8 „	„ Budowlanych	—	4 „
Pomorskim	—	7 „	„ Pocztowców	—	4 „
Wrocławskim	—	7 „	„ Spółdzielców	—	14 „
Szczecińskim	—	2 „	„ Naftowców	—	3 „
Gdańskim	—	8 „	„ Skarbowców	—	2 „
Rada Zw. Zaw. w Stolicy	—	7 „			

Przytoczone liczby świadczą o pokaźnym zasięgu akcji szkoleniowej.

Prace szkoleniowe zostały podjęte przez wszystkie Okręgowe Komisje Związków Zawodowych, nie wyłączając, jak wynika z przytoczonych danych, terenów odzyskanych. Prace te podjął także szereg zarządów głównych najważniejszych związków zawodowych.

Osiągnięcia liczbowe, organizacyjne i programowe w akcji szkoleniowej nie powinny przysłonić wielu braków i niedomagań w tej pracy.

Najważniejszą bolączką akcji szkoleniowej to sporadyczność w pracy, wynikająca z braku stałych ośrodków szkoleniowych. Brak szkół spowodował z kolei brak bibliotek specjalnych i pomocy naukowych, spowodował także płynność sił wykładowych i częste zmiany kierowni-

ków kursów. Wszystko to przeszkadzało rozwinięciu programu i stosowaniu odpowiedniej metody nauczania. Brak szkół powodował obniżenie poziomu nauczania.

Szkoła Centralna, mimo, że pod względem poziomu wykładów, programu, kwalifikacji wykładowców, stała wyżej od kursów organizowanych przez związki zawodowe w terenie, nie osiągnęła jednak poziomu podstawowego ośrodka szkoleniowego, który by stanowił bazę naukową dla masowego szkolnictwa ruchu zawodowego w Polsce.

Lecz mimo wszystkich niedociągnięć i braków, akcja szkoleniowa prowadzona w ciągu roku przez związki zawodowe odegrała dużą i pozytywną rolę w kształtowaniu się kadry związkowej, odegrała szczególnie ważną rolę w rozwoju samej pracy szkoleniowej.

Szkolenie kadr związkowych, akcja stosunkowo nowa w polskim ruchu zawodowym, stało się niezwykle popularne. Rozbudzono powszechne zainteresowanie rzesz związkowych do nauki. Kierownicze grupy związkowe same wiele nauczyły się w procesie tej akcji. Dorobek i doświadczenie rocznej pracy stały się punktem wyjściowym dla dalszego rozwoju akcji szkoleniowej.

Perspektywy i zadania najbliższe.

Uchwała Komisji Centralnej o utworzeniu przy Okręgowych Komisjach Związków Zawodowych wojewódzkich szkół związkowych zapoczątkowuje nowy etap w pracy szkolenia kadr związkowych.

Oznacza to nie tylko zwiększenie zasięgu, lecz przede wszystkim pogłębienie, podniesienie poziomu pracy. Oznacza to przejście od pracy mającej na celu zaspakajanie najpilniejszych potrzeb dnia dzisiejszego do pracy stałej, długofalowej, zmierzającej do systematycznego podnoszenia poziomu kadr związkowych i szerokich rzesz pracowniczych.

Niezbędnym warunkiem ku temu stało się stworzenie wojewódzkich szkół związkowych. Szkoła umożliwi przejście od dorywczo organizowanych kursów do pracy stałej. W szkole zorganizowana zostanie biblioteka, zgromadzi się materiał bibliograficzny, pomoce naukowe. Szkoła skupi wokół siebie siły pedagogiczne znajdujące się w każdy województwie. Stały ośrodek szkoleniowy umożliwi rozbudowanie programu i oparcie metody nauczania na pracy seminaryjnej.

Wojewódzka szkoła związkowa winna ponadto stać się ośrodkiem metodycznym, gdzie na bazie kursów stałych odbywałyby się seminaria dla poszczególnych grup aktywistów związkowych (członków rad zakładowych, członków zarządów oddziałów, kierowników świetlic itp.).

Szkoła ma także spełniać funkcję poradni dla aktywisty związkowego na terenie województwa.

Szkoła Centralna winna ulec gruntownej reorganizacji, by móc się stać podstawą naukową dla sieci wojewódzkich szkół związkowych.

Urządzenie techniczne szkoły, wyposażenie jej w odpowiedni sprzęt, pomoce naukowe, bibliotekę — wszystko to umożliwi szersze zastosowanie metody samodzielnej pracy słuchaczów.

System nauczania powinien być oparty na większej niż dotychczas specjalizacji poszczególnych grup związkowych. Utworzenie odrębnych grup, określonego typu (np. grupy sekretarzy i przewodniczących oddziałów związku, grupy oświatowców związkowych, grupy aktywistów sekcyj młodzieżowych) będzie sprzyjało ujednoliceniu zespołu słuchaczy pod względem poziomu i ułatwi przygotowanie słuchaczy do zadań konkretnych.

Czas trwania kursów powinien być powiększony do 4 miesięcy, a w stosunkowo niedalekiej przyszłości do 6 miesięcy.

Zagadnienia programu Szkoły Centralnej nie poruszam, ponieważ temat wymaga odrębnego artykułu.

Komisja Centralna Związków Zawodowych pragnie uczynić ze Szkoły Centralnej Związków Zawodowych kuźnię kadr związkowych i warsztat pracy naukowej nad zagadnieniami ruchu zawodowego w Polsce. Do tych zadań przygotowywać Szkołę Centralną Związków Zawodowych pomogą postępowi ludzie nauki i sztuki w naszym kraju. Ze szkołą związków zawodowych nawiązują kontakt socjologowie, historycy, ekonomiści, którym głęboki nurt społeczny ruchu zawodowego jest szczególnie bliski.

Zbudowanie nowego typu szkół społecznych na odpowiednim poziomie, służących zorganizowanej klasie robotniczej — związkom zawodowym, jest ambicją wspólną zarówno kierownictwa związkowego, jak i postępowych grup naukowców, nauczycielstwa i działaczy oświatowych.

WANDA MAMROTOWA

UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenia społeczne stanowią jedną z ważniejszych zdobyczy społecznych. Utworzone w nowoczesnej swej formie w Niemczech w XIX-ym wieku dla stępienia ostrza walki klasowej — stały się w ręku klasy robotniczej siłą, grającą nie tylko społeczną, ale i ekonomiczną i polityczną rolę. Dopiero solidarność, reprezentowana przez ubezpieczenie społeczne, gdzie składkę płaci każdy, a ze świadczeń korzysta potrzebujący, gdzie jeden płaci dużo i długo, a korzysta mało, inny zaś płaci niewiele, a korzysta długo lub często — umożliwia człowiekowi pracy skuteczną ochronę przed skutkami takich zjawisk losowych jak śmierć, choroba, inwalidztwo czy niezdolność do pracy.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce już w pierwszym okresie Niepodległości poczyniły wielki krok naprzód w porównaniu ze stanem odziedziczonym po zaborcach. Otrzymaliśmy bowiem w spadku trzy różne ustawodawstwa, z których jedno (poniemieckie) stało na poziomie wysokim, drugie poaustriackie) — zaspokajało zaledwie minimalne potrzeby, trzecie zaś (porosyjskie) — nie obejmowało najelementarniejszych nawet rodzajów ubezpieczeń.

Polska niepodległa dokonała dużego postępu w tej dziedzinie. Zniesiono najjaskrawsze różnice zaborcze, wprowadzono jednolite dla całego Państwa ubezpieczenie od wypadków przy pracy, na wypadek choroby i emerytalne.

Ubezpieczenia były jednak wciąż przedmiotem walki politycznej, przedmiotem targów politycznych. Rozwój na pewnych odcinkach okupowany był nieraz cofnięciem się na innych.

Ustrój ekonomiczny i ekonomiczny i polityczny Polski przedwojennej powodował, że ubezpieczenia społeczne były polem, na którym klasa robotnicza była na ogół stroną atakowaną. Odebrano jej samorząd, jako społeczną formę dyspozycji i kontroli.

II.

Jeżeli po drugiej wojnie światowej zmieniły się stosunki w tym zakresie, jeżeli klasa robotnicza wyszła z roli „obdarowywanej dobrodziejstwami" społecznymi a stała się dysponentem ubezpieczeń, jako jednego z zasadniczych odcinków polityki ekonomicznej — jest to wynik przeobrażeń politycznych i ekonomicznych w Polsce wyzwolonej. O tej zasadniczej zdobyczy klasy robotniczej w zakresie ubezpieczeń społecznych nie mówią bezpośrednio żadne nowe przepisy prawne. Służy jej jednak całokształt dokonywanych zmian ustawodawczych, w połączeniu z zasadniczą zmianą podejścia do spraw społecznych.

Klasa robotnicza poprzez związki zawodowe i dzięki związkom zawodowym otrzymała decydujący głos w zakresie ubezpieczeń społecznych. Wszystkie zasadnicze decyzje podejmowane są przy współudziale Komisji Centralnej Związków Zawodowych, we wszystkich poważniejszych sprawach związki zawodowe zapytywane są o opinię i głos ich ma decydujące znaczenie. Jeżeli ubezpieczenia u schyłku 1945 r. stały na progu ruiny finansowej z powodu niewystarczających i niezgodnych z ustawami wpływów ze składek, to mocne poparcie, udzielone przez Komisję Centralną Z. Z. wysiłkom Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — ocaliło ubezpieczenia i zapewniło im dalszy rozwój.

Nie ma poważniejszego projektu ustawodawczego co do którego nie wypowiadałyby swej opinii związki zawodowe. Zarówno trudności jak i sukcesy przy odbudowie i rozwoju ubezpieczeń społecznych rozstrzygane są w atmosferze porozumienia z ruchem zawodowym.

III.

Odbudowa samorządu ubezpieczeniowego, będąca istotną zdobyczą klasy robotniczej w zakresie ubezpieczeń społecznych w Polsce wyzwolonej wiąże się ściśle *z aktywną rolą na tym odcinku ruchu zawodowego.*

Po dziesięcioletnim okresie rządów komisarskich — powołane zostały do życia tymczasowe organa samorządowe zarówno w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych jak i poszczególnych ubezpieczalniach społecznych. Przedstawiciele związków zawodowych biorą żywy udział w pracach tych organów, reprezentując bezpośrednie interesy ubezpieczonych i interes ubezpieczeń społecznych jako całości. Przedstawiciele ruchu zawodowego, biorąc udział w obradach nad sprawami finansowymi ubezpieczalni społecznych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, posiadają wpływ na decyzje ekonomiczne o znaczeniu ogólnopaństwowym.

IV.

Wpływ na decyzje finansowe w zakresie ubezpieczeń społecznych nie jest sprawą małej wagi.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca obecnie około 260.000 rent na sumę ok. 300 milionów zł miesięcznie, ubezpieczalnie społeczne

wypłacają ok. 50 milionów zł. miesięcznie tytułem zasiłków chorobowych i wydają 220 milionów zł miesięcznie na opiekę lekarską, leki i szpitale. Wobec spodziewanego podniesienia rent — kwoty te jeszcze wzrosną.

Ponadto ubezpieczenia społeczne biorą wielki udział w narodowym planie inwestycyjnym, przyczyniając się w ten sposób do odbudowy kraju. W 1946 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych włożył ponad 300 milionów zł w odbudowę nieruchomości, głównie mieszkalnych w zrujnowanej Warszawie.

W nowym trzyletnim planie inwestycyjnym ubezpieczenia społeczne wezmą udział w kwocie ponad 3 miliardy zł, z czego 1 miliard zł na odbudowę budynków mieszkalnych w Warszawie. W inwestycje na Ziemiach Odzyskanych włożą ubezpieczenia ok. 280 milionów zł.

V.

Zdobycie przez klasę robotniczą w Polsce Wyzwolonej istotnego *wpływu na organizację i finanse ubezpieczeń społecznych* nie jest jednak jeszcze najważniejszą zdobyczą minionego dwulecia. Za najistotniejsze uznać należy ostateczne zerwanie ubezpieczeń z indywidualistycznym nastawieniem i zwiększenie społecznego ich charakteru.

Na ubezpieczeniach społecznych ciążyły do wojny wpływy ubezpieczeń t. zw. prywatnych, w których wysokość świadczeń jest ściśle związana z wysokością składek. W rezultacie budowa rent uzależniona była od długości ubezpieczenia i wysokości zarobków. Im kto lepiej zarabiał i dłużej pracował, tym wyższe świadczenia otrzymywał. Stan taki był oczywiście korzystny dla poszczególnych ubezpieczonych, nie był jednak całkowicie słuszny z ogólno-społecznego punktu widzenia. Nie jest bowiem zasadniczym cele ubezpieczeń społecznych zaspokajanie interesów indywidualnie zróżniczkowanych. Ubezpieczenia społeczne mają przede wszystkim zaspokajać ogólne potrzeby społeczne w postaci zapewnienia środków utrzymania osobom, które utraciły możność zarobkowania wskutek takich wypadków losowych, jak śmierć, inwalidztwo, wypadek przy pracy czy choroba. O ile bowiem zróżniczkowanie płac ma swe uzasadnienie w zdolnościach, wykształceniu i pracowitości pracownika, o tyle w ubezpieczeniach społecznych mamy do czynienia, z osobami, które wyszły z produkcji na skutek niezawinionych okoliczności losowych i stoją w obliczu nędzy, wszyscy z jednakowymi minimalnymi potrzebami. W razie niezaspokojenia tych potrzeb — osobom tym grozi natychmiastowe zdeklasowanie. Robotnicy czynni nie zarabiają bowiem tyle, aby mieć poważniejsze oszczędności. Utrata zarobku oznacza nędzę. Człowiek pracy staje się łatwo lumpenproletriuszem.

Zadaniem ubezpieczeń społecznych jest więc przede wszystkim zapewnienie tym wszystkim, którzy utracili możność zarobkowania wskutek wypadków losowych — środków na zaspojenie najelementarniejszych potrzeb życiowych. Ubezpieczenia wtedy będą miały istotnie społeczny charakter jeśli wyjdą z założenia, że każdy człowiek pracy posiada pewne, jednakowe dla wszystkich zasadnicze potrzeby życiowe, że różnice w zaspokajaniu potrzeb mogą się zaczynać dopiero od pewnych potrzeb dalszych, przekraczających zasadnicze minimum. Dopiero po osiągnięciu tego minimum mogą ubezpieczenia zaspokajać dalsze potrzeby, przy czym sposób zaspokajania tych potrzeb może być uzależniony od długości pracy i ubezpieczenia, od wysokości zarobków i składek. Ubezpieczenia społeczne powinny być korekturą dochodu społecznego na rzecz niezarobkujących, zapewniając im warunki życiowe, przysługujące każdemu człowiekowi pracy.

Zagadnienie powyższe łączy się ściśle ze sprawą odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Ubezpieczenie to zostało oparte na wyższych składkach i wyższych świadczeniach. Wobec jednak ponoszenia części składek przez ubezpieczonego sytuacja była taka, że robotnik opłacał składkę w wysokości 3,35% swego zarobku, pracownik zaś umysłowy zarabiający od 400 zł do 800 zł miesięcznie płacił 4%, zarabiający zaś niżej 400 zł miesięcznie — płacił tylko 3,2%.

Resztę składek opłacał pracodawca. Pomimo ponoszenia przez robotników składek nie o wiele niższych, a w wielu wypadkach wyższych od składek opłacanych przez pracowników umysłowych — poziom świadczeń wykazywał jaskrawe różnice. W 1939 r. przeciętna renta inwalidzka robotnicza wynosiła 28 zł miesięcznie, renta zaś pracownika umysłowego 148 zł. Trudnoby twierdzić, że renty pracowników umysłowych były za duże, zwłaszcza, że wiele z nich stało znacznie niżej poziomu przeciętnego, renty jednak robotnicze stały napewno poniżej kosztów utrzymania najmniejszej nawet rodziny robotniczej. Tego rodzaju różnice wśród klasy pracującej nie powinny mieć miejsca. Dopiero po osiągnięciu skromnego choćby minimum można stwarzać różnice, uzasadnione wysokością zarobków, długością lat pracy, potrzebami, związanymi z poziomem wykształcenia, odpowiedzialnością wykonywanej pracy itp.

Zmiany, dokonane ostatnio w ubezpieczeniach społecznych idą po lini powyższych postulatów. Wprowadzona została jednolita wysokość świadczeń rentowych dla poszczególnych rodzajów ubezpieczeń, a różnice między świadczeniami emerytalnymi robotników i pracowników umysłowych są zupełnie nieznaczne.

W ten sposób już obecnie klasa robotnicza wywalczyła sobie zasadę, że minimalne potrzeby życiowe świata pracy są jednakowe dla wszystkich uprawnionych i że dopiero po zaspokojeniu ich przez ubezpieczenie powszechne

będzie można, a nawet trzeba wprowadzać różnice, uzasadnione indywidualnymi potrzebami jednostek lub grup.

VI.

Uniezależnienie budowy świadczeń od wysokości składek będzie miało zasadniczy wpływ na przyszły system finansowy ubezpieczeń społecznych. Wobec utraty majątku wskutek wojny (szkody wojenne ubezpieczeń społecznych w Polsce sięgają kwoty 2,5 miliarda zł przedwojennych) — ubezpieczenia rentowe stosują obecnie system repartycji, t. zn. wydawania tyle, na ile pozwolą wpływy. Po ustabilizowaniu się sytuacji gospodarczej system ten będzie musiał ulec pewnym ograniczeniom, gdyż niezbędne jest tworzenie rezerw, zabezpieczających bieżące wypłaty. Nie powrócą już jednak ubezpieczenia do klasycznego systemu kapitałowego pokrycia, jako niepotrzebnego i nie odpowiadającego stosunkom gospodarki planowej, w której najlepszym zabezpieczeniem wypłacalności jest pozycja rządząca klasy pracującej i posiadanie przez nią w ręku zasadniczych dyspozycyj ekonomicznych. Potrzeby społeczne, zaspokajane przez ubezpieczenia wyznaczać będą rozmiar obciążeń w granicach możliwości gospodarczych danego okresu.

VII.

Wprowadzenie planowości do gospodarki narodowej stanowi więc zdobycz klasy robotniczej również i na polu ubezpieczeń społecznych. Zarówno płaca bieżąca pracownika czynnego zawodowe jak i świadczenia dla rencisty po jego wyjściu z procesu produkcji — stanowią uprawnienie o charakterze analogicznym. O ile jednak w gospodarce indywidualistycznej, opartej na kapitale prywatnym ciężar ubezpieczeń rozłożony był między pracodawcę i pracownika i pracodawca traktował go, jako jeszcze jedno obciążenie podatkowe — to w gospodarce planowej, zwłaszcza przy przerzuceniu całości składek na pracodawcę, ciężar ubezpieczeń może i powinien być traktowany jako część funduszu płac, z tym że większa część tego funduszu idzie na świadczenia dla pracowników czynnych, mniejsza zaś — na koszt świadczeń dla tych, którzy wyszli już z procesu produkcji. Gospodarka planowa umożliwia zwiększanie ciężarów na ubezpieczenia społeczne, o ile uznane byłoby, że potrzeby przyszłe, przez nie reprezentowane, tego wymagają.

Jedynie przy takim traktowaniu całokształtu ubezpieczeń społecznych nastąpi zrozumienie ich roli, a ubezpieczenia, w ramach gospodarki planowej staną się potężnym narzędziem w ręku klasy robotniczej dla wielkich reform ekonomicznych i społecznych, przeprowadzanych w Polsce wyzwolonej.

WŁADYSŁAW KUSZYK

ŚWIATOWA POLITYKA ŻYWNOŚCIOWA

„Panie Prezydencie, czy sądzi Pan, że lepiej dokonać uboju krów, czy też Pan sądzi, że lepiej aby 5 listopada dokonano uboju demokratów".
Takie pytanie parę tygodni przed wyborami postawiła grupa parlamentarzystów demokratów prezydentowi Trumanowi trzymając w ręku kalendarz wyborów.

Wygrać wybory w U. S. A. wzmocnić reakcję w Ameryce i w Europie, pomóc Chiang Kai-Czekowi w Chinach, oto polityka reakcyjnych kół anglosaskich w walce z postępem, w walce z demokracją w świecie. Jako środek w tej walce służy nie tylko szantaż bomby atomowej, nie tylko szantaż nowej wojny, ale również i szantaż chleba.

Wiadomo jest, że w dzisiejszym, powojennym świecie w wyniku olbrzymich zniszczeń wojennych około 500.000.000 ludzi głoduje i prawie co dziesiąty człowiek na kuli ziemskiej potrzebuje natychmiastowej pomocy. Wiadomym jest jednocześnie, że mimo zniszczeń wojennych są kraje, które nie zostały przez wojnę zniszczone bądź nie brały w niej udziału, w krajach tych zapasy żywności wystarczą nie tylko na pokrycie zapotrzebowania własnej ludności, ale i pozostaje tej żywności dosyć, aby zaopatrzyć w nią miliony głodujących nie z własnej winy, ale z winy tych którzy obecnie w stosunku do swych ofiar używają chleba jako politycznego nacisku, jako szantażu.

Jesienią zeszłego roku Rada Ministrów w Białym Domu, Rada Ministrów w Londynie i sesja O.N.Z. ujawniły, że w bieżącym roku na dożywianie świata, szczególnie terenów zniszczonych wojną potrzeba będzie 17 milionów ton zboża. Gdy tymczasem świat dysponuje nadwyżką ledwo 12 milionów ton. Międzynarodowa rada zbożowa, która również w tym czasie się zebrała orzekła, że deficyt zbożowy łatwo mógłby być wyrównany gdyby nie marnotrawstwo zapasów zbożowych w Stanach Zjednoczonych

Przy bliższym badaniu sprawy zaspokojenia potrzeb głodujących narodów raptem oficjalne czynniki krajów eksportujących zboże zauważyły, że w planowaniu zapasów popełniono „niewielką" omyłkę, gdyż z przewidzianych 300.000.000 kwintali zboża, Stany Zjednoczone dysponują zaledwie 175 milionami, a Argentyna ze 190 milionów ledwo 105 milionów kwintali

Co stało się, że oficjalni statystycy tych krajów, którzy tak dokładnie potrafią planować zyski wielkich trustów, popełnili w swoich obliczeniach niewielki błąd, bo prawie 50% i wskutek tej pomyłki milionom ludzi w krajach dotkniętych wojną grozi śmierć głodowa. Czy rzeczywiście taka pomyłka odpowiada prawdzie, czy rzeczywiście świat cierpi ogólny brak środków żywnościowych? Przy zapoznaniu się z tą sprawą okazuje się, że świat nie tylko nie cierpi na brak środków żywnościowych, ale ma jeszcze ciągle poważne nadwyżki, które są dostateczne ażeby ludzkość uratować przed widmem głodu

Średnia produkcja wielkich eksportujących krajów w okresie wojny była znacznie wyższa od przedwojennej. Szczególne osiągnięcia posiadały tu Stany Zjedoczone. Tak zwana „nadprodukcja" trzech wielkich eksportujących krajów Ameryki, Argentyny i Australii już w r. 1942/43 osiągnęła zawrotną cyfrę 630 milionów kwintali zboża, tj. o 50% większą aniżeli średnia roczna produkcja całej Europy (z wyłączeniem ZSRR) w okresie 1930—37.

W przewidywaniu wielkiej katastrofy głodowej rządy tych krajów nie wiele zrobiły ażeby rozsądnie wykorzystać te olbrzymie zapasy. Niewiarogodne marnotrawstwo opanowało rządy, a wybujała spekulacja trustów spożywczych doprowadziła do rozpaczy ludy nie tylko w krajach zniszczonych wojną ale również w ich własnych. Argentyna w r. 1942 zużyła na opał 8 milionów ton zboża i kukurydzy. Stany Zjednoczone w lęku o „nadprodukcję" zmniejszyły obszar zasiewów do 19 milionów 910 tysięcy ha w 1942 r. i do 20 milionów 496 tysięcy ha w r. 1943, podczas gdy w r. 1941 było obsianych 22 miliony 517 tysięcy ha.

Ale i to zmniejszenie powierzchni zasiewów nie uchyliło lęku o „nadprodukcję". Powodowany lękiem i nadprodukcją rząd U. S. A.. udzielił subwencji rolnikom, aby karmili bydło zbożem. Według obliczeń w r. 1943/44 w Stanach Zjednoczonych zwierzęta zjadły 12 milionów 700 tysięcy kwintali zboża. Prócz tego każdego roku przeszło 2 miliony kwintali zboża przerabia się na alkohol używany później do wyrobu syntetycznego kauczuku, mimo że nafty jest pod dostatkiem i produkowany z niej kauczuk syntetyczny o wiele taniej kalkuluje się aniżeli ze zboża.

Lecz to jeszcze nie wszystko, w lęku o nadprodukcję zboża w czasach powojennych farmerzy zażądali od rządu utrzymania produkcji kauczuku syntetycznego po wojnie, aby w ten sposób móc się pozbyć nadwyżki zboża.

Podobnie jak ze zbożem przedstawia się również sprawa mięsa. Wielcy producenci mięsa, którzy są skartelizowani, prowadzą zbrodniczą politykę, której celem było zagwarantować w wyborach zwycięstwo republikanów, zmusić rząd do wyrzeczenia się kontroli cen, oraz osłabić pozycję związku zawodowego robotników mięsnych w jego walce o podwyżkę płac.

Mięsa w U. S. A. jest dostateczna ilość nie tylko na pokrycie zapotrzebowania krajowego, ale i na eksport. Według danych obecnie tylko w trzech stanach Nebraska, Indiana i Kansas, znajduje się 800.000 sztuk bydła zdatnego w 60% do uboju.

Według danych statystycznych Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w 1945 r. w Stanach Zjednoczonych było 81.760 tysięcy sztuk bydła, 60 660 tysięcy sztuk pogłowia świńskiego, 47.954 tysiące sztuk owiec, 511.130 tysięcy sztuk kurcząt, co w porównaniu z okresem przedwojennym w 1939 r. stanowi nadwyżkę 14.946 tysięcy sztuk bydła, 2.542 tysiące sztuk świń 64 428 tysięcy sztuk kurcząt. Tak wielki stan pogłowia bydła w U S A. nie był notowany w żadnym roku na przestrzeni prawie 65 lat. Mimo to sklepy mięsne świecą pustkami, a wyśrubowane ceny na czarnym rynku doprowadziły do protestu strajkowego amerykańskie gospodynie.

W odpowiedzi na zapytania grupy parlamentarzystów demokratów, prezydent Truman zniósł niewygodną dla spekulantów kontrolę cen i oświadczył, że „człowiek ulicy będzie oszukany przez to zarządzenie, ale polityka i czarny rynek rozpętały taką akcję celem niedopuszczenia towarów na rynek dla powiększenia własnego zysku, że nie mogłem inaczej postąpić". Prezydent Truman pod naciskiem reakcyjnych kół wielkich kapitalistów zniósł kontrolę cen w czasie kiedy była ona najbardziej potrzebna, w czasie kiedy okres przedwyborczy wymagał najbardziej spokoju i pewności gospodarczej. Zadowolony z takiego obrotu sprawy reakcyjny dziennikarz Walter Lipmann pośpieszył z artykułem w „New York Herold Union" o „ewolucji" do powrotu „kapitalistycznej nieinterwencji".

W wyniku zniesienia rządowej kontroli cen przy „kapitalistycznej nieinterwencji", ceny na mięso skoczyły od 40 do 100%. Ten niczym nieusprawiedliwiony brak środków spożywczych i wielka zwyżka cen spowoduje niewątpliwie nowe wystąpienie robotników o podwyżkę zarobków i nową falę strajków. Faktem jest, że zniesienie rządowej kontroli cen wbrew żądaniom centrali zw. zawodowych C. I. O. pozwoli handlarzom mięsa na wyciągnięcie od szerokich mas pracujących w stosunku rocznym ok. 739 milionów dolarów więcej aniżeli osiągnęliby przy cenniku z dn. 30 czerwca b. r.

Gdyby rządy i pewne koła w krajach eksportujących żywność nie używały jej jako narzędzia politycznego nacisku zarówno w krajach własnych w stosunku do szerokich mas pracujących, jak i w krajach dotkniętych wojną i wygłodzonych, problem żywnościowy nie byłby tak krytyczny, nie byłoby tyle ofiar głodu. Niestety ludzie mający wpływ na rządy w tych krajach chcą wygrać głód dla swoich reakcyjnych celów politycznych.

„Wielki inżynier" głodu, Herbert Hoover, objechał w bieżącym roku na zlecenie prezydenta Trumana samolotem kraje dotknięte głodem. Celem jego podróży było zebranie informacji co do braków żywnościowych. W tym czasie gubernator Lehman zrezygnował w przewodnictwa UNRRA, oświadczając, że „głodujący ludzie nie mogą żywić się tylko informacjami". Rola, jaką Hoover odegrał w USA po pierwszej wojnie światowej gdy był administratorem żywnościowym Stanów Zjednoczonych i używał głodu jako narzędzia politycznego nacisku na ówczesne ruchy postępowe w krajach europejskich naświetla obecnie właściwy cel jego podróży.

Reakcyjnym kołom anglo-saskim potrzebne są informacje z krajów dotkniętych wojną nie tyle dla zaspokojenia ich potrzeb żywnościowych, co dla wyciągnięcia wniosków w jaki sposób użyć żywności dla zwalczania postępowych ruchów ludowych dla wzmacniania w tych krajach reakcji.

Herbert Hoover „inżynier głodu", ma być pałką polityczną dla wygłodzenia ludowych ruchów w krajach Europy i w Chinach. Jego polityka żywnościowa po pierwszej wojnie w znacznym stopniu przyczyniła się do zwalczenia postępowych ruchów w Europie i do przygotowania zwycięstwa Hitlera w Niemczech. W czasie ostatniej wojny Hoover kilkakrotnie rzucał koncepcję zwolnienia tempa wysiłków wojennych sprzymierzonych. Był on gorącym zwolennikiem odłożenia na dalsze 5 lat drugiego frontu na zachodzie, ażeby w ten sposób przeszkodzić klęsce hitleryzmu. Kiedy w r 1940 zaistniał konflikt sowiecko-fiński, Hoover popierany przez całą reakcję anglo-saską starał się wciągnąć do tej wojny Stany Zjednoczone przeciwko ZSRR. Hoover życzył sobie klęski Sowietów — czy zdawał sobie sprawę, że to groziło światu śmiercią, panowaniem nad światem Hitlera? Po swojej podróży w krajach dotkniętych głodem Hoover złożył oświadczenie dziennikarzom: „wydaje się niemożliwym ocalenie wszystkich". Jednocześnie UNRRA w bieżącym roku od stycznia do maja otrzymała żywności ledwo 1/3 w każdym miesiącu z tego co było planowane.

Charles J. Coe, jeden z lepszych znawców problemów rolnych, profesor ekonomii w „Brown Uniwersity" w U. S. A., w broszurze „Food New or Coffins Later" (żywność teraz, czy trumny później) napisał: „Celem opóźnienia dostaw naszych (USA przyp. wł.) ładunków okrętowych było zmuszenie ludzi głodujących do zjedzenia całego ich ziarna i wybicia całego pogłowia inwentarza".

Polityczny sens takiego postępowania zgodny jest z planami reakcji anglosaskiej aby przez wstrzymanie dostaw UNRRA postawić głodujące narody wobec śmierci głodowej i wzbudzić w nich rozpacz. Za cenę dalszych dostaw zmusić je do przyjęcia narzucanych ustępstw dla reakcji własnej i zagranicznej. To co działo się i dzieje obecnie w Grecji jest wymownym dowodem takiego postępowania.

Były prezes UNRRA gubernator Lehmann, zmuszony był oświadczyć, że takie przykręcanie i odkręcanie kurka prowadzi do tego, że w przyszłym roku w wielu okręgach dotkniętych głodem sytuacja żywnościowa będzie gorsza niż obecnie.

Czy rzeczywiście brak jest żywności, czy może planujące pomoc oficjalne czynniki w krajach anglosaskich popełniły omyłkę w obliczeniach zapasów i stąd są te trudności? Tak nie jest. Ani pierwsze, ani drugie nie odpowiada prawdzie. 21-go kwietnia b r. odpowiedź na pytanie postawione dał obecny generalny dyrektor UNRRA La Guardia. On nie chce nikogo oskarżać o sabotaż. Ale dał jasną odpowiedź tym co chcą ukryć żywność, co na milionach nieszczęsnych głodujących chcą zbijać milionowe dochody, chcą wyciągnąć dla siebie polityczne korzyści. „Gdyby rzeczywiście — mówi La Guardia — żywności na świecie nie było, wtedy musielibyśmy wszyscy ściągnąć nasze paski. Ale tak nie jest. Żywność jest".

Skoro jest żywność, a oświadczył to oficjalnie La Guardia, czemu narody które krwawiły przez długie lata za wolność wszystkich ludów dziś muszą do ofiary krwi i zniszczeń wojennych dodać jeszcze nowe ofiary głodu powojennego? Dlaczego niewinne dzieci muszą przerażać sumienie świata wyblakłymi, gruźliczymi twarzami? Czy dlatego, że pszenica i inne zboża, jakich są zapasy, musi być zużyta w wielkich ilościach na karmienie bydła i potrzeby przemysłu?

P. Ben Smith, były minister Aprowizacji Wielkiej Brytanii, na interpelację w parlamencie zmuszony był przyznać, że Wielka Brytania w dn. 1 maja b. r. posiadała ponad 4 miliony ton zapasów pszenicy, liczbę dwa razy wyższą aniżeli przed wojną. Paul S. Willis, prezes związku producentów towarów korzennych w Ameryce, w dn. 3 czerwca b. r. ujawnił, że w Syjamie Anglia zebrała ponad milion ton ryżu, które zostały schowane. Amerykańskie departamenty, Wojenny i Morski posiadają w różnych częściach świata olbrzymie pełne składy żywności, lecz rozmieszczenie tych składów chronione jest tajemnicą.

W Argentynie na podstawie raportów jest w tym roku do 3½ milionów ton ziarna. Ziarno to zostało teraz ujawnione i nie było brane w rachubę przy poprzednich obliczeniach. To zboże Argentyna zużywa w handlu wymiennym z Peru, Brazylią, Urugwajem i Chile. W krajach Południowej Ameryki, a szczególnie w Argentynie, Zw. Radziecki stara się o kupno oleju lnianego dla celów jadalnych. Do tych krajów przemysłowcy amerykańscy wysyłają wielkie partie pszenicy aby zapobiec zakupieniu oleju przez ZSRR i kupić ten olej dla amerykańskich fabrykantów linoleum. 300.000.000 funtów ryżu od dawna leży na składach w Brazylii. W Chinach w jednym tylko okręgu Human, 7 milionów ludzi umiera z głodu. Ale ryżu w Brazylii nie chce zwolnić Wielka Brytania.

W dn. 15 sierpnia br. przybył do Chin ponownie sekretarz dla spraw wojennych Stanów Zjednoczonych p. H. S. Petersen i rozpoczął tajne układy z T. V. Soong. Układy te dotyczyły sprzedaży nadwyżki sprzętu wojennego. Suma tranzakcji dochodziła do 500.000.000 dolarów, aby jednak ułatwić Chiang-Kai-Czekowi nabycie sprzętu wojennego, policzono go jako towar „ocalały" i wartość zniżono do 25 centów za dolar. Po właściwym przerachowaniu sumy Chiang-Kai-Czek otrzymał sprzętu w rzeczywistości na ok. 2.000.000.000 dolarów.

W dotkniętych głodem terenach ludność skarżyła się, że kolei nie używa się do transportu żywności UNRRA, ale do transportu broni. W rezultacie tej akcji zbojenowej przeciwko ludowi chińskiemu, ludowa armia Chińska zmuszona była zniszczyć linię kolejową. Towary UNRRA jakie otrzymują Chiny nie idą na cele zaspokojenia głodu. UNRRA wysyła je do strefy Kuomintagu, a nieuczciwi kupcy chińscy wykupują je i transportują do Siamu i Indochin, gdzie mogą osiągnąć lepsze zyski.

W lipcu b. r. Chiang-Kai-Shek zamknął jedyną drogę kolejową jaką można było przewieźć towary UNRRA do wygłodzonych terenów Hunan. W ten sposób miliony Chińczyków skazane zostały na śmierć głodową. Ambitny generał w służbie amerykańskich imperialistów oświadczył, że w okresie wojny domowej nie czas na żywność, linie kolejowe są potrzebne dla wojska i sprzętu wojennego.

Prof. J. Coe w swojej broszurze tak pisze: „Ci sami ludzie, którzy sprzeciwiają się wszelkiej skutecznej akcji, mającej na celu dotrzymanie przyrzeczeń co do „uwolnienia od głodu" są również przeciwnikami wszelkiej skutecznej akcji, mającej na celu dotrzymanie przyrzeczeń dotyczących wolności narodów kolonialnych. Nie sprzeciwiają się oni wcale, by amerykańska broń, amerykańskie samoloty, amerykańscy lotnicy pomagali feodalnemu reżimowi Chiang-Kai-Sheka w Chinach. Ich jedyną obawą jest ta by amerykańska żywność szła na wyżywienie ludności w tych krajach.

Według sprawozdań w krajach południowej Ameryki znajdują się ogromne ilości mięsa, ale nic się nie robi aby znaleźć fundusze na zakup tych zapasów.

Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zmonopolizowały większość światowych zapasów żywnościowych na eksport i mimo, że wojna ukończyła się, szkodliwa działalność ukrywania żywności przez kraje anglososkie jest nadal kontynuowana.

Prof. J. Coe tak pisze:: „ze wszystkich stron reakcjoniści żądają, abyśmy opuścili „żelazną kurtynę" na postępowe kraje wschodniej Europy i abyśmy zamiast denazyfikacji Niemiec i popierania demokratycznych sił w Japonii zawarli sojusz z profaszystowskimi elementami Niemiec i Japonii. W tym głodnym powojennym świecie żywność może być użyta jako broń bardziej śmiercionośna niż bamba atomowa i dlatego też reakcjoniści tak bardzo są zainteresowani formowaniem naszej polityki żywnościowej".

Przeciwko takiej polityce głodzenia krajów zniszczonych wojną, protestują potężne masy pracujące Ameryki zrzeszone w C. I. O.

Protestują postępowi amerykanie Wallace i wielu innych.

„Przeważająca większość narodu amerykańskiego nie zgadza się, jestem tego pewien — mówi La Guardia — aby uczyniono z żywności broń polityczną".

W kontynuowanej polityce głodu przez reakcjonistów pod kierunkiem Hoovera, UNRRA jest poważną przeszkodą. Hoover i cała reakcja anglosaska używa wszelkich środków ażeby zakończyć działalność UNRRA. Wiele wysiłku wkłada Hoover ażeby zatrzymać dostawy żywnościowe UNRRA dla narodów, które wprowadziły u siebie ustroje demokracji ludowej.

Po strąceniu samolotów amerykańskich, które naruszyły terytorium Jugosławii, cała reakcja USA uderzyła w jeden ton aby nie tylko wstrzymać dostawę żywności do Jugosławii, ale i zrzu-

cić bombę atomową. Jednocześnie Hoover polecił aby 240.000 ton zboża wysłano do Hiszpanii dla podtrzymania chwiejącego się faszystowskiego generała Franco.

On też z całą siłą naciskał i był jednym z inspiratorów pomocy dla pokonanej Japonii i Niemiec. Z jego inicjatywy wysłano do Japonii 870.000 ton zboża i 1.370.000 ton do sojuszniczych baz okupacyjnych w Niemczech w czasie od maja do września b. r.

Z tych samych reakcyjnych pobudek w czasie konferencji pokojowej w Paryżu sekretarz do Spraw Zagranicznych Byrnes w rozmowie z Bidault przyrzekał wielką pomoc gospodarczą Francji dla wzmocnienia pozycji reakcji przeciwko postępowemu ruchowi demokratycznemu

„Zmuszanie głodujących narodów do zaciągnięcia długoterminowej pożyczki żywności nie jest zgodne z zasadami nowego świata, o którym tyle mówimy", oświadczył La Guardia.

Niestety reakcjoniści nie biorą pod uwagę męskich oświadczeń La Guardii, starają się w dalszym ciągu kontynuować politykę żywnościową jako jeszcze jeden ze środków politycznego szantażu. Tą samą linię politycznego nacisku reakcyjności zastosowali przy uchwalaniu 90.000.000 dolarów dla Polski. Do przyznanej pożyczki podoczepiali wiele różnych ogonków, włączając w to restrykcję przeciwko unarodowieniu naszego przemysłu. Los tej pożyczki podobny był do „kurka od wody", który stale przykręcano i odkręcano, gdyż Min. Spraw Zagr. chciało jej użyć jako pomocy dla polskich reakcjonistów w obecnej nadchodzących wyborach sejmowych.

Amerykańska klasa robotnicza burzy się przeciwko reakcyjnym usiłowaniom. Przewodniczący Narodowego Związku Rolników James G. Patton na jednym z zebrań robotniczych publicznie wezwał rząd U. S. A. do usunięcia Herberta Hoovera i sekretarza aprowizacji Andersona. W mowie wygłoszonej do robotników oskarżył tych dwóch o prowadzenie bezpośrednio odpowiedzialnej polityki za głód za granicą.

Uchwały podjęte przez C. i. O. i Narodowy Związek Rolników, domagają się jasno, ukrócenia machinacji spekulantów głodu, zastosowania podziału żywności w U. S. A. i kontynuowania działalności UNRRA jeszcze bardziej wzmożonej i w szerszym zakresie za granicą.

Aby więcej nie powtarzały się wypadki, że przy zbiorach wiele milionów hektarów zasianej powierzchni celowo zostało zniszczonych zarówno CIO jak i Narodowy Związek Rolników domagają się rozszerzenia pomocy rolnikom, aby mogli jeszcze bardziej rozszerzyć powierzchnię zasiewów i zwiększyć produkcję.

W jednej z uchwał CIO czytamy: „Nie możemy zaniedbać naszej czysto ludzkiej odpowiedzialności w stosunku do milionów cierpiących towarzyszy. Nie możemy mieć nad iei na ustalenie pokoju na świecie, ani na dobrobyt Ameryki tak długo, jak długo jakaś większa ilość ludzi na ziemi pozostaje w okrutnej nędzy".

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kryzys żywnościowy jaki istnieje w wielu krajach po wojnie może być szybko i skutecznie zażegnany. Żywności w świecie jest dostateczna ilość aby narody, które przeszły głód w czasie wojny nie musiały jeszcze głodować po wojnie. Nic nie usprawiedliwia ciężkiej sytuacji żywnościowej w obecnej chwili w USA. Jest to wielka ciemna machinacja kartelów żywnościowych, które wydały wojnę amerykańskiemu urzędowi kontroli cen i w wyniku walki osiągnęły jej zniesienie, aby móc zwiększyć swoje miliardowe zyski.

Jest to powojenny szturm światowej reakcji na pozycje progresywnych sił ludowych, zarówno we własnych krajach, jak i w krajach za granicą.

Przystępując do wojny kraje anglosaskie połączyły się z narodami zjednoczonymi obiecując współpracę po wojnie, w czasach pokojowych, „by zgładzić z powierzchni ziemi plagę głodu".

Jednak potężne reakcyjne siły starają się złamać to przyrzeczenie jak i wiele innych przyrzeczeń danych własnym narodom i światu — przyrzeczeń trwałego pokoju, pełnej produkcji rolnej i przemysłowej, dobrobytu dla wszystkich.

Światowa reakcja przystępując do wojny nie przewidziała, że w wyniku zwycięskiej wojny nad faszyzmem wyzwolą się nowe postępowe siły ludowe, nie tylko w krajach obcych, ale i w ich własnych krajach.

Dziś, kiedy stało się to faktem, światowa reakcja a szczególnie anglosaska, usiłuje wszystkimi środkami zahamować bieg wydarzeń, utrzymać się na dawnej, przedwojennej pozycji. Nie mając dostatecznej siły w tym pojedynku wstecznictwa z postępem stara się przy pomocy wielu szantaży, a między innymi i szantażu chlebem, zmusić postępowe ludy do uległości. Raz wywalczonej wolności narody, które ją uzyskały nie sprzedadzą za misę soczewicy. Ludy świata zrozumiały, że na dnie tej misy leży obroża dla ich ujarzmienia. W wyniku drugiej wojny światowej narody wyniosły głębokie doświadczenie i przejrzały ciemną grę reakcji.

NA FRONCIE ODBUDOWY

Kolejnictwo

Odbudowa komunikacji w Polsce, która na przestrzeni pierwszego okresu bezpośrednio po wyzwoleniu (r. 1944 i 45) zapisała się pięknymi kartami zwycięskich osiągnięć kolejarzy, inżynierów i robotników, rozpoczynających swe prace wśród gruzów i kompletnego chaosu i zniszczenia — w r. 1946 poczyniła dalsze znaczne postępy.

Nasz aparat transportowy w pierwszym okresie odbudowy musiał spełnić rolę pionierską i wyprzedzić odbudowę przemysłu i całego życia gospodarczego, by dla tej odbudowy stworzyć odpowiednie podłoże. W dalszym ciągu jednak wszelkie prace przy odbudowie kraju—rolnictwa, przemysłu, zniszczonych miast i wsi — wymagają coraz większych przewozów materiałów budowlanych, narzędzi, dojazdów rzemieślników i robotników, wzmożona zaś wytwórczość — dowozu surowców i półfabrykatów. Zwiększa się zapotrzebowanie w zakresie przewozów zarówno towarowych jak i osobowych (akcja siewna, buraczana, ziemniaczana, eksport i import w związku z ożywiającymi się stosunkami handlowymi Polski z zagranicą, akcja repatriacyjna i przesiedleńcza, akcja wczasów, ruch turystyczny itd. itd.) **i cały ciężar tych licznych i rosnących z każdym dniem zadań spada w pierwszym rzędzie na kolejnictwo, które pośród innych środków komunikacji przede wszystkim może zapewnić przewozy masowe, tanie i szybkie.**

Tak więc samo życie zmusza licznych pracowników transportu w Polsce do zwielokrotnienia swych wysiłków w kierunku jaknajszybszej odbudowy i usprawnienia naszego aparatu komunikacyjnego.

Dzaś — zapomnieliśmy już prawie, w jak ciężkich warunkach przystępowaliśmy do uruchomienia kolei. Zniszczenia obiektów kolejowych dochodziły do 90%, budynków — jak dworce, warsztaty, parowozownie, magazyny — nawet do 95%, tabor kolejowy został wywieziony przez Niemców bądź zniszczony w 85%. Wszystkie mosty na Wiśle, Bugu, Warcie, Pilicy i innych mniejszych i większych rzekach zostały zerwane, zburzono również tunele np. pod Miechowem — największy w Polsce tunel na dwutorowej linii Strzemieszyce — Dęblin, tunel pod Żegiestowem na linii Nowy Sącz — Krynica i pod Kamionką Wielką na linii Stróże — Nowy Sącz. Kompletnej niemal zagładzie uległy też urządzenia zabezpieczające ruch pociągów (sygnalizacja, łączność), które stanowią nerwy organizmu kolejowego. Szczególnie dotkliwie ucierpiał w tym zakresie warszawski węzeł kolejowy. Zniszczone zostały także urządzenia trakcji elektrycznej (około 230 km. sieci trakcyjnej i 120 km. sieci wysokiego napięcia); cały tabor i urządzenia warsztatów elektrotrakcyjnych zostały wywiezione. Straty jakie poniosła komunikacja w całokształcie urządzeń stałych i ruchomych we wszystkich działach transportu przekroczyła olbrzymią sumę 11 miliardów zł. przedwojennych.

Podjęcie i prowadzenie ruchu na liniach o zniszczonych połączeniach telegraficznych, bez urządzeń zabezpieczających, częstokroć bez sygnałów (nawet tak zasadniczych jak semafor), bez najprymitywniejszego oświetlenia — było zadaniem niemal nie do rozwiązania. Jeśli w tych warunkach ruch kolejowy został podjęty—i z biegiem następujących miesięcy rozwijał się w sposób wręcz imponujący — to jest niewątpliwie przede wszystkim wielką zasługą kolejarza polskiego — jego ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy od pierwszych chwil po wyzwoleniu.

Postępy, jakie poczyniliśmy w dziedzinie odbudowy komunikacji w latach 1945 — 46 — ilustrują cyfry i dane dotyczące zarówno rozwoju ruchu pasażerskiego i towarowego na P.K.P., jak odbudowy linii i mostów kolejowych, warsztatów i parowozowni, wzrastającej wydajności napraw taboru, usprawnień ruchu w postaci lepszego obrotu wagonów i parowozów, wzrostu regularności kursowania pociągów, uruchamiania coraz to liczniejszych i dogodniejszych połączeń kolejowych w ruchu krajowym i międzynarodowym.

Ilość zniszczonych torów kolejowych w chwili wyzwolenia wynosiła 16.256 km z tej liczby dotychczas naprawiono i uruchomiono (do 1 listopada 1946 r.) 8.023 km. Otwarto i oddano do ruchu cały szereg nowoodbudowanych linii kolejowych — jak np. ważny ze względów gospodarczych i turystycznych odcinek Hajnówka — Białowieża (w czerwcu 1946 r.). Dobiegają końca intensywne prace przy budowie nowej b. ważnej linii kolejowej Tomaszów Maz. — Radom (85 km) jako dokończenie budowy części magistrali Wschód — Zachód (Lublin—Radom — Tomaszów Maz. — Kępno — Wrocław).

Z ogólnej ilości 73.200 mb. zniszczonych mostów kolejowych — odbudowano już prowizorycznie 49.500 mb. a na stałe — 10.280 mb. Między innymi odbudowano już most kolejowy na Wiśle pod Cytadelą; obecnie trwa jeszcze odbudowa 24 większych (ponad 100 m. długości) mostów kolejowyh na Wiśle, Odrze, Nogacie, Sanie, Bugu, Narwi, Warcie i Pilicy, które są odbudowywane jako stałe, względnie jako czesowe składane na podporach stałych. W najbliższych dniach będą oddane do użytku mosty: na Sanie pod Rozwadowem i na Pilicy pod Warką. (Dzięki odbudowie tego ostatniego mostu uzyskamy nowe połączenie Warszawy z Krakowem, skracające czas jazdy o 4 godziny). W ciągu 1947 r. zostaną oddane do użytku 3 mosty pod Szczecinem, oraz mosty pod Tczewem i Malborgiem.

Z dziedziny trakcji elektrycznej — odbudowano linię Warszawa-Wschodnia — Otwock, dla zasilenia podstacji w Otwocku wybudowano linię zasilającą wysokiego napięcia (35.000 Volt) z Jeziornej do Otwocka ogólnej długości 11,5 km. Uruchomiono również Warsztaty Elektrotrakcyjne w Warszawie i Lubaniu, które dokonują naprawy jednostek wagonowych trakcji elektrycznej. W zakresie odbudowy zniszczonych urządzeń bezpieczeństwa — odbudowano do dn. 1 lipca 1946 r. a) urządzenia sygnałowe — w 25%, b) urządzenia zależności kluczowej — w 20%, c) urządzenia nadawcze mechaniczne i elektryczne w 15%, d) blokadę stacyjną — 15%, e) blokadę liniową elektromechaniczną — w 30%. Do końca 1946 r. przewiduje się wykonanie takiej ilości robót, że zniszczenia wojenne urządzeń bezpieczeństwa zostaną odbudowane w 20%.

W szybkim tempie posuwa się też naprzód odbudowa zniszczonych warsztatów kolejowych i parowozowni — zarówno w zakresie budowlanym jak urządzeniowym. W chwili wyzwolenia mieliśmy na 150 parowozowni 50 całkowicie zniszczonych, na 18 warsztatów głównych 15 znszczonych. Dziś większość zniszczeń została odbudowana; uległo też znacznej poprawie wyposażenie techniczne. Podczas gdy 1.V.45 r. mieliśmy w warsztatach — 2.784 obrabiarek, w dn. 1.XI.1946 r. mamy już 5.406 obrabiarek. Urządzeń mechanicznych było w dn. 1.V.1945 r.— 1.800 szt., w dn. 1.XI.46 r. — 2.486 szt. Narzędzi (kompletów) — 7.000 szt., obecnie — 11.800 szt.

Odbudowa warsztatów i parowozowni i stałe polepszanie się ich wyposażenia sprawiają, że równolegle wzrasta też wydajność pracy przy naprawie taboru kolejowego: np. napraw głównych parowozów wykonano w r. 1945 ogółem 114, w r. 1946 (do 1.XI) — 339, ilość dokonanych rewizji okresowych wagonów osobowych wynosi w r. 1945 — 2.294, w r. 1946 (do 1.XI) — 4.450;

rewizji okresowych wagonów towarowych — 25.593, w r. 1946 (do 1.IX) — 48.981. Ponadto odbudowano w r. 1946 — 3.349 wagonów towarowych.

Dzięki wzrastającej wydajności napraw dokonywanych w warsztatach i parowozowniach — wzrasta też stale ilostan taboru kolejowego zdatnego do ruchu. W r. 1944 posiadaliśmy zaledwie 30 parowozów zdatnych do pracy, około 100 wagonów osobowych i niespełna 2.000 zdrowych wagonów towarowych. Z biegiem czasu ilostan ten powiększył się szybko — i tak mieliśmy:

Tabor zdatny do ruchu:

		parowozy	wag. osob.	wag. towar.
wrzesień	44 r.	30	100	2.000
wrzesień	45 r.	2.222	2.810	88.463
listopad	46 r.	3.063	4.735	122.426

Niezależnie od wysiłków, jakie czynimy w kierunku naprawiania taboru zniszczonego — mamy do zanotowania duże osiągnięcia w dziedzinie budowy nowych jednostek taboru. Ogółem wybudowano dotychczas:

Budowa nowego taboru

	parowozów	wagś osobow.	wag. towar.
w r. 1945 ogółem	75	—	38
w r. 1946 do dn. 1.XI b. r.	125	4	3.356

Według planu trzyletniego — produkcja wagonów towarowych wyniesie: w r. 1947 — 9.800 szt., w r. 1948— 13.800 szt., w r. 1949 — 14.800 szt.

W miarę postępującej odbudowy szlaków komunikacyjnych i polepszania się stanu taboru kolejowego zdatnego do ruchu rozwijał się również ruch pasażerski i towarowy:

Ruch pasażerski:

		przewieziono pasażerów	wpływy z przewozów pasażerskich
listopad	44 r.	426.000	2.790.000
listopad	45 r.	11.486.252	396.194.757
paździer.	46 r.	19.979.699	924.085.935

Ruch towarowy:

	naładowano wagonów	uruchomiono poc. towar.	wyk. netto ton/km.	wpływ z przewozów towar.	przewozy węgla
XI 44 r.	4.724	877	20.609.935	170.955	—
XI 45 r.	189.553	46.234	1.171.931.950	160603.116	1.582.948
X 46 r.	419.385	64.907	2.338.942.611	654289.842	3.346.901

Miarą polepszającej się z każdym miesiącem sytuacji przewozowej jest również wzrastająca regularność kursowania pociągów, która w pierwszym okresie po wyzwoleniu pozostawiała wiele do życzenia.

Procent regularności kursowania pociągów w r. 1944 równał się właściwie zeru: np. podróż z Warszawy do Lublina (przez Łuków), która wg ówczesnego rozkładu jazdy miała trwać 12 godz. 50 minut, w praktyce trwała nieraz 48 godzin i więcej; w pierwszych miesiącach 1946 roku podróż ta trwała już zgodnie z rozkładem—8 godz. 10 min.; a obecnie po wprowadzeniu pociągów pośpiesznych (przez Dęblin) — trwa zaledwie 4 godz. 50 minut. Procent regularności kursowania pociągów pasażerskich, który od zera w r. 1944 podniósł się w r. 1945 do 25%— obecnie zbliża się do stanu niemal idealnego — osiągnął bowiem w m. październiku 1946 r. — 96,2%, podczas gdy przed wojną wynosił 99%.

W r. 1946 uruchomiliśmy cały szereg pociągów pośpiesznych, skracając czas jazdy na różnych trasach od 3 do 7 godzin; uruchomiliśmy również bezpośrednią komunikację z zagranicą (Warszawa — Gdynia — Sztokholm, Poznań — Warszawa — Brześć z połączeniem do Moskwy, Warszawa — Paryż, Warszawa — Praga). Wprowadzono cały szereg ulepszeń w ruchu osobowym dalekobieżnym i podmiejskim, biorąc pod uwagę potrzeby ludzi pracy, dojeżdżających do miasta z okolic podmiejskich.

Rok 1946 stoi też pod znakiem poważnych usprawnień w ruchu towarowym. Zwiększono znacznie ilość relacyj pociągów przesyłkowo-ekspresowych, towarowo-pośpiesznych i dalekobieżnych, umożliwiając dogodniejsze połączenie poszczególnych dzielnic kraju, oraz ośrodków produkcyjnych i konsumcyjnych ze sobą. Dla wywozu węgla z Zagłębia (dla potrzeb wewnętrznych i na eksport) zostały w poszczególnych relacjach ułożone trasy węglowe w ilości ustalonej w porozumieniu z Centr. Zjednoczeniem Przemysłu Węglowego, co daje gwarancję, że w obecnym sezonie zimowym nasycenie rynku wewnętrznego węglem będzie odbywać się planowo i bez przeszkód. Największy sukces osiągnięto w dziedzinie szybkości przewozu ładunków, co powoduje zmniejszenie współczynnika obrotu parowozów i wagonów, a tym samym pozwala tą samą ilością taboru wykonać ilość przewozu. W zakresie zwiększenia szybkości przewozu — zbliżono się już do norm przedwojennych, a w niektórych wypadkach nawet je przekroczono.

Letni rozkład jazdy, który wejdzie w życie z dn. 4 maja 1947 r. (prace nad letnim rozkładem jazdy są obecnie w toku na grudniowej konferencji w Szczecinie), wprowadzi z pewnością szereg nowych usprawnień i nowych połączeń kolejowych w ruchu krajowym i międzynarodowym. Zapowiada się m. in. uruchomienie po raz pierwszy po wojnie — **pociągów motorowych.** Przedwojenny tabor motorowy został przez okupanta wywieziony lub zniszczony. Ministerstwo Komunikacji we własnym zakresie odbudowało już znaczną ilość wagonów motorowych. Przewiduje się, począwszy od 4 maja 1947 r. uruchomienie dwu par pociągów dwuwagonowych na linii Warszawa — Łódź, jedna parę na linii Warszawa— Radom, cztery pary akumulatorowych w obrębie węzła bydgoskiego i jedną parę na odcinku Gdańsk — Hel.

To co osiągnęliśmy dotychczas w dziedzinie odbudowy kolejnictwa — zawdzięczamy przede wszystkim niezmordowanej pracy kolejarzy polskich. Oceniając twórczy wkład pracowników transportu do odbudowy gospodarczej naszego kraju, Rząd starał się usilnie rozwiązać tak trudne w okresie chaosu powojennego zagadnienie płac. Wyrazem tej troski o byt mas pracowniczych była uchwalona przez Radę Ministrów nowa ustawa uposażeniowa — i nowa pragmatyka służbowa, znosząca wiele krzywdzących niesprawiedliwości z przed 1939 r.; jest ona nietylko wyrazem ducha demokratycznego nowej Polski, lecz także realizacją wszystkich postulatów, o jakie związki zawodowe na terenie kolei walczyły bezskutecznie w ciągu kilkunastu lat.

Po dwóch latach zmagania się z największymi trudnościami — musimy stwierdzić, że pierwsza wielka „próba sił" przy montowaniu nowej polskiej rzeczywistości na odcinku transportu wypadła pomyślnie.

A. O.

NOWE KSIĄŻKI

Książka najaktualniejsza

Czytelnik otwierający książkę o kulturze szuka przede wszystkim odpowiedzi na pasjonujące pytanie, co należy rozumieć pod określeniem kultury i jaka, a nawet czy wogóle jest różnica między pojęciem kultury a cywilizacji.

Autor omawianej pracy określił kulturę, jako dobro zbiorowe i zbiorowy dorobek, oraz twórczego i przetwórczego wysiłku niezliczonych pokoleń. Nie znaczy to bynajmniej iżby odkryć i wynalazców nie mogły dokonać jednostki. Ale o kulturze możemy mówić dopiero wówczas, gdy odkrycie, czy wynalazek zostaje zachowany, gdy jest przekazywany z pokolenia na pokolenie, gdy staje się dorobkiem trwałym zbiorowości ludzkiej, nie przyzwyczajaniem poszczególnej jednostki, czy jej mniemaniem osobistym. Co więcej stan kultury danej chwili warunkuje wejście w jej skład nowego odkrycia. Na poparcie tej tezy autor dał przykład wynalazku skrzydeł przez Leonarda da Vinci i maszyny parowej przez Dionizego Papina w w. XVII, oba wynalazki — pierwszy cztery wieki, drugi kilkadziesiąt lat musiały czekać zanim je wydobyto z pyłu zapomnienia.

Odpowiedzi na pytanie, co do różnicy między określeniem kultura a cywilizacja w książce tej nie znajdujemy, i dowiadujemy się raczej, że autor nie przeciwstawia tych pojęć. Pisze bowiem: „Jeżeli więc zdarzyć się nam może użyć terminu „cywilizacja", to nie w znaczeniu dorobku społecznego kulturze przeciwstawnego. Rozumieć przezeń będziemy jedynie pewien stopień kultury najwyższy, zakładający w rozwoju ogólnym ludzkości przebycie stopni niższych — pierwotności i barbarzyństwa".

Należy tu zacytować zrozumienie przez autora terminu: człowiek wielkiej kultury. „Człowiekiem wielkiej kultury nie jest mimo pozorów, ten, który przeciwstawia się kulturze zbiorowej, ale ten, który ją wchłonął w najwyższych najbardziej zróżnicowanych jej formach".

Po wstępnym rozważaniu wszystkich składników pojęcia autor doszedł do ostatecznego sformułowania w słowach: kultura jest całokształtem zobiektywizowanych elementów dorobku społecznego, wspólnych szeregowi grup i z racji swej obiektywności ustalonych i zdolnych rozszerzać się przestrzennie. Autor przyznał, że jest to określenie formalne i nie wyczerpuje treści pojęcia kultury, ale wystarczające dla odróżnienia od innych podobnych.

Jeżeli w omówieniu książki opuścimy historyczne, a istotne dla zagadnienia rozdziały (Narodziny wielkiej kultury — Przejęcie kultury obcej — Przetrwanie kultury — Odnowienie kultury) — to dlatego, aby tej krótkiej z konieczności notatce zająć się szerzej najbliższym nam tematem: Powstanie nowej kultury, traktującym o kulturze proletariackiej.

Rozdział ten otworzył autor przytoczeniem współczesnego autorowi poglądu, że industrializm pociąga wyjałowienie kulturalne mas pracujących. Zaznacza jednak odrazu, że fakty nie potwierdzają słuszności tego poglądu. Kultura robotnicza wytwarza się w naszych oczach nawet w kapitalistycznym systemie, choć wbrew niemu. I uwidocznione są w niej zadatki zarówno wielkiej, jak człowieczeństwem przeniknięte kultury. Tu autor podkreślił, że z rozmysłu pomija rozwój kultury proletariatu w ZSRR, jako zachodzący w warunkach szczególnie sprzyjających. Chodziło bowiem autorowi o wydzielenie momentu łączności klasowej i typu pracy w ustroju kapitalistycznym, klasowo zanarchizowanym, w którym proletariat okazuje się twórczym mimo panującego systemu i wbrew niemu.

Przede wszystkim, stwierdza autor, że solidarność klasowa proletariatu przemysłowego od dawna przestała być wyłącznie charakteru negatywnego w stosunku zarówno do wszelkiego porządku społecznego, jak w szczególności do maszyny, mimo, iż z negacji bierze swój początek. Tu wskazuje autor na historię powstawania ruchu zawodowego w Anglii. Ofiarnie uzupełniane „kasy oporu" organizacja pośrednictwa pracy, wzajemnej pomocy, to dość chyba wymowne świadectwo zdolności i umiejętności znajdywania pozytywnych, konkretnych form solidarności klasowej. Jest to solidarność wydzieziczonych, oderwanych od gruntu, uczynionych reszcie społeczeństwa obcymi, ale właśnie ten fakt zespala proletariat w masę tak jednolitą, że jednostka uzewnętrznia się przede wszystkim jako tej masy wyrazicielka.

To czego w dziedzinie teorii dokonał Marks, odpowiada ściśle temu, co podświadomie drzemało i drzemie w psychice każdego robotnika, który zespolił się ze swą klasą.

Psychikę proletariatu cechuje racjonalizm społeczny. Robotnik rozciąga swój społeczny sposób myślenia nawet na te dziedziny, z którymi w mniemaniu większości intelektualistów, nie ma on do czynienia. Gruntem na którym rozwija się myślenie proletariusza, jest zawsze psychiczny komunitaryzm klasowy, przeciwieństwo racjonalizmu indywidualistycznego. Ten sam psychiczny komunitaryzm klasowy stanowi podłoże specyficznej moralności. Składa się na nią poczucie sprawiedliwości, braterstwa i godności ludzkiej.

Charakter kultury umysłowej i moralnej robotnika wywiódł autor z typu pracy nowoczesnej części proletariatu. W przeciwieństwie do robotników fabrycznych np. subiekci handlowi, nawet zatrudnieni w wielkich domach towarowych, okazują skłonności do przyjęcia drobnomieszczańskiego sposobu myślenia i drobnomieszczańskich norm moralnych. Pomiędzy tymi dwoma krańcami mieszczą się, poczynając od najsłabiej kulturą proletariacką przeniknięty, naprzód te grupy zawodowe, które są obarczone starą tradycją z okresu pracy rzemieślniczej i które przeważnie jeszcze do dziś są zatrudnione w warsztatach małych i średnich, słabo zmechanizowanych. Typ pracy wydaje się autorowi decydującym. Przez typ rozumie autor całokształt warunków w których przebiega proces pracy ludzkiej, włączając w te warunki także rozczłonkowanie i wzajemną zależność części procesu wytwórczego. Właśnie industrializm wprowadzając w coraz większej mierze użycie maszyn wyspecjalizowanych i rozbijając proces wytwórczy na szereg coraz to drobniejszych, organicznie od siebie zależnych momentów, stworzył te nowe warunki, w których, mimo przeszkód natury socjalnej, wytwarzanie się kultury proletariatu wejść miało na nowe tory. Proletariat dawniejszy, wczesno kapitalistycznych okresów wytwarzał nowe religie. Proletariat okresu chałupnictwa i manufaktur wytwarzał utopie. Proletariat nowoczesny, wielkoprzemysłowy wytwarza filozofię praktycz-

ną, pogląd na świat i moralność, których cechą dominującą jest organiczność.

Obrawszy sobie za zadanie książki rozumienie wszystkich elementów tworzenia kultury, zajął się autor w następnym rozdziale kulturą religijną wiejskiego ludu polskiego. Zaznacza zaraz na wstępie, że kultura religijna dawnej zbiorowości nie jest tym samym, co wyznawana przez nią religia. Toteż autora interesuje, w jakim stopniu i w jaki sposób jedna warstwa społeczna przyswoiła sobie podawane jej przez kościoły nauki, jak je do swego własnego sposobu życia materialnego i duchowego przystosowała.

O ile chodzi o chłopów polskich, to w żadnym innym środowisku społecznym nie występuje z taką wyrazistością oblicze społeczne religii — to,że jest ona sprawą życia zbiorowego, a dopiero wtórnie indywidualnego. Jakikolwiek udział bierze chłop polski w praktykach kultu, zawsze nad człowiekiem indywidualnym bierze górę — członek społeczności, przeglądającej się w wyznawanej religii i jej praktykach, jak w zwierciadle. Należność jego wyraża się przede wszystkim, niejednokrotnie bez reszty, udziałem w kulcie społeczności sąsiedzkiej — lokalnej lub terytorialnej, wioskowej, parafialnej, okolicznej. Nabożeństwo, odpust, procesja — to odnowienie poczucia wspólnoty, nie inaczej jest z pielgrzymkami. Nie dziw więc, że chłop nasz jest dotychczas jeszcze skłonny mieszać religię i narodowość. Ma to swoje uzasadnienie głębsze, chłop polski nagina podświadomie swój katolicyzm do wyobrażeń i wzruszeń właściwych mu jako rolnikowi. Kulturę religijną wsi polskiej charakteryzuje sensualizm, objawiający się w traktowaniu czci oddanej wizerunkom, będących dlań symbolami w znaczeniu najbardziej dosłownym, tradycjalizm, mała skłonność do mistycyzmu i uporczywe trzymanie się formy jeszcze z czasów pańszczyźnianych. Już jednak autor pisząc pracę, zamawiał zapowiedzi przemian w kulturze religijnej wsi, związane z przeobrażeniami ogólnozawodowymi ostatniego trzydziestolecia.

Po omówieniu powiązania elementów dawności i teraźniejszości w kulturze, przechodzi autor do ciekawych rozważań wędrówki narzędzia, a w szczególności oporom, na jakie napotyka częstokroć przyjęcie nowych narzędzi. Na szeregu niezmiernie interesujących przykładów udowadnia autor, że ze szczególnym oporem spotyka się narzędzie, którego zastosowanie związane jest z przekształceniem ustroju społeczno-gospodarczego. Tak np. u ludów polinezyjskich, gdzie uprawa pola należy do kobiet, ludy tamtejsze opierają się użyciu pługa, gdyż to zmuszałoby do przeobrażenia całego systemu użytkowania ziemi i jej podziału oraz do uczynienia bezrobotnymi swoich kobiet, a przecież są one tam głównymi dostarczycielkami roboczej siły, stale zatrudnionej Zamiana motyki na pług przez chłopów chińskich i japońskich, gdzie pracuje cała rodzina, zmusiłaby ich do zakupu sprzężaju, któryby znaczną część roku stał bezczynnie. Pług przed stu laty stał się na wsi destruktorem chłopskiej rodziny patriarchalnej i był przez starsze pokolenie uważany za czynnik demoralizacji.

Kończąc pracę przedstawieniem czynników zasięgu kultury oraz rozważaniem kwestii oporów — kultury (przyczym ilustruje ujemne skutki penetracji kolonialnej) wyczerpał autor zadania nakreślone sobie, czyli scharakteryzowanie faktów powstania kultury, jej rozkwitu, przemian i t. p.

Z punktu widzenia naszych obecnych najżywszych zainteresowań, książka posiada brak, polegający na tym, że nie znajdujemy w niej odpowiedzi na kwestię kontynuacji kultury narodowej przy włączeniu nowych elementów kultury proletariackiej. Ponieważ jednak podejście do tego zagadnienia bez ogarnięcia całości składników tworzywa kultury jest niemożliwe, przeto praca ta stanowi cenny i aktualny wkład w restytuowanie naszego majątku naukowego i jest szczególnie dodatnim objawem działalności wydawniczej „Książki".

C. Z.

Polityka polska wobec Prus Wschodnich

Kazimierz Piwarski. Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych. Instytut Bałtycki, 1946.

Monografie historyczne są cennym zawsze dla narodu pouczeniem omijania w swym rozwoju błędów przeszłości i korzystania z doświadczeń stuleci.

Sprawa Prus Wschodnich to niezwykle żywe w historii Polski zagadnienie stosunku do sąsiada zachodniego, zagadnienie, które zdawałoby się mogło znaleźć swe rozwiązanie w chwili zniszczenia sił krzyżactwa w bitwie grunwaldzkiej. Na skutek nieumiejętnej polityki Zygmunta I i Zygmunta Augusta traktatami z 1525 r. i układem z 1563 r. Polska straciła możliwości przyłączenia do swych ziem Prus książęcych, ustępując zabiegom zapobiegliwych Hohenzollernów. Stosunki etnograficzne w owym czasie przedstawiały się w ten sposób, jak pisze Piwarski — w północno-wschodnich częściach kraju mieszkała ludność prusko-litewska, w środkowych pruska, pomieszana z polską, w południowo-wschodnich przeważnie ludność polska.

Badając umieszczenie w Prusach wschodnich ludności polskiej, Piwarski opiera się na studiach W. Kętrzyńskiego (1882) — przyczem Piwarski powołując się na fakt, że w osadach o niemieckich nazwach zamieszkała ludność polska, dochodzi do wniosku, że stan elementu polskiego na przestrzeni wieku XVI i XVII stale się powiększał naskutek dopływu kolonistów polskich z Mazowsza. Osadnicy polscy przenikali nawet do Mazowsza Pruskiego, tak dalece, że mistrz krzyżacki Albrecht Hohenzollern wydał w 1566 r. zakaz nabywania dóbr przez Polaków w pow. łeckim. W polityce niemieckiej znajdziemy zawsze powiązania z przeszłością, czytając Tacyta, rozważając okres żelaznego kanclerza Bismarcka, zrozumiemy w pełni krótką a jakże katastrofalną dla Niemiec i całego świata epokę III Reichu. Antypolskie zarządzenie Albrechta Hohenzollerna z 1566 roku było tylko ogniwem polityki tradycyjnie przez późniejsze pokolenia uprawianej.

Podobne błędy jak Zygmunt I i Zygmunt August popełnia Stefan Batory, nie mający żadnego zrozumienia dla spraw związanych z zachodniemy granicami.

Interesujący rozdział „Polska a Prusy Wschodnie w XX wieku" podaje nam przebieg plebiscytu z 1920 r. Wydzielone dla plebiscytu powiaty sztumski, suski, malkwidzyński oraz olsztyński, posiadające łącznie około 800 tys. mieszkańców — miały w roku 1910 silny żywioł polski. W kwidzyńskim naliczono około 40 tys., zaś w olsztyńskim około 265 tys. ludności polskiej.

Niestety, w pierwszych latach niepodległości, polityka polska, inspirowana przez Piłsudskiego, nastawiona była na wschód — wcielenie Ukrainy było osią, około której wszystkie zamysły Piłsudskiego się obracały, kosztem istotnych interesów Polski, zaniedbując całkowicie problemy związane z granicami zachodniemi, Piwarski cytuje sprawozdanie szefa niemieckiej akcji plebiscytowej Maksa Worgitzky'ego, który w broszurze: „Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen" pisze:

„Jeżeli partię Polacy wygrać mogli, natenczas nastąpić to mogło krótko po niemieckiej rewolucji. Później już nie. Nie można wątpić, że plebiscyt na wiosnę roku 1919 wykazałby inny zupełnie rezultat, jak półtora roku później. Stracilibyśmy może przy umiejętnej robocie Polaków teren plebiscytowy..."

Uwaga ta ma istotne znaczenie przy ocenie naszych praw do Prus Wschodnich, tymbardziej, że sprawa ta niewątpliwie poruszana będzie na konferencji pokojowej. Prof. Piwarski, jako sumienny badacz polskości na tych ziemiach, może oddać nieocenione usługi w pra-

cach kongresowych i niewątpliwie jego wiedza i doświadczenie będą wykorzystane przez miarodajne czynniki. W czasie, kiedy Piłsudski interesował się najazdem na Ukrainę, Niemcy intensywne przygotowywali prace wstępne dla akcji plebiscytowej, wynikiem której było, iż element polski spadł na tych ziemiach do 3%.

Książka Piwarskiego jest dla nas interesującem pouczeniem o błędach przeszłości, wykazywaniem pewnej konsekwencji w nieudolności rozwiązywania problemów państwowych. Historia nasza jest historią błędów i pomyłek, jakąkolwiek dziedzinę poruszymy — brak nam było wybitnych mężów stanu i reformatorów. Nie trzeba sięgać w daleką przeszłość, wystarczy rozważania skierować na jakąkolwiek epokę Polski czasów bodaj najbliższych. Książka Piwarskiego ma dla nas wartość dydaktyczną, daje nam właściwy rysunek przeszłości, jest pracą uczciwą, daleką od koturnowego stylu sanacyjnej szkoły Lipińskich i Pobóg-Malinowskich—niema w niej ani zakłamania, niestety tak głęboko wrzynającego się w naszą historiozofię, ani też fanfaronady patriotycznej nieudolnie maskującej nasze błędy.

Z. G.

RUCH ZWIĄZKOWY W POLSCE

Grudniowe posiedzenie Plenum K C Z Z

Plenarne zebrania K.C Z.Z. mają ustalony charakter wydarzeń organizacyjnych, które sięgają swymi konsekwencjami poza ramy ścisłego życia związkowego. Rezolucje będące ich wynikiem, wytyczają stanowisko klasy pracującej wobec podstawowych problemów państwowych i społecznych, a dzięki pozycji klasy pracującej w Polsce demokratycznej postulaty sformułowane w rezolucjach K.C.Z Z. nie są jedynie postulatami, lecz nabierają niebawem konkretnej treści polityki państwowej Z tą świadomością realności i odpowiedzialności swych uchwał staje K.C.Z Z. raz po raz w zwrotnych momentach życia narodowego przed koniecznością powzięcia decydujących uchwał.

Ostatnie zebranie Plenum K.C Z.Z. miało przed sobą szczególnie ważkie decyzje. Mało kiedy w ostatnim roku nagromadziło się naraz tyle ważnych zagadnień, ile na tym posiedzeniu. Wybory do Sejmu konstytucyjnego, sytuacja gospodarcza kraju, Danina Narodowa, realizacja Narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej, położenie materialne klasy pracującej, walka ze spekulacją — każde z tych zagadnień z osobna wystarczyłoby na zapełnienie całego porządku dnia obrad. Przygotowanie materiału obrad na długo przed zebraniem Plenum K. C.Z Z. przez prowadzenie dyskusji w prasie związkowej, ścisły i stały kontakt władz związkowych z terenem, oparcie o rezolucje poszczególnych związków zawodowych i wreszcie przygotowawcza praca aparatu organizacyjnego K.C Z.Z. — pozwoliły na przedłożenie zebraniu plenarnemu zagadnień dojrzałych do decyzji, tak iż w przeciągu trzech dni obrad Plenum mogło cały narzucający się temat wyczerpująco opracować i nadać swym uchwałom treść rezolucji na miarę ruchu skupiającego miliony aktywnych członków. Zamieszczając na innym miejscu pełną treść rezolucji — charakteryzujemy tutaj ich najistotniejsze postanowienia.

Z pomiędzy rezolucji wybija się na czoło uchwała o stosunku związków zawodowych do wyborów. Na podstawie wieloletniego doświadczenia klasy pracującej, udokumentowanego historią nietylko polskiego, ale i światowego ruchu zawodowego, K.C.Z Z. wysunęła hasło, pod którym sformułowała się rezolucja polityczna Plenum: „Zwycięstwo demokracji ludowej to zwycięstwo związków zawodowych" i wierna temu hasłu wezwała związki zawodowe do imiennego akcesu do Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Związki zawodowe zachowują przytym charakter samodzielnej części całości Bloku z prawem wysuwania swych kandydatów związkowych, również bezpartyjnych, oraz z uprawnieniem do udziału w Komitetach Wyborczych czterech partii politycznych drogą powoływania przedstawicieli związków zawodowych na wszystkich szczeblach drabiny wyborczej.

Przez to postanowienie zostaje w składzie przyszłego sejmu wypełniona luka, jakaby niewątpliwie powstała, gdyby przy stosowaniu kryterium wyłącznie politycznego, pominięte zostały elementy życia zbiorowego, o wybitnej nieraz wartości społecznej, a które mieszcząc się całkowicie pod względem ideowym w obozie demokracji ludowej, przez brak formalnej przynależności do partii politycznych, stanęłyby poza nawiasem ciała konstytucyjnego.

W kampanii wyborczej związki zawodowe stoją na gruncie: walki z reakcją zarówno podziemną jak i występującą pod legalnym szyldem P.S.L., utrwalenia i pogłębienia zdobyczy klasy pracującej, wysuwając przytym postulat systematycznej poprawy położenia materialnego świata pracy oraz dalszej rozbudowy ustawodawstwa socjalnego, zwłaszcza w dziedzinie urlopów oraz zabezpieczenia na wypadek starości, choroby lub kalectwa: pełnej realizacji trzyletniego planu gospodarczego oraz pełnego scalenia Ziem Odzyskanych, z ziemiami dawnymi, jako ziem odwiecznie polskich i wcielonych do Polski na zawsze.

W drugim podstawowym zagadnieniu państwowym, a mianowicie w stosunku do polityki gospodarczej Plenum K.C.Z.Z. stanęło na stanowisku konieczności przeprowadzenia istotnych oszczędności budżetowych w zakresie wydatków administracyjnych, oszczędności w gospodarce przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych w zakresie nadmiernej rozbudowy administracji i nieprodukcyjnego personelu, funduszów dyspozycyjnych, reprezentacyjnych, polityki subwencyjnej i t. p. W rezolucji tej znalazła wyraz wielokrotnie już w prasie zawodowej wyrażana opinia o palącej potrzebie zwalczania przerostów administracyjnych. Następnie K C.Z Z. wzywa masy pracujące do udzielenia poparcia wszystkim zarządzeniom czynników rządowych, zmierzającym do przestrzegania terminowego wykonywania planów produkcyjnych i dystrybucyjnych: wezwanie to nakłada na klasę pracującą obowiązek stałego wzrostu wydajności pracy i podkreśla współodpowiedzialność robotników za prawidłowy przebieg wytwórczości i rozdziału, procesu, którego zaburzenia odbijają się natychmiast na położeniu materialnym pracującym, gdyż w każdą szczelinę obrotu gospodarczego wdziera się natychmiast spekulacja.

Ponadto Plenum K.C Z.Z. domaga się wydania dekretu o przestrzeganiu przepisów budżetowych w gospodarce państwowej i spółdzielczej, jako kardynalnego warunku przeprowadzenia planu gospodarczego i stabilizacji pieniądza.

Dla skutecznej walki ze spekulacją Plenum K.C Z.Z. domaga się zastosowania pełnej i energicznej polityki regulacji cen przez Państwo ze współudziałem związków zawodowych, przez ustawowe określenie wysokości godziwego zarobku w handlu hurtowym i detalicznym artykułami przemysłowymi i rolnymi, powołanie Komisji Cennikowych z uprawnieniem do wglądu w obroty firm hurtowych i detalicznych, przez co Komisje mogłyby występować nietylko w wypadkach jaskrawych

przekroczeń ceny, ale miałyby możność systematycznego badania stosunków na rynku; ponadto Plenum domaga się zaostrzenia rygorów wobec spekulacji, aż do odbierania uprawnień handlowych i konfiskaty sklepów.

W zakresie polityki aprowizacyjnej Plenum K.C.Z.Z zwraca uwagę na konieczność importu w najbliższych miesiącach większej ilości artykułów białkowych i tłuszczów, aby utrzymać obecne pokrycie zaopatrzenia kartkowego. Poza tym wysuwa postulat ustawicznego polepszania pracy aparatu rozdzielczego, a zwłaszcza spółdzielczego dla usprawnienia obrotu artykułami powszechnego użytku.

Rezolucję kończy **ceterum cense** ruchu zawodowego iż warunkiem poprawy gospodarczej jest wzrost produkcji, potanienie własnych kosztów wytwarzania i ulepszanie organizacji pracy. Dla spełnienia tych warunków klasa pracująca nie szczędzi ofiar.

Wyrazem ustosunkowania się klasy pracującej do potrzeb Państwa jest stanowisko wobec Daniny Narodowej, którą świat pracy zobowiązuje się wpłacić z nadwyżką, nie bacząc na swój wielki bezpośredni wkład pracy w dzieło zagospodarowania Ziem Odzyskanych, a domagając się jedynie aby Daninę wpłaciły wszystkie warstwy społeczne.

Również w sprawie Narodowego Planu Odbudowy Gospodarczej rezolucja Plenum jest wynikiem stanowiska związków zawodowych w państwie, jako ruchu skupiającego ponad 2 miliony robotników, inżynierów, techników, pracowników umysłowych, a więc tego najistotniejszego czynnika realizacji Planu.

Na fakt, że ruch zawodowy w Polsce jeszcze nie zamierza przejść w fazę statyczną i wierzy w swą dynamiczną siłę wskazuje rezolucja w sprawach organizacyjnych, w której podejmując hasło przewodniczącego K.C.Z.Z. postanawia Plenum na dzień 1 maja 1947 r. osiągnąć liczbę dwa i pół miliona członków.

Ostatnie obrady Plenum K.C.Z.Z. spełniły swe zadanie. Wyznaczyły klasie pracującej miejsce w zbliżającej się rozgrywce politycznej o przyszłość demokracji polskiej, wytyczyły kierunki polityki gospodarczej na najbliższą przyszłość i zakreśliły ruchowi zawodowemu nowe widnokręgi rozwojowe.

Przebieg posiedzenia

Trzydniowe obrady Plenum K.C.Z.Z. toczyły się poczynając od dnia 2 grudnia w Warszawie w Domu Kultury Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego. W Obradach wzięli udział stali członkowie K.C.Z.Z., przewodniczący i sekretarze Okręgowych Komisji Związków Zawodowych oraz Zarządów Głównych Związków Zawodowych.

Obradom przewodniczył przewodniczący K.C.Z.Z poseł Witaszewski, w prezydium zasiadali: Minister Kuryłowicz, sekretarz generalny K.C.Z.Z. poseł Rusinek, sekretarze K.C.Z.Z.: poseł Dotyka i poseł Sokorski, skarbnik K.C.Z.Z. poseł Gajewski oraz ob. ob. Buski, Kwiatkowski i Czerwiński. Jako przedstawiciel Rządu brał udział w obradach wiceminister ob mgr. Dietrich.

Poseł Witaszewski zagajając obrady podkreślił, że plenum K.C.Z.Z. zbiera się w momencie wyjątkowym: w przededniu wyborów i w chwili zawarcia układu pomiędzy P.P.S. a P.P.R. stanowiącego sojusz, będący najlepszym wykładnikiem interesów klasy robotniczej. Przed ruchem zawodowym stoją olbrzymie zadania; musi on wziąść udział w rozwiązywaniu trudności aprowizacyjnych państwa, w odbudowie, zagospodarowaniu i scaleniu z ziemiami starymi Ziem Odzyskanych. Realizacja tych postulatów przyczyni się do wzmocnienia obozu demokratycznego w okresie wyborów. Ob. Przewodniczący wyraził przy tym pewność wygrania wyborów, utrwalenia owoców walki klasy robotniczej i stworzenia takich warunków, aby klasa robotnicza i inteligencja pracująca mogła żyć w spokoju i budować lepszą przyszłość.

Następnie w imieniu Rządu powitał Plenum Ob. wiceminister Dietrich zarysowując w swym przemówieniu historyczne przemiany rozwojowe Polski od zarania dziejów i zaznaczając że wśród zasadniczych przeobrażeń Polski obecnej powstaje nowy typ Polaka. W K.C.Z.Z.—wyrazicielce świata pracy — widzi Rząd aktyw społeczny prowadzący Polskę ku szczęśliwej przyszłości — zakończył obyw Dietrich swe przemówienie powitalne.

Z kolei obyw. Witaszewski złożył sprawozdanie z działalności K.C.Z.Z. za ubiegły okres. Ruch zawodowy ma już za sobą najtrudniejszy okres uwieńczony skupieniem w swych szeregach przeszło 2 miliony członków. Przed wojną zorganizowanych była zaledwie 941 tysięcy pracowników w ruchu zawodowym, rozdrobnionym w kilkaset związkach. Dziś 38 związków obejmuje 2 156 tysięcy członków. Szeroko zakrojona akcja szkoleniowa wyraża się organizowaniem 616 kursów. Czynnych jest 2.500 świetlic, 23 kluby fabryczne, 22 domy kultury, 470 kół dramatycznych, 303 orkiestr, 126 zespołów tanecznych ogółem 1.239 zespołów amatorskich. pozatym przeprowadzono szeroką akcję odczytową.

Z braków działalności wyliczył sprawozdawca zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy, którego nie udało się jeszcze należycie rozwiązać. Również działalność Ubezpieczalni Społecznej nie jest zadawalająca.

Ze strony K. C. Z. Z. zapowiedział Ob. Witaszewski wzmożenie akcji na odcinku kobiecym i młodzieżowym. Poważnym dorobkiem może się poszczycić robotniczy sport i wychowanie fizyczne zorganizowane w 398 klubach sportowych. Po scharakteryzowaniu działalności wczasów pracowniczych i spółdzielczości pracowniczej wysunął Ob. Witaszewski hasło zorganizowania do dnia 1 maja 1947 r. w związkach zawodowych 2,5 miliona członków.

Kończąc swe przemówienie mówca przeciwstawił się wszelkim próbom podporządkowania związków zawodowych partiom politycznym. Bezpartyjność, niezależność ruchu zawodowego jest jego największą siłą.

Po sprawozdaniu organizacyjnym złożył sprawozdanie finansowe skarbnik K. C. Z. Z. obyw. Gajewski.

Dalsze punkty porządku dziennego obrad stanowiły referaty: obyw. Kazimierza Rusinka „Sytuacja gospodarcza a postulaty świata pracy" oraz ob. Włodzimierza Sokorskiego „Związki zawodowe a wybory". Referaty te, stanowiące substrat do podstawowych rezolucji gospodarczych i politycznych, streszczone są w Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym w formie artykułów.

Z powziętych w pierwszym dniu obrad uchwał wewnętrzno-organizacyjnych wymienić należy jednomyślną decyzję zakupna nieruchomości przy ul. Kopernika (dawny Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych) w celu wybudowania Domu Związkowego.

Ostatni referat „O Narodowym Planie Odbudowy Gospodarczej" wygłosił ob. Kofman kierownik Wydziału Ekonomicznego K. C. Z. Z.

Na tle powyższych referatów wywiązała się w drugim i trzecim dniu dyskusja nad aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi i zawodowymi. W drugim dniu obrad na zaproszenie przewodniczącego K. C. Z. Z wygłosił referat przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami ob. R. Zambrowski. Po scharakteryzowaniu działalności Komisji, stwierdził, że o lie chodzi o walkę ze spekulacją, to dotychczas państwo nasze i świat pracy i Komisja Specjalna nie były dość uzbrojone i przygotowane do tej walki. Bez udziału świata pracy spekulacji się nie zwalczy: jeśli związki zawodowe wciągną się do aktywnej walki o utrzymanie poziomu cen — hydra spekulacji będzie ukarzmiona. Tym bardziej, że ze spekulacją

walczyć można—gdyż zwyżka cen nie jest gospodarczo uzasadniona

W obradach wziął też udział prezes Centralnego Urzędu Planowania ob. Cz. Bobrowski, który zanalizował sytuację gospodarczą Państwa, zobrazował rezultaty polityki gospodarczej w ubiegłym roku i roztoczył obraz roku 1947 jako pierwszego roku planu trzechletniego.

W trzecim dniu obrad toczyła się w dalszym ciągu dyskusja, w której poruszono między innymi konieczność podniesienia stanu zdrowotnego mas pracujących, problem budownictwa mieszkaniowego, poprawy bytu emerytów.

W czasie obrad przybył pełnomocnik generalny Rządu dla spraw Danny Narodowej obyw. mgr. Kościński, który przedstawił następstwa dekretu o Daninie Narodowej.

W dalszym ciągu obrad zatwierdzono treść pisma do sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, w którym Plenum K. C. Z. Z podkreśla, że nie ustanie w walce dopóki nie zostanie utrwalony powszechny i niepodzielny pokój, poczym Plenum uchwaliło rezolucje polityczną, gospodarczą, w sprawie planu odbudowy oraz organizacyjną.

Życie organizacyjne

Z życia organizacyjnego związków zawodowych

Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych odbył się w dniach 3 i 4 listopada w Warszawie przy udziale 85 delegatów reprezentujących pracowników handlu państwowego i prywatnego. Na zakończenie zjazdu wybrano władze związkowe i przewodniczącym Zarządu Głównego został wybrany tow. Leonard Żaczkowski, sekretarzem tow. Makarowska Gerarda.

Związek Zawodowy Transportowców na zebraniu plenum Zarządu Głównego w dniu 2 listopada dokonał przeglądu swej rocznej działalności. Ilość członków w tym okresie wzrosła z 29.000 do 65.000. We wszystkich miastach wojewódzkich zorganizowano zarządy okręgowe; rozpoczęły swą pracę wydziały związku, grupujące poszczególne dziedziny transportu: automobilistów, marynarzy, z robotnikami portowymi i administracją portową, lotników, żeglugi śródlądowej, ekspedycji i bagażowych.

Pod względem normowania warunków pracy i płacy, działalność Związku wyraża się zawarciem 9 układów zbiorowych, między innymi dla robotników portowych; w przygotowaniu znajdują się dalsze układy (marynarzy, lotników i t. p.). Wiele zrobiono w dziedzinie oświatowo-kulturalnej oraz wyszkolenia zawodowego, powstał szereg szkół samochodowych, posiadających zdolnych instruktorów i bogate pomoce szkolne.

Nowe umowy zbiorowe zawarły Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Naftowego oraz Centralny Związek Zawodowy Metalowców. Umowa zbiorowa Metalowców zmniejsza istniejące dysproporcje pomiędzy zarobkami poszczególnych grup pracowników i przemysłów przez podciągnięcie dolnych i średnich zarobków z jednoczesnym zachowaniem osiągniętej górnej granicy. Z uwagi na istnienie szeregu zakładów prywatnych, które nie stosują umowy, Związek Zawodowy występuje do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o nadanie mocy obowiązującej układu we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych.

III etap młodzieżowego wyścigu pracy

Po ukończeniu II etapu młodzieżowego wyścigu pracy z dniem 31-go października b. r. kierownicy wojewódzkich komitetów organizacyjnych drugiego etapu młodzieżowego wyścigu pracy na wniosek przedstawicieli Wydziału Młodzieżowego KCZZ, postanowili kontynuowanie dalszych etapów pracy natychmiast po zakończeniu II etapu. Dzień rozpoczęcia ustalono na 5 listopada br. III etap młodzieżowego wyścigu pracy obejmuje młodzież, oprócz woj. łódzkiego, dolno-śląskiego, śląsko-dąbrowskiego i poznańskiego, które biorą udział w II etapie, także młodzież pozostałych województw z województwem warszawskim na czele, które już w czasie trwania wyścigu pracy zgłosiło swój akces.

W nowym etapie młodzież zwraca się z apelem do starszych, aby ze swej strony, idąc za przykładem woj. poznańskiego, organizowali wyścig pracy dla robotników i pracowników powyżej lat 25.

Komitet Kultury i Oświaty przy Wydziale Kulturalno - Oświatowym KCZZ odbył w dn. 14-tym listopada pierwszą inauguracyjną konferencję. W skład Komitetu weszli: wiceminister L. Kruczkowski, dyr. L. Schiller, prof. J. Chłasiński, prof. St. Ossowski, prof. N. Gąsiorowska, dr S. Żółkiewski, dr J. Banlewski, dr S. R. Dowolski, dr W. Kula, dr R. Fleszarowa, dr J. Kormanowa, dyr. A. Toroj, D. Wierciochowa oraz kierownik Wydziału Kulturalno-oświatowego tow. St. Cieślikowska.

Posiedzenie Komisji Spółdzielczej OKZZ Katowice odbyło się dnia 15 listopada w Katowicach. Komisja uchwaliła jednomyślnie, że wszystkie spółdzielnie fabryczne, t.zw. zamknięte, powinny należeć do Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem". Celem ułatwienia spółdzielniom zamkniętym prowadzenie działalności gospodarczej według dotychczasowych zasad, zrzeszenia spółdzielni przemysłu hutniczego, węglowego i innych muszą mieć zachowaną osobowość prawną. Utworzenia jednostki organizacyjnej przez „Społem" dla zaopatrzenia po niskiej cenie w towary spółdzielni zamkniętych z udziałem tychże spółdzielni i ich zrzeszeń jest koniecznością.

II-ga konferencja Rady Kobiecej KCZZ odbyła się w dniu 19 listopada. W konferencji wzięły udział: wiceminister Pracy i Opieki Społecznej ob. Eugenia Pragierowa, inspektorki pracy, przedstawicielki Ligi Kobiet, RTPD, świata lekarskiego, szkolnictwa i spółdzielczości. Ze sprawozdania z pracy referatów kobiecych przy Okręgowych Komisjach Związków Zawodowych złożonego przez kierowniczkę Wydziału Kobiecego KCZZ dowiadujemy się, że najwcześniej przystąpiły do utworzenia referatów kobiecych: OKZZ w Gdańsku, Krakowie i w Warszawie. Najlepsze wyniki pracy osiągnęły Katowice i Kraków.

Przeszkolenie nauczycieli pracowników społecznych organizuje Związek Nauczycielstwa Polskiego na dziesięciu kursach o różnych typach. Przeszkolone kadry nauczycieli — pracowników społecznych będą stanowiły aktyw związkowy na odcinku pracy kulturalno-społecznej. Kursów tych, organizowanych w ramach akcji wczasów nauczycielskich, będzie w bieżącym roku szkolnym sześć o typie społeczno-oświatowym dla przewodniczących wydziałów pracy społecznej w okręgach i oddziałach ZNP i dla nauczycieli początkujących oraz trzy kursy świetlicowe i jeden samorządowy dla nauczycieli pracujących w Radach Narodowych Wojewódzkich i Powiatowych.

Ankieta w sprawie budżetu domowego pracowników skarbowych

Przy pomocy zarządu głównego Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych Ministerstwo Skarbu rozesłało ankietę do pracowników skarbowych na terenie całego kraju, mającą na celu zbadanie kształtowania się strony wydatkowej budżetu domowego pracownika skarbowego z uwzględnieniem warunków mieszkaniowych.

Ankieta obejmuje okres od dnia 14 listopada 1946 r. Dla osiągnięcia obiektywnych danych statystycznych, co do tego, w jakiej mierze pracownicy skarbowi rozwiązują potrzeby swego gospodarstwa domowego — ankietą objęto informacje tylko o rozchodach w gotówce i w naturze oraz o przychodach w naturze i o stosunkach mieszkaniowych.

W celu uniknięcia ewentualnej niechęci niektórych pracowników ujawniania swych wydatków — mają oni wykonać ankietę bezimiennie. Przewodniczący oddziałów związku zawodowego zanotują dla swej wyłącznej wiadomości nazwiska uczestników an-

kiety, a to w celu umożliwienia wypłaty przewidzianych premii.

Aby uzyskać dane ilustrujące stosunki gospodarcze wśród najbardziej typowych grup pracowników skarbowych, ankietą objęto pracowników posiadających grupy uposażenia: IX, VIII i VI (jeżeli nie ma pracowników w VI grupie uposażenia, to ankietą objęci będą również pracownicy w VII grupie upasażenia) po dwuch z każdej grupy uposażeniowej w 43 oddziałach Związków Zawodowych, czyli wypełni ją 270 pracowników.

Każdy uczestnik ankiety, winien wypełnić formularz wstępny, prowadzić książeczkę pod tytułem „Badanie budżetu domowego" przez 30 dni oraz wypełnić dwa formularze dotyczące stanu zapasów w naturze na pierwszy i ostatni dzień okresu ankietowego.

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

Ku zjednoczeniu holenderskiego ruchu zawodowego

W najbliższym czasie odbedzie się w Holandii Kongres połączeniowy obu central związkowych, Wolnego i Zjednoczonego Centrum Związków Zawodowych, na który zaproszony został i polski ruch zawodowy.

Celem zorientowania czytelnika polskiego w zagadnieniach, jakie staną przed kongresem, a także dla zaznajomienia go z historią holenderskiego ruchu zawodowego ostatnich lat, drukujemy poniżej sprawozdanie z ostatnich kongresów obu central ruchu zawodowego.

1. Kongres Wolnego Centrum Ruchu Zawodowego

Od 2 — 6 lipca 1946 roku odbył się w Amsterdamie Kongres Wolnego Centrum Ruchu Zawodowego Holandii

Na Kongresie byli obecni delegaci, reprezentujący 280 tysięcy członków. Byli również obecni delegaci związków zawodowych Ameryki (CJO i AFL), Wielkiej Brytanii, Szwecji, Norwegii, Danii, Belgii, Szwajcarii, Włoch, Jugosławii, Luksemburgu i hiszpańskiej PKP chwilowo przebywającej we Francji). Był to pierwszy po oswobodzeniu kraju kongres związków zawodowych, zjednoczonych w Wolnym Centrum Związków Zawodowych Holandii.

Wśród ważnych zagadnień, które rozpatrywał kongres, należy wyszczególnić następujące:

Działalność związków zawodowych od 1940—45 r.,

Społeczne ubezpieczenie,

Fuzja Wolnego Centrum Związków Zawodowych z Zjednoczonym Centrum Związków Zawodowych,

Statut i zasady Powszechnej Konfederacji organizacji przemysłowych,

O ONZ, Radzie Ekonomicznej i Socjalnej.

W swoim słowie wstępnym przewodniczący Wolnego Centrum Związków Zawodowych i wice-przewodniczący SFZZ Kupers opowiedział o działalności WCZZ Holandii od 1940 roku począwszy.

Oto podstawowe dane tej działalności: WCZZ na początku 1940 r. liczyło 322 tys. członków, Od stycznia do maja 1940 r. WCZZ przez uczestnictwo w różnych komisjach państwowych, radach i organizacjach reprezentowało i broniło interesów robotników (zawieranie zbiorowych umów, rozdzielanie siły roboczej, pomoc bezrobotnym).

Podczas okupacji niemiecko-faszystowskiej kierownicy WCZZ byli usunięci (Kupers) a niektórzy z nich zostali aresztowani i zginęli w obozach koncentracyjnych (Delabella). Członkowie Biura Wykonawczego przeszli na nielegalny tryb życia.

Robotnicy tysiącami opuszczali związki zawodowe, na czele których władza okupacyjna postawiła swoich ludzi. Faktyczne kierownictwo przeszło w ręce narodowo-socjalistycznego „Frontu Pracy".

Nielegalne Biuro Wykonawcze Związków Zawodowych wydawało podziemną gazetę, utrzymywało związek z przedstawicielami rządu i ruchu zawodowego, którzy wyemigrowali do Londynu, organizowało strajki. Największy był strajk kolejarzy, zorganizowany 17 września 1944 r. przez nielegalne Biuro Wykonawcze Związków Zawodowych w porozumieniu z Biurem Wykonawczym Federacji Kolejarzy. Strajk ciągnął się aż do chwili kapitulacji niemiekiej.

Po niemieckiej kapitulacji 4 maja 1945 r. organy związkowe WCZZ ponownie rozpoczęły legalną działalność. Liczebność związków zawodowych znowu zaczęła się powiększać i pod koniec czerwca 1946 r. doszła do 280 tysięcy.

Działalność WCZZ znowu się ożywiła przez udział w państwowych i społecznych organizacjach. W współpracy z radami różnych centrów narodowych opracowało projekt organizacji robotników i pracowników w wytwórczych związkach zawodowych, uczestniczyło w komisji walki z bezrobociem itp. WCZZ osiągnęło ogólną podwyżkę płac dla robotników o 50 procent, a dla robotników rolnych o 100 procent.

W dalszym ciągu Kupers oświadczył, że współpraca w dziedzinie międzynarodowego ruchu zawodowego, w którym teraz bierze udział ZSRR, jest silniejsza i bardziej dodatnia, aniżeli współpraca między państwami.

Światowa Federacja Związków Zawodowych postawiła sobie za cel pomagać w urzeczywistnieniu efektywnej współpracy między różnymi rządami.

„Wytwórczość — kontynuował Kupers — szybko rośnie, lecz odczuwamy brak surowca. Niema równowagi między cenami i płacami. Konieczne jest uciec się do reglamentacji cen i ich metodycznej zniżki. Jeżeli rząd nie chce, czy też nie może stosować w tym kierunku efektywnych środków, to będziemy zmuszeni szukać dróg dla podwyżki płac.

Ruch zawodowy winien efektywnie pomagać w kierunku powiększenia wydajności pracy, niezbędnej dla dobra całego narodu, a w szczególności pracujących.

Dobre rezultaty dała robotnikom i pracownikom organizacja „Instytucja Pracy": 65 procent robotników pracuje na zasadzie umów zbiorowych, zawartych przez tę organizację.

Poprawa warunków pracy stoi na pierwszym miejscu programu działania WCZZ Holandii. W równej mierze wszystkie konieczne wysiłki są skierowane na poprawę położenia robotników, płatne urlopy, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, rozszerzenie ubezpieczeń socjalnych, podwyższenie emerytur, organizację młodzieży robotniczej, oświatę robotniczą, odpoczynek dla robotników, przemysłową demokrację, organizację wytwórczych związków zawodowych, zamiast szachowych.

Po Kupersie wystąpił minister spraw społecznych Drees, który oświadczył, że rząd wysoko ceni pracę WCZZ Holandii, Wolny ruch zawodowy jest konieczny dla obrony interesów robotników i pracowników, winien on być podporą rekonstrukcji kraju.

Jednym z wielkich osiągnięć bieżącego roku jest wporwadzenie 2 tygodniowych płatnych urlopów.

Liczba godzin pracy straconych z powodu strajków w 1946 roku zniżyła się i tworzy 1/10 strat 1919 roku.

Po przywitaniach Kongresu przez zagraniczne delegacje, Kongres kontynuował swoją pracę.

Członek Wykonawczego Biura WCZZ Holandii Costerhuis zakomunikował o reorganizacji obowiązkowego ubezpieczenia społecznego. Wszyscy robotnicy i pracownicy, którzy nie posiadają na starość oszczędności, powinni otrzymywać pensję. Ubezpieczenia z powodu choroby winny wynosić 90 procent płacy, podobnie i ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

Sekretarz WCZZ Holandii Vermeulen, informując o sytuacji gospodarczej, oświadczył, że wytwórczość

podnosi się i wynosi 64 procent poziomu 1938 roku. Wzrost ruchu zawodowego wymaga, by liczono się z jego zdaniem nie tylko przy określeniu wysokości płac, lecz i cen.

Związki zawodowe są niezależne. Organizacja „Instytucja Pracy", centralna organizacja właścicieli i pracujących różnych gałęzi wytwórczości, jest tylko doradczym organem.

WCZZ przeprowadził czystkę związków zawodowych W rezultacie tego 36 przywódców ruchu zawodowego zostało wykluczonych z szeregów związkowych.

Ruch zawodowy domaga się poprawy całego systemu ubezpieczeń społecznych i zwiekszenia zasiłków.

Zagadnienie połączenia się WCZZ Holandii z Zjednoczonym Centrum Związków Zawodowych zreferował sekretarz WCZZ Holandii Van der Lende.

Poczynił on wzmiankę, że WCZZ Holandii 17 maja 1946 roku prosił Zjednoczone Centrum Związków Zawodowych o zapewnienie, że nie będzie ono organizowało strajków, skierowanych przeciwko WCZZ w czasie pertraktacji.

Natychmiast po otrzymaniu tego zobowiązania można będzie podjąć w różnych związkach zawodowych zagadnienie fuzji. To przybliżyłoby moment likwidacji WCZZ i ZCZZ i powstania nowej Powszechnej Konfederacji przemysłowych organizacji dla obrony interesów wszystkichc robotników i pracowników, pragnących realizacji jedności związkowej.

Kongres na wniosek Wykonawczego Biura WCZZ postanowił jednogłośnie posłać pismo do ZCZZ aprobujące pozycie, zajętą przez WCZZ. Van der Lende oświadczył, że WCZZ będzie szczęśliwy, jeśli fuzja obu central dojdzie do skutku.

Po tym zagadnieniu Kongres przedyskutował i zatwierdził zasady statutu przyszłej organizacji „Powszechnej Konfederacji Wytwórczych Organizacji".

Poniżej cytujemy cele i zasady z par. 2 Statutu.

„Konfederacja stawia sobie za cel ochronę moralnych i materialnych interesów niderlandzkich robotników i pracowników i ich rodzin w dziedzinie pracy.

W swojej działalności Konfederacja kieruje się normami altruizmu, równości, prawdy, poczucia odpowiedzialności i szacunku dla człowieka.

Konfederacja dąży:

1. Do głębokiej reformy ekonomicznej i społecznej struktury tak, by:
   a) osiągnąć właściwy cel wytwórczości — zaspokoić popyt dla osiągnięcia powszechnego dobrobytu,
   b) zapewnić każdemu robotnikowi, w miarę jego zdolności, aktywną działalność i związaną z nią odpowiedzialność,
   c) zabezpieczyć wszystkim równe możliwościcci istnienia w społeczeństwie

Dla tego — uważa Konfederacja — konieczna jest metodyczna organizacja całej działalności ekonomicznej. Kollektyw winien posiadać prawo kierownictwa i jeśli to jest niezbędne — prawo własności na środki produkcji. Prawo do pracy i obowiązek pracy powinien być powszechnie uznany. Należy zapewnić godny ludzki byt każdemu pracującemu, oraz wszystkim nie mogącym pracować z przyczyn od nich niezależnych.

2. Do moralnego, intelektualnego i fizycznego wychowania pracujących, by uczynic z nich pełnowartościowych członków społeczeństwa i do usunięcia wszystkiego, co stoi temu na przeszkodzie.

3. Do obrony demokracji, wszelkicch związanych z nią obowiązków, praw i wolności, które winny znaleźć wszędzie zastosowanie, zarówno w państwie, jak i społeczeństwie.

4. Do wspólnego, zgodnego życia wszystkich narodów, w których będą mogły — uwzględniając swoją własną kulturę — swobodnie współpracować na podstawie różnego rodzaju źródeł bogactwa, racjonalnego międzynarodowego podziału pracy i kolektywnej odpowiedzialności za pokój i obronę narodów przed agresją.

Dla osiągnięcia tego celu Konfederacja szuka porozumienia i współpracy z wszystkimi międzynarodowymi i narodowymi organizacjami, które postawiły sobie takie zadania".

W toku przemówień sekretarza WCZZ Vermeulen postawił wniosek, by poprosić SFZZ o rozpatrzenie zagadnienia zapewnienia wszystkim pracy

Przewodniczący WCZZ Kupers wypowiedział się za dopuszczeniem przedstawicieli Światowej Federacji Związków Zawodowych do międzynarodowych organów i konferencji, mówiąc:

„SFZZ z swoim 66 milionami zorganizowanych robotników żądała przyjęcia jej do wszystkich organów Narodów Zjednoczonych. SFZZ może odegrać ważną rolę w odbudowie życia społecznego". Przeciwko temu żądaniu wypowiedziały się Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Przedstawiciel holenderski przyłączył się do punktu widzenia tych dwu państw. Kupers oświadczył, że uważa żądanie SFZZ za całkowicie uzasadnione i wyraził ubolewanie z powodu stanowiska zajętego przez delegata holenderskiego.

Z innych przemówień należy wyszczególnić zawiadomienie przedstawiciela Kongresu Wytwórczych Związków Zawodowych Antony Lusheka (USA) o położeniu ruchu zawodowego w USA.

W swoim przemówieniu Lushek oświadczył:

„My, w USA uważamy, że robotnicy całego świata powinni sie zjednoczyć. Z tej przyczyny CJO przyłączył się do SFZZ. Postaramy się urzeczywistnić program solidarności. Tylko tą drogą osiągniemy powszechny pokój, bardziej wysoki poziom życia dla wszystkich i międzynarodową współpracę".

Kongres przyjął między innymi rezolucje przeciw Franco i o walce narodu żydowskiego.

Na zakończenie Kongres jednogłośnie wybrał ponownie cały dotychczasowy skład Biura Wykonawczego.

2. Nadzwyczajny Kongres Zjednoczenia Centrum Związków Zawodowych Holandii

29-go, 30 i 31 lipcca 1946 r. odbył się w Amsterdamie nadzwyczajny Kongres Zjednoczonego Centrum Związków Zawodowych, którego celem było przyjęcie uchwał w sprawie fuzji Zjednoczonego Centrum Związków Zawodowych i Wolnego Centrum Związków Zawodowych. Holandii, należących do SFZZ

Na Kongresie było reprezentowanych w ogólnej liczbie 121.984 członków związków zawodowych.

W Kongresie uczestniczyły także delegacje związków zawodowych Południowej Afryki, Wielkiej Brytanii, Czechosławacji, Luksemburgu, Indii Brytyjskich, Belgii i Stanów Zjednoczonych (Kongres Wytwórczych Związków Zawodowych).

Przed zreferowaniem przebiegu Kongresu nie bez korzyści bedzie dać krótki przegląd wydarzeń poprzedzających Kongres i przyczyn jego powołania.

Zjednoczone Centrum Związków Zawodowych przed wojną nie istniało. Zrodziło się ono w wyniku wojny i niemieckiej okupacji. Z samego początku jego powstana uznana została konieczność jego fuzji z Wolnym Centrum Związków Zawodowych, w interesach zorganizowanego ruchu zawodowego.

Pertraktacje na ten temat toczyły się kilkakrotnie. Po parokrotnych przerwach w pertraktacjach osiągnięto w początkach lutego 1946 roku porozumienie. Różne trudności zahamowały tempo rozmów. Wybuchające tu i ówdzie strajki również stanowiły przeszkodę w pertraktacjach.

W maju 1946 r. Wolne Centrum Związków Zawodowych zażądało od Zjednoczonego Centrum ZZ gwarancji, że w okresie pertraktacji w sprawie fuzji obu krajowych centrów związków zawodowych, Zjednoczone Centrum ZZ nie bedzie organizowało strajków, skierowanych przeciw Wolnemu Centrum ZZ.

Kongres Wolnego Centrum ZZ, który odbył się w dniach 2—5 lipca 1946 r. przyjął uchwałę, domagającą się od Zjednoczonego Centrum ZZ jasnej odpowiedzi na postawione żądania.

Zjednoczone Centrum ZZ oświadczyło, że odpowiedź tak lub nie będzie dotyczyła nietylko strajków, lecz

również i zagadnienia samej możliwości szybkiej realizacji jedności ruchu zawodowego Holandii.

W ślad za tym Zjednoczone Centrum Zw. Zaw. postanowiło zwołać nadzwyczajny Kongres dla rozstrzygnięcia odpowiedzi, którą należało dać Wolnemu Centrum Zw. Zaw.

Na Kongresie przewodniczący Zjednoczonego Centrum Zw. Zaw. Blokzyl zreferował punkt widzenia Biura Wykonawczego w sprawie połączenia z Wolnym Centrum Zw. Zaw. zgodnie z warunkami, przedstawionymi przez to ostatnie.

Poruszywszy sprawę zwłoki w pertraktacjach naskutek strajku w portach, Blokzyl oświadczył, że w rezultacie tego strajku Wolne Centrum Zw. Zaw. wysunęło żądanie zaprzestania strajku skierowanego przeciw niemu.

Blokzyl wskazał, że w chwili obecnej organizacje Wolnego Centrum Zw. Zaw. również przeprowadzają strajki. Sprawozdanie swoje Blokzyl zakończył słowami, że trudno jest uniknąć konfliktów, gdyż rozbieżność między cenami i płacą roboczą jest zbyt wielka, a prawa demokratyczne robotników są niedostatecznie zagwarantowane.

Czyniąc przegląd polityki rządu Blokzyl powiedział:

„Żyjemy w kraju nieustalonych cen i nieustabilizowanej płacy roboczej. Rząd powinien ingerować w tej sytuacji, celem uniknięcia inflacji. Sytuacja robotników daleko nie jest świetna. Nie mogą wiązać końca z końcem, a ceny rosną z każdym dniem. Wolne Centrum Zw. Zaw. ma również prawo organizować strajki, co też czyni.

Powinniśmy dokonać wspólnego wysiłku dla podniesienia stopy życiowej i doprowadzenia płacy roboczej do właściwego poziomu. Niema potrzeby powszechnego podwojenia płacy roboczej i niema również potrzeby zależeć od instytutu arbitrażu, który stosuje zbyt skomplikowaną procedurę powiększenia płacy roboczej.

Nie powinniśmy trzymać się polityki „żywiołowych" strajków, pragniemy pomóc w rekonstrukcji kraju. Wspólnie z Wolnym Centrum Zw. Zaw. uczestniczymi w działalności, skierowanej ku polepszeniu warunków życia i przeciw obniżce płacy roboczej. Chcemy razem walczyć o udział w kierowaniu przedsiębiorstwami i o ustanowienie demokratycznej gospodarki.

Podtrzymujemy żądanie SFZZ w sprawie dopuszczenia jej do ONZ.

Domagamy się w imię powszechnego pokoju likwidacji reżimu Franco i przywrócenia wolności bohaterskiego narodu hiszpańskiego. Stajemy w obronie naszych braci w Indonezji, walczących o wolność!

Blokzyl zakończył następującymi słowami:

„Zjednoczone Centrum Z. Z. pomoże rozerwać zaczarowany krąg wojny, usunąć rozbieżności, przeszkodzić restauracji kapitalizmu, uniemożliwić nową wojnę. Osiągnie to poprzez realizację jedności. Żądamy czynów. Wy Wolne Centrum Zw. Zaw. domagacie się gwarancji, że w okresie pertraktacji nie będą organizowane strajki, przeciwko Wam organizowane. Dajemy wam tę gwarancję, ale równocześnie domagamy się, by nie było strajków, skierowanych przeciwko nam. Domagacie się od nas jasnej odpowiedzi, **tak** albo **nie**. Odpowiadamy **tak**, gdyż chcemy jedności. Proponujemy przystąpić natychmiast do wspólnej akcji, włącznie do momentu kiedy fuzja stanie się faktem dokonanym, co uważamy za możliwe osiągnąć w okresie czterech miesięcy".

Delegaci różnych krajów wskazywali na znaczenie jedności.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której wzięło udział 52 delegatów. Zwolennicy „tak" i „nie" mieli pełną możność obrony swego punktu widzenia. Głosowanie dało 76.665 głosów za odpowiedzią „tak" i 45.319 wypowiedziało się przeciw.

Kongres przyjął następujące rezolucję:

1.

O jedności ruchu zawodowego.

Nadzwyczajny Kongres Zjednoczonego Centrum Zw. Zaw., obradujący w Amsterdamie 29, 30 i 31 lipca 1946 r. stwierdza, że rozdarcie ruchu zawodowego, obok innych przyczyn, jest główną przeszkodą stałego polepszania materialnego dobrobytu mas pracujących.

W chwili obecnej, przy niskiej stopie życiowej, położenie mas pracujących jest w jaskrawej sprzeczności z dobrobytem innych grup ludności. Dobrobyt całego naszego narodu zależy od bytu materialnego klasy robotniczej.

Dla realizacji najdalej idącej jedności interesów całego narodu, a przede wszystkim mas pracujących, konieczne est położyć kres rozdarciu ruchu zawodowego. Realizacja jedności możliwa jest przez fuzję Zjednoczonego i Wolnego Centrum Zw Zaw. Zgodnie z rezolucją, przyjętą na Kongresie światowej Federacji Związków Zawodowych, niezbędna jest wytrwała walka przeciw wszystkim, którzy usiłują przeszkodzić realizacji jedności.

Należy liczyć na efektywne poparcie SFZZ, która w krótkim okresie swego istnienia wykazała, że broni interesów wszystkich pracujących całego świata, niezależnie od rasowej i narodowej przynależności, religijnych i politycznych przekonań.

Kongres upoważnia Komitet Wykonawczy i Narodową Radę Zjednoczonego Centrum Związków Zawodowych do działania w kierunku realizacji jedności wszelkimi dostępnymi środkami.

2

Rezolucja o płacach i cenach

Nadzwyczajny Kongres Zjednoczonego Centrum Zw. Zaw. stwierdza, że istniejący poziom płac znacznie niższy od minimum egzystencji.

Kongres uważa za niezbędne zmierzać wszystkimi siłami do podwyższenia siły nabywczej płacy, zapewniającej minimum utrzymania. Dla osiągnięcia tego celu należy podwyższyć najniższe płace do odpowiedniego poziomu i znacznie obniżyć ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Należy również podwyższyć proporcjonalnie emerytury itd.

Niezbędne jest ustanowić łączność pomiędzy instytucjami ustalającymi płace i ceny, a także wysłuchać opinii związków zawodowych.

Konieczne jest skierować wszystkie wysiłki na podwyższenie wydajności pracy we wszytkich gałęziach przemysłu.

Kongres uważa, że nie należy odrzucać takiej broni, jak strajki, jednakowoż w interesie rekonstrukcji życia ekonomicznego stosowanie ich powinno być możliwie bardziej rzadkie.

Kongres upoważnia Biuro Wykonawcze i Radę Narodową do wytężenia wszystkich sił do mobilizacji pracujących celem wykonania postawionych zadań.

3.

Odpowiedź Zjednoczonego Centrum Związków Zawodowych Wolnemu Centrum Związków Zawodowych

Nadzwyczajny Kongres Zjednoczonego Centrum Zw. Zaw. uważa jedność mas pracujących za sprawę pierwszorzędnej wagi i wyrzeka się wszelkich poczynań, które mogłyby zagrozić tej jedności. Zjednoczone Centrum Zw. Zaw. odpowiada „tak" na wszystkie pytania, postawione przez Walne Centrum Zw. Zaw.

Kongres uważa, że pertraktacje w sprawie fuzji powinny być zakończone możliwie najszybciej. Kongres wyraża przekonanie, że fuzja ta może być zrealizowana w przeciągu 4 miesięcy. Do tego czasu powinna ustać wszelka walka między centrami, zarówno w słowie, jak i w piśmie. Konieczne są wspólne akcje celem polepszenia warunków pracy i podwyższenia płacy roboczej. W tym celu należy opracować konkretny program działania, wokół którego trzeba zmobilizować całą klasę robotniczą Holandii.

Poza tym Kongres przyjął rezolucję w sprawie reżimu Franco i o dopuszczeniu SFZZ do udziału w pracach ONZ.

Światowa Federacja Zw. Zawodowych

Od 20 do 24 września 1946 r. odbyło się w Stanach Zjednoczonych, w mieście Waszyngtonie posiedzenie Biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Posiedzenie otworzył Walter Citrine. W posiedzeniu brali udział: generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Di Vittorio (Włochy), Leon Jouhaux (Francja), Kupers (Holandia), Toledano (Łacińska Ameryka), Tarasow (ZSRR, Tarasow (USA).

Wiceprzewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, przewodniczący Chińskiej Asocjacji Pracy Czu-Ksiue-Fan nie uczestniczył w obradach Biura Wykonawczego naskutek nadzwyczajnych okoliczności, spowodowanych ogólną sytuacją w Chinach.

Prócz wymienionych w posiedzeniu brali udział Adolf Germer — zastępca generalnego sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych, Verret i Chambeiron (SFZZ), Abt (CIO i Carthy (TUC).

Otwierając posiedzenie Biura Wykonawczego Walter Citrine uczcił w ciepłych słowach pamięć Hillmanau, zastępcy przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Citrine opowiadał o życiu Hilmanau, słynnego działacza ruchu zawodowego, wspomniał, że Hillman dzięki swoim zdolnościom organizacyjnym przekształcił Związek Zawodowy robotników w jeden z nasilniejszych związków zawodowych USA, w którego szeregach potrafił zjednoczyć mężczyzn i kobiety różnych kierunków i narodowości.

Hilmann był przekonanym internacjonalistą. W ciężkich latach wojny Hilmannani przez minutę nie wątpił w ostateczne zwycięstwo sił sprawiedliwości nad hitleryzmem. Już wówczas marzył on o stworzeniu międzynarodowej organizacji pracujących niezależnie od politycznych i religijnych przekonań. Nienawidził wojny i rozumował, że międzynarodowa organizacja pracujących będzie owym czynnikiem pokoju. Dzięki swojemu dążeniu do jedności i towarzyskiemu stosunkowi, odegrał on wybitną rolę przy organizowaniu Światowej Federacji Związków Zawodowych

Biuro Wykonawcze wyraziło w imieniu Światowej Federacji Związków Zawodowych najszersze wyrazy współczucia rodzinie Hilmanna w związku z poniesioną ciężką stratą.

Biuro Wykonawcze rozpatrzyło na swym posiedzeniu następujące sprawy:

1) o przewodniczącym Światowej Federacji Związków Zawodowych,
2) sprawozdanie o podróżach delegacyj,
   a) do Niemiec,
   b) do Persji,
   c) do Grecji,
   d) do Tunisu,
   e) na konferencję UNRRA.
3) Pertraktacje i stosunki między Światową Federacją Związków Zawodowych i Organizacją Narodów Zjednoczonych,
4) o sytuacji i działalności związków zawodowych,
5) o pracy wydziału krajów kolonialnych i terytoriów mandatowych,
6) oświadczenie o przyjęciu w charakterze członka do Światowej Federacji Związków Zawodowych Filipińskich Wysp,
7) o podróży komisji na Daleki Wschód.

O przewodniczącym S. F. Z. Z.

Biuro Wykonawcze jednogłośnie wybrało Artura Deakina, członka Generalnej Rady Brytyjskich Związków Zawodowych, tymczasowym przewodniczącym Światowej Federacji Związków Zawodowych, do ostatecznej decyzji w tej sprawie Komitetu Wykonawczego lub Rady Generalnej.

O podróży delegacji do Niemiec

Biuro Wykonawcze zatwierdziło ostateczny tekst sprawozdania delegacji Federacji, która odwiedziła Niemcy w lutym b r. i postanowiło przesłać je wszystkim narodowym Centralom związków zawodowych, będących członkiem Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Biuro Wykonawcze przyjęło zaproszenie Kontrolnej Rady Sojuszniczej w Berlinie odwiedzenia jeszcze raz wszystkich stref okupacyjnych Niemiec, celem ustalenia warunków, istniejących w tym kraju w chwili obecnej.

Poza tym Biuro Wykonawcze postanowiło przyjąć zaproszenie austriackich związków zawodowych i udzieliło Komisji Światowej Federacji Związków Zawodowych skierowanej do Niemiec, pełnomocnictwa odwiedzenia i Austrii.

O Persji

Generalny Sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant zreferował Biuru Wykonawczemu wyniki swej podróży, odbytej zgodnie z uchwałą Komitetu Wykonawczego w Moskwie.

W oparciu o sprawozdanie Saillanta Biuro Wykonawcze przyjęło uchwałę o przyjęciu związków zawodowych Persji, reprezentowanych przez Komitet Centralny Zjednoczonych Związków Zawodowych, w poczet członków Światowej Federacji Związków Zowodowych.

O Grecji

Biuro Wykonawcze po wysłuchaniu sprawozdania Leona Jouhaux o sytuacji związków zawodowych w Grecji i jednogłośnie przyjęło następującą rezolucję:

„Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych, wysłuchawszy sprawozdania Leona Jouhaux (CGT, Francja) o sytuacji związków zawodowych w Grecji i zaznajomieniu się z listem Generalnego Sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych przesłanym w związku z tym przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, stwierdza, że wolność związków zawodowych w Grecji jest silnie ograniczona, podobnie jak i demokratyczna działalność greckiej Powszechnej Konfederacji Pracy, Biuro Wykonawcze potępia działalność reakcyjnego rządu Grecji, unicestwiającego swobody demokratyczne i zabraniającego robotnikom korzystać z ich związkowych praw. Biuro Wykonawcze postanawia:

1) Uznać Biuro Powszechnej Konfederacji Pracy Grecji, wybrane 1 marca 1946 r. jako jedyne przedstawicielstwo związków zawodowych kraju Żaden inny Komitet czy biuro nie mocieszyć się zaufaniem światowego ruchu zawodowego.

2) Zażądać od rządu greckiego przywrócenia wolności ruchu zawodowego w Grecji a w szczególności zwołanie nowego Kongresu związków zawodowych na zasadach proporcjonalnego przedstawicielstwa wszystkich bez wyjątku związkowych kierunków i tendencji, w celu odbudowy demokratycznej działalności związków zawodowych.

3) Polecić Biuru, wybranemu 1 marca 1946 zwołanie tego nowego kongresu. Zarezerwować w Biurze, które będzie działało jako organizator kongresu, jednego miejsca dla Narodowego reformistycznego ruchu zawodowego, jeśli ten zechce przyjąć udział w zwołaniu kongresu.

4) Przedsięwziąć wszystkie kroki, celem zabezpieczenia greckim pracującym praw swobodnego organizowania się w związkach zawodowych i federacjach związków zawodowych.

5) Polecić wszystkim narodowym członkom, wchodzącym w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych zastosowanie odpowiednich środków celem zwrócenia uwagi członkom ich związków zawodowych na sytuację w Grecji.

6) Rozpatrzyć na następnym posiedzeniu Biura Wykonawczego wyniki akcji w sprawie wykonania punktów 2, 3, 4 tejże rezolucji.

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych poleca wszystkim narodowym centralom zawodowym poprzeć greckich pracujących w ich walce o uzyskanie swobód związkowych".

O podróży delegacji S.F.Z.Z. do Tunisu

Biuro Wykonawcze rozpatrzyło sprawozdanie o podróży delegacji

Światowej Federacji Związków Zawodowych do Tunisu w związku z oświadczeniem Związku tuniskich związków zawodowych w sprawie przyjęcia jej w poczet członków Światowej Federacji Związków Zawodowych. Biuro nie przyjęło uchwały w tej sprawie do zaistnienia możliwości stworzenia zjednoczonej organizacji Związków zawodowych w Tunisie.

O konferencji UNRRA

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych zaznajomiło się z referatem informacyjnym o 5-ej sesji UNRRA w Senacie. Biuro Wykonawcze stwierdziło, że zakończenie działalności UNRRA w grudniu 1946 w Europie i w marcu 1947 na wschodzie, stworzy dla narodów, którym UNRRA okazuje pomoc, ciężką sytuację, która przeszkodzi gospodarczej odbudowie tych krajów.

Biuro Wykonawcze jednogłośnie uważa za niezbędne przedsięwziąć środki, celem zmiany tej sytuacji, z tym aby kraje korzystające z pomocy UNRRA otrzymywały tę pomoc bez przerwy nadal.

Rozmowy i stosunki między S.F.Z.Z. i O.N.Z.

W chwili otwarcia 11 września 1946 r. 3-ciej sesji Ekonomicznej Socjalnej Rady O.N.Z. sprawa przedstawicielstwa w Ekonomiczno-Socjalnej Radzie przedstawiała się następująco:

1) Uchwałą Ekonomicznej i Socjalnej Rady z dnia 21 czerwca 1946 r. zaproponowano Światowej Federacji Związków Zawodowych wyznaczyć swoich przedstawicieli w charakterze obserwatorów dla uczestniczenia na wszystkich jawnych posiedzeniach Rady. Tym samym przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych otrzymali prawo przedkładania za pośrednictwem Sekretariatu członkom Rady pisemnych oświadczeń i uwag w sprawach, objętych kompetencjami Światowej Federacji Związków Zawodowych.

2) W wypadku, gdy światowa Federacja Związków Zawodowych wyrazi chęć otrzymania informacji, bądź też gdy Rada zechce porozumieć się z S.F.Z.Z., dana sprawa powinna być uprzednio rozpatrzona w specjalnie naznaczonej Komisji i dopiero na podstawie polecenia tej Komisji przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych będą mogli zreferować swój punkt widzenia na plenarnym posiedzeniu Rady.

3) Światowa Federacja Związków Zawodowych otrzymała prawo wchodzić w bezpośredni kontakt z Kamisjami Organizacji Narodów Zjednoczonychc, celem porozumienia się z nimi.

Stanowisko Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie tej uchwały sformułowane zostało na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w Moskwie.

Przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych uczestniczyli w charakterze obserwatorów na plenarnych posiedzeniach 3-ciej sesji Ekonomicznej i Socjalnej Rady, a także w swych komisjach tej Rady.

Biuro Wykonawcze, którego posiedzenia odbywały się jednocześnie z posiedzeniami Ekonomicznej i Socjalnej Rady, wysłuchało sprawozdania Generalnego Sekretarza Louis Saillanta, który razem z F. Rosenblumem (CIO), Verrel (Kierownik Socjalno-Ekonomicznego Wydziału SFZZ) i M. Ross (sekretarz międzynarodowego Wydziału (CIO), uczestniczył na posiedzeniach Rady, o realnych warunkach w których odbyło się pierwsza obecność Światowej Federacji Związków Zawodowych w Ekonomicznej i Socjalnej Radzie i o koniecznych środkach, celem osiągnięcia bardziej efektywnego udziału S.F.Z.Z. w pracach Rady.

Biuro Wykonawcze postanowiło starania o przyznanie Światowej Federacji Związków Zawodowych miejsca, odpowiadającego roli i działalności, którą S.F.Z.Z. zamierza osiągnąć w ramach Ekonomicznej i Socjalnej Rady i Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie ustanowienia trwałego pokoju na całym świecie.

Pozatym dla zabezpieczenia maksymalnego w istniejących warunkach udziału S.F.Z.Z. w pracach Ekonomicznej i Socjalnej Rady, Biuro Wykonawcze postanowiło przeprowadzić co następuje:

a) Stworzyć w Lake-Success przy O.N.Z. stały organ łączności między S.F.Z.Z. i O.N.Z., składający się z przedstawicieli S.F.Z.Z. Zadaniem tego organu będzie dokumentacja i prace przygotowawcze.

b) Naznaczyć stałą delegację w składzie Generalnego Sekretarza S.F.Z.Z. Louis Saillanta i F. Rosenbluma (CIO) z prawem uczestniczenia w pracach Ekonomicznej i Socjalnej Rady i jej Komisyj.

c) Uprościć procedurę prac w Radzie celem zapewnienia bardziej aktywnego udziału S.F.Z.Z. w pracach Ekonomicznej i Socjalnej Rady.

Biuro Wykonawcze S.F.Z.Z. poleciło Przewodniczącemu i Generalnemu Sekretarzowi S.F.Z.Z. kontynuować rozmowe z Generalnym Sekretarzem O.N.Z. i Ekonomiczną i Socjalną Rada w sprawie bardziej efektywnego udziału S.F.Z.Z. w pracach O.N.Z.

O sytuacji i działalności Związków Zawodowych w Trieście i Krainie Julijskiej.

W sprawie tej Biuro Wykonawcze wysłuchało relacji zastępcy Przewodniczącego S.F.Z.Z. Di Vittorio. Biorąc pod uwagę skomplikowaną sytuację i działalność Związków Zawodowych Triestu i Krainy Julijskiej, wynikającą z ogólnego stanu rzeczy w tej części Europy, Biuro Wykonawcze uznało za konieczne zwołać w możliwie krótkim czasie w Paryżu konferencję z udziałem przedstawicieli związków zawodowych Jugosławii, Włoch i Triestu.

Po omówieniu dalszych punktów porządku dziennego Biuro Wykonawcze naznaczyło kierownikiem Wydziału Krajów Kolonialnych i terenów mandatowych Adolfa Germera, przedstawiciela C.I.O. oraz postanowiło zwołać w kwietniu 1947 r. konferencję związków zawodowych Afryki i w tym samym czasie konferencję związków zawodowych Azji.

Biuro Wykonawcze przychylnie się odniosło do prośby związków zawodowych Filipin o przyjęcie ich w poczet członków S.F.Z.Z, i przyjęło uchwałę o wysłaniu wiosną 1947 r. komisji S.F.Z.Z. do Japonii i na Daleki Wschód.

Biuro Wykonawcze ponownie potwierdziło negatywny stosunek S.F.Z.Z. do reżimu Franco i stwierdziło na podstawie napływających rezolucyj organizacyj zawodowych, masowych wieców i zebrań robotniczych, że wezwanie czerwcowej sesji S.F.Z.Z. w Moskwie do walki z reżimem Franco znalazło szeroki oddźwięk wśród mas pracujących wszystkich demokratycznych krajów. Biuro Wykonawcze postanowiło kontynuować akcję przeciwko Franco i wezwało przedstawicieli klasy robotniczej — członków rządowych delegacyj na Generalne Zgromadzenie O.N.Z. — do porozumienia się między sobą w tej sprawie.

Biuro Wykonawcze przyjęło rezolucję „o mocnym i trwałym pokoju".

„Światowa Federacja Związków Zawodowych, stworzona podczas drugiej wojny światowe i wyrażająca dążenie wszystkich pracujących, oświadczyła, że jednym z jej głównych celów jest „walka przeciw wojnie i jej przyczynom w celu stanowienia mocnego i trwałego pokoju".

Dlatego też Biuro Wykonawcze S.F.Z.Z. nie może zakończyć swej wrześniowej sesji 1946 r. w Waszyngtonie, nie wyraziwszy przed pracującymi całego świata swej głębokiej obawy z powodu niebezpieczeństwa, jakie coraz bardziej zagraża pokojowi.

Masy pracujące z niepokojem stwierdzają, że koalicja narodów miłujących pokój, która była podstawą zwycięstwa nad faszyzmem, nie zachowała stanowczości i jedności, niezbędnej dla ustanowienia trwałego pokoju. Pracujący wzburzeni są faktem, że wojennej klęsce państw faszystowskich nie towarzyszyła zdecydowana walka o wykarczowanie faszyzmu, gdziekolwiek i w jakiejkolwiekby formie się ujawnił.

Niepokój mas pracujących wzmaga jeszcze straszliwa groźba zastosowania atomowej energii w celu zniszczenia ludzkości, energii, która powinna raczej przysporzyć ludzkości olbrzymie korzyści.

Pracujący całego świata nienawidzą wojny. Najgłębszym ich pragnieniem jest zachować pokój, dla którego osiągnięcia złożyli tyle ofiar. Masy pracujące pragną oddać swe siły na odbudowę zniszczonych przez wojnę krajów, na podwyższenie stopy życiowej mas i na pełne urzeczywistnienie praw i wolności demokratycznych.

W imieniu pracujących Biuro Wykonawcze wzywa rządy Narodów Zje-

dnoczonych, by wróciły do polityki przyjaźni i ścisłej współpracy, polityki którą prowadziły podczas wojny przeciw wspólnemu wrogowi i która jest jedyną gwarancją trwałego pokoju. Biuro Wykonawcze nawołuje rządy Narodów Zjednoczonych, by nie dawały posłuchu reakcji, która rok zaledwie po wojnie, pod naciskiem egoistycznych interesów monopolistów i wielkich kapitalistów, wrogich dobru społecznemu, szerzy ideę trzeciej wojny światowej.

Biuro Wykonawcze S.F.Z.Z. wzywa 70 milionów swoich członków, by dały znać swoim rządom, że są zdecydowane przeciwdziałać przygotowaniom do nowej wojny i że są gotowe rozbić złe siły faszyzmu i reakcji, zagrażające światowemu pokojowi.

Jedność i solidarność mas pracujących całego świata, zorgnizowana w S.F.Z.Z., stanowi ufną gwarancję uchronienia świata przed nową katastrofą wojenną. Światowa Federacja Związków Zawodowych nie może pozostać pasywną w obliczu niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi. Wzywamy pracujących całego świata do zwarcia szeregów w walce o trwapokój, do której stanąć winni wszyscy ludzie dobrej woli".

W sprawie emigracji Biuro Wykonawcze poleciło generalnemu sekretarzowi przygotować wnioski odnośnie zagadnienia emigracji i imigracji sił roboczych. Wnoski te winny być oparte na zasadzie równości praw społecznych emigrujących i praw robotników tych samych zawodów w w krajach imigracji.

Biuro Wykonawcze postanowiło a) zwołać kolejne posiedzenie Biura Wykonawczego S.F.Z.Z. w Paryżu dnia 13 grudnia 1946 r. b) zwołać posiedzenie Rady Generalnej S.F.Z.Z. w czerwcu 1947 r. w Pradze, c) ustalić datę konferencji w sprawie stworzenia Międzynarodowych Wydziałów Produkcyjnych na 10, 11 i 12 grudnia 1946 r. w Paryżu.

Związki zawodowe Brazylii

W angielskim tygodniku „The Economist" z 19 października br. znajdujemy ciekawy artykuł o brazylijskim ruchu zawodowym, który umieszczamy z nieznacznymi skrótami.

Pierwszy kongres związków zawodowych w Brazylii, i najliczniejszy ze wszystkich dotychczasowych kongresów w Łacińskiej Ameryce, odbył się w Rio de Janeiro w dniach 10 — 20 września br. Prasa brazylijska poświęciła mu mniej miejsca niż działalności „squatterów" w Londynie. A jednak oznacza on nowy szczebel w rozwoju proletariatu w Brazylii i możliwie także w polityce rządu w stosunku do zorganizowanego świata pracy. Natychmiastowym jego następstwem było wniesienie do ważnych lecz zagmatwanych stosunków między rządem i światem pracy jeszcze większej niejasności.

Minister Pracy, St. Negrao de Lima, stanowczo przeciwstawił się próbom pełnego zjednoczenia istniejących związków zawodowych na zasadach francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy, a więc przeciwstawiał się procesowi, który przygotowałby opinię klasy robotniczej do zadań politycznych, wyzwoliłby ją spod wpływu rządu i utorowałby drogę do połączenia brazylijskiego świata pracy z innymi, politycznie mocnymi ruchami robotniczymi Łacińskiej Ameryki, w szczególności z pozostającą pod wpływami meksykańskimi C. T. A L. (Konfederacja Robotników Łacińskiej Ameryki) na której czele stoi Lombardo Toledano. Zarówno Toledano jak i Prestes, brazyliiski przywódca komunistyczny, planowali od długiego czasu to ziednoczenie się. Prestes ostatnio wyraził swój podziw dla planu Toledano zjednoczenia świata pracy Łacińskiej Ameryki. To samo oświadczył on rok temu, gdy Toledano określił Brazylię jako wielką lukę w ruchu robotniczym Łacińskiej Ameryki.

Było widoczne, że brazylijski minister pracy nie ma zamiaru popierać poczynań dla zapełnienia tej luki. I rzeczywiście, w atakach skierowanych przeciwko zależności Komunistycznej Partii Brazylii od „obcych ideologii", Toledano specjalnie został poddany wrogiej krytyce. Celem udaremnienia planu komunistów zwołania kongresu związków zawodowych, minister pracy zorganizował kongres pod auspicjami rządu. Bardziej dziwne wydaje się, że zgodził się on na życzenie komunistów, którzy wyrazili chęć uczestniczenia w tym kongresie, zamiast zwołać swój własny.

W ten sposób na kongresie zebrało się 2.400 delegatów (po 2 na każdy z 1 200 związków zawodowych Brazylii), którzy — po zagajeniu ministra pracy, przyjętym uprzejmymi oklaskami,—wybrali 20 subkomisji—5 z nich pod przewodnictwem komunistów — dla rozważenia 20 punktów porządku dziennego, przygotowanych przez rząd. Niektóre rezolucje subkomisji były wysoce konstruktywne, wszystkie szły po linii przeprowadzenia reform; niektóre zaś reformy były — w świetle warunków istniejących w Brazylii — otwarcie rewolucyjne. Organizacje robotnicze znajdowały się dotychczas pod ścisłą pieczą rządu, zazdrośnie strzeżone przez ministra pracy. Nowa konstytucja jednak poprzez postanowienie, że „zawodowe lub syndykalne zrzeszanie się jest dozwolone" otworzyła pole dla niezależnych poczynań samych robotników. Ten punkt widzenia wzmocniły wysokobrzmiące frazesy mówców rządowych. Rychło jednak zaniepokojenie rządu okazało się całkowicie usprawiedliwione w obliczu żądań delegatów, podlegających silnemu wpływowi komunistów.

Po zakończeniu prac subkomisji 2.400 delegatów zgromadziło się na jednym z największych stadionów w Rio de Janeiro w celu przeprowadzenia głosowania. Stało się wiadome, że poza oporną mniejszością, wysługującą się interesom ministra pracy, wszyscy będą głosowali za stworzeniem nowej i potężnej Federacji Pracy na zasadach głoszonych przez komunistów. I w tym właśnie momencie minister pracy najwidoczniej zląkł się. Głosowanie odbywało się tak powoli i ociężale, że w pierwszym z 2 dni, przeznaczonych na nie, głosowano jedynie w połowie spraw, wydzielonych na ten dzień. Zaufana mniejszość ministra pracy opuściła zebranie. Przytłaczająca większość, obejmująca gross delegatów Partii Pracy i członków parlamentu z Partii Pracy i Komunistycznej Partii (o których sądzono, że wzajemnie sobie niedowierzają) pozostali z komunistami, by stworzyć C.T.B. (Konfederacja Robotników Brazylii). Minister pracy w międzyczasie rozwiązał kongres i za namową swoich zwolenników ogłosił C.T.B. organizacją nielegalną oraz stworzył „oficjalną" organizację, podtrzymywaną jedynie przez jego znikomą mniejszość i nazwaną C N T. (Narodowa Konfederacja Robotników).

W ten sposób brazylijskie związki zawodowe, stale pozbawiane prawa sfederowania się, posiadają obecnie dwa organy — legalny i nielegalny. Komuniści utrzymują, że wyjęta z pod prawa C.T.B., w której stworzeniu odegrali wielką rolę, jest w całkowitej zgodzie z prawami robotniczymi, zawartymi w nowej Konstytucji. Ważny jest fakt, że C.T.B. jest daleko silniejszą grupą oraz, że reprezentuje nietylko nadzieje komunistów (którzy uważają, że są obecnie ze swoimi 130 tys. członków najsilniejszą komunistyczną Partią w Łacińskiej Ameryce), ale także i Partii Pracy.

Poza tym dopiero przyszłość pokaże czy Komunistycznej Partii dana będzie możność przyłączenia C T. B do C.T.A.L., której kierownictwo znajduje się w Meksyku i która jest w przyjaznych stosunkach z innymi siłami politycznego ruchu zawodowego w południowej Ameryce, jak Apristas w Peru i Berancourta lewoskrzydłową juntą w Wenezueli. Przed kilku miesiacami odwiedził Brazylię przedstawiciel Amerykańskiej Federacji Pracy w Łacińskiej Ameryce, Serafino Romualdi, z zadaniem pokrzyżowania planów Prestesa połączenia Brazylijskich Związków Zawodowych z C.T.A.L. Romualdi, oskarżając działalność międzynarodowych i brazylijskich komunistów, szukał poparcia dla swego planu wzięcia pod skrzydła A.F.L. brazylijskiego ruchu robotniczego wśród różnych niekomunistycznych związków zawodo-

oręż — w początkowej fazie swego rozwoju. Podobnie jednak jak poprzedni dekret prezydenta Dutra, zakazujący związkom zawodowym politycznej działalności, tak i ostatnie wydarzenia pokazały, że rząd jest świadomy faktu, iż wolność związków zawodowych otwiera drzwi dla zwrotu tego procesu i daje praktycznie wolną rękę komunistom, którzy — jak dotychczas — wywierają decydujący wpływ na klasę robotniczą, uważaną przez opozycję liberalną — z nastawienia antykomunistyczną — za istotny problem polityczny Brazylii.

wych. Obecnie chodzą słuchy, że grupa mniejszości ministra pracy szuka zbliżenia z A.F.L., ale trudno jest pogodzić jej pretensje do reprezentowania brazylijskiego świata pracy z wynikami ostatniego Kongresu.

Zorganizowany świat pracy w Brazylii jest dopiero — jako polityczny

Ruch zawodowy i położenie robotników w Południowej Afryce

Strajk 50 tysięcy afrykańskich górników, rozpoczęty 12 sierpnia 1946 r. i w wyniku tego okrutne działania policji, wysunęły na pierwszy plan zagadnienie swobód i praw robotników Unii Południowo-afrykańskiej, a w szczególności kwestię wolności związków zawodowych.

Ustawodawstwo pracy w Południowej Afryce zostało tak ułożone, że Afrykańczycy nie zostali objęci terminem „pracowników umysłowych" i wskutek tego nie podpadają pod działanie ustawy 1924 roku o spokoju w przemyśle, która jest jedynym prawem, zabezpieczającym pertraktacje pomiędzy przedsiębiorcami i pracownikami umysłowymi. To oznacza, że Afrykańczycy nie posiadają ustawowych środków, by zmusić przedsiębiorców do rozstrzygania spornych zagadnień i nie mogą domagać się arbitrażu, czy też jakiejkolwiek innej interwencji Związek zawodowy afrykańskich górników, który brał udział w niedawnym strajku, w ciągu swego 6-letniego istnienia bezsprzecznie niemal całkowicie był ignorowany. Ani rząd, ani Izba przemysłu górniczego nie potwierdzała nawet otrzymania żądań związku zawodowego. Dla wszystkich obeznanych z warunkami pracy robotników w afrykańskich kopalniach złota wydaje się dziwnym nie fakt strajku niedawnego, lecz to, że istniejące warunki nie spowodowały go znacznie wcześniej. W kopalniach złota Południowej Afryki pracuje około 360 tysięcy Afrykańczyków. Z nich 99% to rolnicy, którzy stali się ofiarami lichwiarskiego systemu podatkowego. Ten system podatkowy dąży nie tyle do zebrania znacznych sum pieniężnych, ile raczej zmusza tubylców do opuszczania roli, by zarobić pieniądze konieczne do uiszczenia podatków. Werbuje się ich do pracy w kopalniach złota Witwatersranda przeciętnie na 14 miesięcy.

W tym okresie tubylcy mieszkają w specjalnych wspólnych domach, których nie mogą opuścić bez zezwolenia przedsiębiorcy. Rozciąga się nad nim bardzo srogą kontrolę, a z ich skąpych zarobków — przeciętnie 3 szylingi za zmianę — ściąga się na opłatę za obuwie, odzież itd. Cena pary spodni równa się w przybliżeniu 5-ciotygodniowemu zarobkowi, cena koszuli — tygodniowemu zarobkowi. Za nadliczbową pracę nie płaci się. W ciągu roku płaci się tylko za dwa święta: Boże Narodzenie i Wielkanoc

Związek zawodowy jako taki nie jest specjalnie zakazany. Jednakowoż odrębne rozporządzenie, znane pod nazwą wojennego postanowienia Nr 1425 z 1944 roku zabrania wszelkich zebrań ponad 20 ludzi na terytorium kopalni złota. Ustawa o naruszeniu porządku społecznego z 1912 roku uniemożliwia niemal przywódcom związków zawodowych porozumiewanie się z robotnikami w czasie konfliktów. Jest ona tak skonstruowana, że niesłychanie trudno wygłosić przemówienie, któreby nie pociągnęło za sobą prześladowania mówcy. Niemniej jednak bez względu na warunki ciężkiego ucisku, w których pracuje afrykański robotnik, a w szczególności robotnik kopalni złota, 200 tysięcy afrykańczyków wchodzi w skład związków zawodowych. Tak np. w Johannesburgu Rada Związków Zawodowych nieuropejskich robotników liczy około 80 tysięcy członków. Te warunki ulegalizowanej niewoli wraz z marnym zarobkiem afrykańskich górników, doprowadziły do przyjęcia — na konferencji Związku afrykańskich górników w Johannesburgu 4 sierpnia 1946 roku przy udziale zwyż 1000 delegatów — następującej rezolucji:

„W związku z nieustępliwym stanowiskiem Transwalskiej Izby Przemysłu górniczego w sprawie uzasadnionych żądań robotników o minimalnym zarobku 10 szylingów dziennie i lepszych warunkach pracy, niniejsze zebranie afrykańskich górników uchwala przystąpić do ogólnego strajku wszystkich afrykańczyków, zajętych w kopalniach złota, począwszy od 12 sierpnia 1946 roku".

13—13 sierpnia policja uzbrojona w pałki pędziła na roboty górników biorących udział w strajkach i demonstracjach dla obrony swoich postulatów. W niektórych miejscowościach pędzili strajkujących przez step na przestrzeni kilku mil przez kupy śmieci, a w jednym wypadku gdy robotnicy zagnani do kopalni mimo wszystko odmówili przystąpienia do pracy, policja spuściła się do kopalni i pałkami wypędziła ich z dołu na powierzchnię, by w ten sposób zakończyć strajk. Po dwu dniach strajk został złamany ceną 6 zamordowanych górników i setek ciężko rannych. Posypały się prześladowania, grzywny i aresztu.

W związku z próbą części południowo-afrykańskiego rządu wytłumaczyć strajk jako skutek „działalności agitatorów", będzie bardzo interesujące następujące oświadczenie senatora Basnera, jednego z europejskich w parlamencie.

W wywiadzie udzielonym reporterowi gazety „Demokrat" i opublikowanej tamże 24 sierpnia, złożył senator następujące oświadczenie:

„Ten strajk nie był niespodzianką ani dla mnie, ani dla rządu, ani dla Izby przemysłu górniczego. Uprzedzałem władze jeszcze przed kilkoma miesiącami, że takie zdarzenie może mieć miejsce i że ostatnie zamieszki nie są związane z „agitatorami", lecz spowodowane głodem i nędzą. Jak już niejednokrotnie oświadczyłem w Senacie, prawda jest następująca: 350 tysięcy nieeuropejskich górników otrzymuje rocznie 13.500 tys. funtów szterlingów, podczas gdy 40 tysięcy 19 500 tysięcy. Afrykański górnik otrzymuje 2 szylingi za 10—14 godzinny dzień roboczy na powierzchni, a 2 szylingi 3 pensy pod ziemią. Ośmiogodzinny dzień roboczy nie odnosi się do afrykańskich górników, ponieważ potrzeba 1—2 godzin, by spuścić się do głębokiej kopalni i tyleż do wydostania się na powierzchnię.

Warunki życiowe również nie przyczyniają się do spokoju wśród robotników. Śpią po 20—40 ludzi w jednym pokoju, a w niektórych drobnych przedsiębiorstwach na cementowych ławkach. Życiem kierują specjalnie wyznaczeni Afrykańczycy, którzy faktycznie nie są niczym innym jak donosicielami. Do tego możecie dodać uczucie samotności robotnika, jego rozłąki z rodziną, która żyje oddzielnie i stałe męki z powodu złych wiadomości, jakie regularnie otrzymuje z miejsc zamieszkania afrykańskiej ludności, o chorobach, głodzie i śmierci wśród własnego narodu. Żaden zdrowy człowiek nie uwierzy, że tysiące ciemnych tubylców, pozbawionych ustawowo uznanych związków zawodowych, bez pieniędzy, wśród ciągłych tarć, przebywających w wspólnych domach, przy zdecydowanie wrogim stosunku białej ludności, można było pchnąć do strajku „agitacją z zewnątrz". Zmusiły ich do strajku ciężkie warunki. Smuts postawił sobie za cel złamać strajk. Wybrał on najlżejszą drogę.

Znajdujemy się na progu poważnych ekonomicznych niepokojów. Afrykańczycy głodują i umierają tysiącami. Są w rozpaczy. Obecny strajk

który wybuchł wśród mas, a nie został im „narzucony", to tylko początek".

W liście z 23 sierpnia 1946 roku opublikowanym w „Biuletynie Informacyjnym" Nr 18, Generalny Sekretarz SFZZ tow. Louis Saillant zwrócił się do feldmarszałka Smutsa, który w tym czasie przebywał w Paryżu na konferencji pokojowej, z prośbą, by przyjął delegację celem rozstrzygnięcia zagadnienia o wolnościach związków zawodowych Południowe Afryki.

Odpowiedź na tę prośbę z 26 sierpnia jest faktycznie odmową przyznania Światowej Federacji Związków Zawodowych prawa omówienia z rządem południowo-afrykańskim, praw afrykańskich górników. W liście osobistego sekretarza feldmarszałka Smutsa zawiadamia się:

...(marszałek) nie uważa za konieczne by odwiedziła go delegacja w związku z treścią Waszego pisma, ponieważ Południowa Afryka jest równocześnie członkiem Międzynarodowego Biura Pracy i Ekonomicznej i Socjalnej Rady ONZ i te kompetentne organy mogą rozpatrzeć zagadnienie, jeśli przyjmą taką uchwałę. Wasze oświadczenia nie są oparte na faktach i nie można uznać ich słuszności".

Jedynym wnioskiem tej odpowiedzi może być, że Światowa Federacja Związków Zawodowych, w przeciwstawieniu do Międzynarodowego Biura Pracy i Ekonomicznej i Socjalnej Rady ONZ, nie jest uważana przez feldmarszałka za „kompetentny organ" i że przedstawiciele 70 milionów zorganizowanych pracujących nie mają prawa mieszać się w kwestje dotyczące elementarnych swobód związków zawodowych w Południowej Afryce.

Byłoby pomyłką sądzić, że na tym zakończy się sprawa. Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie się naturalnie uważała za kompetentną i w dalszym ciągu dołoży wszelkich starań, by w razie bezlitosnej ekonomicznej eksploatacji, gdziekolwiek by ona miała miejsce, niezależnie od koloru skóry, religii, rasy, czy politycznych przekonań robotników, zorganizowani pracujący całego świata mogli protestować i bronić swoich podstawowych interesów.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Listopad 1946 r.

Ubiegły miesiąc cechowała niepewność walutowa na rynkach światowych. Złoto i waluty zwyżkowały zwłaszcza we Francji. Moneta złota „Napoleon" kosztowała około 5.450 franków i nawet przy tak wygórowanej cenie nie znajdywała chętnych sprzedawców. Jedynie na terenie Szwajcarii panowała sytuacja wręcz odmienna. Bank Narodowy Szwajcarski stawiał do dyspozycji złote monety frankowe po cenie oficjalnej 31,25 fr. każdemu klientowi. W rezultacie na terenie Szwajcarii można było nabyć tegoż samego napoleona za sumę 3.500 fr. francuuskich. Wywołało to niebawem potężny spadek kursu złota we Francji. Podobną operację finansową przeprowadził w tymże czasie Bank Turecki obniżając kurs złota na wolnym rynku przez rzucanie na sprzedaż złotych funtów tureckich. Jakież pobudki kierowały władzami szwajcarskimi i tureckimi w przedsiębraniu tej polityki interwencyjnej na rynku finansowym? Kierowały nimi też same pobudki, które stanowią dziś motyw działania wszystkich prawie rządów; chęć przeprowadzenia skutecznej kampanii przeciwko inflancji. Walka przeciwko inflancji pieniężnej stanowi bowiem hasło dnia w Europie i Ameryce. Zastosowano dotąd najbardziej klasyczne środki: podatki od wzbogacenia kontrole cen, regulację płac, pożyczki nadzwyczajne, ograniczenie dywidend, wycofywanie pewnych emisji. Państwa posiadające znaczne zasoby złota nie były wolne również od tej niebezpiecznej choroby zagrażającej przyszłości ich gospodarstw. W walce mogły one zaangażować nową potężną broń; zaofiarowanie pewnej liczby złota do obrotów wolnego rynku, podcięcie źródeł spekulacji walutowych, wycofanie znacznych sum biletów bankowych. Zastosowały tą ostatnią metodę oprócz wyżej wymienionych Szwajcarii i Turcji również i Egipt, Portugalia, Meksyk, Indie i Chiny. Jakie będą skutki na dalszą przyszłość tych śmiałych, bądź co bądź, akcji finansowych, na to zawcześnie jeszcze aby otrzymać odpowiedź. Faktem jest, że tymczasem przyniosły ze sobą znaczne odprężenie walutowe, oraz obniżkę cen w państwach powyższych. Jedno trzeba sobie otwarcie powiedzieć: przeprowadzić taki manewr finansowy mogą tylko te kraje, które posiadają olbrzymie rezerwy złota (Turcja przeszło 300.000.000 funtów), nie zostały zniszczone przez wojnę, oraz których przemysły pracują pełną parą pokrywając zapotrzebowanie towarowe ludności.

Rok 1947 będzie stanowił przełomową datę w systemie gospodarczym Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zniesienie kontroli cen, a następnie przewidywane zniesienie kontroli płac przyrówna Amerykę do ustrojów o systemie liberalnym. Pozostanie w praktyce tylko kontrola finansowa sprawowana przez skarb państwa. Administracja produkcji cywilnej, oraz urząd kontroli cen przeżywają swe ostatnie miesiące pełnienia obowiązków. Celem przeciwstawienia się ewentualnemu kryzysowi gospodarczemu rząd niewątpliwie zmuszony będzie do restrykcji finansowych.

Głęboki niepokój budzi we Francji problem zbyt szybkiej odbudowy przemysłu niemieckiego. Począwszy od dnia 1.I.1947 r. Amerykanie i Anglicy rozpoczną prowadzić na terenie Niemiec wspólną politykę gospodarczą. Granice ekonomiczne pomiędzy dwoma okupacjami zostaną zniesione. Poczynione zostaną prawdopodobnie odpowiednie kroki celem podniesienia aktywności przemysłu niemieckiego, ograniczenia eksportu węgla z Zagłębia Ruhry, udzielone postaną wreszcie znaczne kredyty amerykańskie na cele odbudowy. W tych warunkach Francja domaga się odpowiednich kroków ze strony sojuszników, a to celem zapewnienia jej bezpieczeństwa.

Jednym z nielicznych krajów, który w ostatnich latach wykazuje niezwykły rozwój gospodarczy stanowi Palestyna. Pomimo ciągłych walk wewnętrznych kraj przeżywa okres prawdziwej prosperity ekonomicznej. Palestyna zmienia się z kraju rolniczo-ogrodniczego na kraj ogrodniczo-przemysłowy. W okresie od 1922 r. do 1944 r. ludność zwiększyła się o 150% (z 649.000 mieszkańców do 1.739.000 mieszkańców). Dopływ kapitałów oraz przypływ emigrantów stanowi źródło tego zjawiska. W niektórych dziedzinach przemysłu statystyka wykazała podniesienie wydajności o 400%. Zbiory rolnicze wykazują wzrost o 250%.

Japonia natomiast zmienia swą strukturę gospodarczą przestając być dziedziną władania wielkich konsorcjów rodzinnych. Potencjał przemysłowy kraju spadł o 28% poziomu przedwojennego. Lata upłyną nim przemysł japoński osiągnie normalne tempo produkcji pozwalające na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego.

Tegoroczny program wydobycia węgla zastanie z całą pewnością w Polsce dotrzymany. 46 milionów ton węgla bezwątpienia nie były idealną mrzonką. Jednakże rok 1947 wymaga już wydobycia 60 milonów ton. Cyfra to poważna, która pomimo niezwykłej ofiarności pracujących w kapalniach będzie mogła zostać osiągnięta, o ile zostaną poczynione odpowiednie inwestycje

w kopalniach, oraz odnowione inwentarze. Łączny koszt najskromniej obliczonego budżetu przenosi 6 milionów dolarów. Polska ma prawo domagania się, aby w ramach pomocy UNRRA zostały przywiezione do kraju niezbędne dla kopalni węglowych: windy, parowozy, motory elektryczne, drągi, lampy górnicze, pompy i t. p.

Akcja przemysł dla wsi rozwija się pomyślnie i należy uważać, że w 50% została wykonaną. Resztę towarów przemysłowych zostanie rozprowadzona wśród ludności wiejskiej w pierwszej połowie 1947 r. Nieuzasadniona gospodarczo zwyżka cen na rynku może być zahamowana w pierwszym rzędzie przez jak najszybsze nasilenie wolnego rynku znaczniejszymi partiami towarów. Zwiększona podaż musi wpłynąć na obniżkę cen. Jedynie odcinek budownictwa mieszkaniowego przedstawia się niepomyślnie. Mając na uwadze, że przyrost naturalny polski przekracza 250.000 osób rocznie, oraz, że właściwie dwa sezony budowlane zostały niewykorzystane, należy wyzyskać okres zimowy 46—47 celem opracowania planów szeroko zakrojonej akcji budownictwa. Akcja ta wywrze bezwątpienia dodatnie skutki na rozwój całego gospodarstwa narodowego.

J. P.

Dwuletni plan gospodarczy w Czechosłowacji

Czechosłowacki plan odbudowy gospodarczej uchwalony w ostatniej redakcji w październiku jest dziełem pracy prawie trzystu specjalistów z zakresu gospodarstwa narodowego. Przedłożenie rządowe w sprawie planu składa się z czterech części; pierwsza przedstawia podstawowe cele planu w przemyśle, rolnictwie, budownictwie i komunikacji. Plan obliczony jest na wydatki inwestycyjne w wysokości 69 i pół miliarda koron czeskich. Prawie jedna trzecia sumy wydatków inwestycyjnych przeznaczona jest na rozwój gospodarczy Słowacji, przede wszystkim na rozbudowę central wodnych i budowę nawych zakładów przemysłowych. Dalsze rozdziały pierwszej części poświęcone są kwestii pomocy gospodraczej regionom zaniedbanym, narodowej mobilizacji pracy, warunkom wypełnienia planu, zasadom organizacji i polityki handlu zagranicznego.

Druga część zawiera postanowienie co do przeprowadzenia, wypełniania i kontroli planu, trzecia zawiera pełnomocnictwa dla rządu, konieczne dla wykorzystania planu. Część czwarta zawiera materiały uzasadniające. Kończą ją uwagi o stosunku budżetu państwowego do planu oraz o stronie prawnej ustawy o planie.

Wytyczne planu gospodarczego.

Produkcja przemysłu czechosłowackiego do końca roku 1948 ma przewyższyć poziom przedwojenny o 10%. Plan postanawia skierowanie wysiłków w tych gałęziach przemysłu, które mają znaczenie decydujące i których niedorozwój odbija się na całym systemie gospodarczym, a mianowicie:

1) górnictwo: węgiel, ruda żelazna i ropa; do końca 1948 r. roczna produkcja węgla ma wynosić 16,7 milionów ton, co w porównaniu z produkcją obecną oznacza zwyżkę o 17% i będzie się równać największej produkcji przedwojennej;

2) hutnictwo: produkcja surowego żelaza ma osiągnąć 1,4 milionów ton — pomimo to najwyższy poziom przedwojennej produkcji surowego żelaza nie zostanie jeszcze osiągnięty. Produkcja stali ma stanowić 2,2 milionów ton, osiągając już prawie poziom przedwojenny;

3) przemysł energetyczny — produkcja energii elektrycznej ma osiągnąć 7,400 milionów Kwh; oznacza to zwyżkę o 75% w stosunku do przedwojennej;

4) przemysł metalowy i maszynowy: produkcja wagonów towarowych przewidywana jest w wys. 15.000 sztuk, czyli o 1,400 sztuk więcej niż przed wojną; parowozów 280 sztuk, więcej o 70 sztuk niż w r. 1937-ym; produkcja traktorów ma osiągnąć 9.000 sztuk — o 600 sztuk więcej od przedwojennej; produkcja samochodów ciężarowych ma dojść do 10.600 sztuk — trzy razy więcej niż przed wojną. Produkcja maszyn rolniczych w porównaniu ze stanem obecnym ma być powiększona o 83% i ma osiągnąć ogólną wartość 1.100 milionów koron czeskich.

W stosunku do obecnej wydajności oznacza to wzmożenie produkcji wagonów o 150%, parowozów o 100% traktorów o 550%, samochodów ciężarowych o 370%.

5) przemysł chemiczny — produkcja materiałów pędnych do końca 1948 r. ma być powiększona o 69%, pokrywając stan zapotrzebowania z okresu przedwojennego kiedy produkcja tego rozwoju w Czechosłowacji wogóle nie istniała, a rynek był całkowicie zależny od przywozu. Produkcja nawozów sztucznych ma osiągnąć cyfrę 400.000 ton, nawozów fosfatowych i 300.000 ton nawozów azotowych.

6) przemysł włókienniczy i obuwiowy ma osiągnąć poziom przedwojenny oraz aby eksport tych towarów zrównoważył wydatki na import surowca, niezbędnego dla tych gałęzi przemysłu.

Wytwórczość rolnicza ma być zwiększona tak, aby do końca r. 1948 osiągnęła poziom przedwojenny i aby ze źródeł krajowych można pokryć większą część zwiększonego zapotrzebowania na artykuły żywnościowe.

Najsłabszą stroną wyżywienia jest niedostateczna ilość tłuszczu imięsa. Do końca 1948 r. ma być zwiększona produkcja mięsa wołowego o 35%, wieprzowego o 100% sadła o 100%, mleka o 75%, masła o 10% i jaj o 50%. Głównym warunkiem dla podwyższenia produkcji zwierzęcej i roślinnej jest mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa, a to dla wyrównania ubytku sił rolniczych. Na samych tylko ziemiach czeskich oddane jest do dyspozycji rolników czeskich 1.300.000 ha ziemi ornej, która była przedtem uprawiana przez Niemców, co stanowi 100.000 nowych czeskich gospodarstw rolnych.

Następnie plan przewiduje wybudowanie 125.000 mieszkań. Przede wszystkim zostaną doprowadzone do stanu używalności budynki uszkodzone; ma się również rozpocząć budowę nowych budynków, zwłaszcza w dziedzinie komunikacji oraz elektrowni wodnych.

Zniszczeniom wojennym uległo 230.000 budynków mieszkalnych, przeważnie na Słowacji.

W zakresie kolejnictwa zostaną jaknajszybciej ukończone naprawy uszkodzonych urządzeń; przede wszystkim mają być uporządkowane linie, łączące z zagranicą, a zwłaszcza z ZSRR. Wydajność linii koszycko-bogumińskiej ma być zwiększona, a na granicy radzieckiej ma być zbudowane przekładnice o dużej zdolności przeładunkowej.

W transporcie rzecznym ma być osiągnięty tonaż o najwyższym poziomie przedwojennym. Mają być przyspieszone prace nad usprawnieniem Wełtawy i Łaby oraz ma się prowadzić dalsze prace badawcze w zakresie budowy kanału Dunaj — Odra — Łaba.

Celem zużytkowania źródeł energetycznych na Słowacji ma się jaknajrychlej wybudować zaprojektowane już zapory i centrale wodne. Wszystkie elektrownie mogą być ukończone do końca 1952 r. Rozwój przemysłu istniejącego oraz rozbudowa nowego wymagają zwiększenia wydobycia węgla i rud oraz unowocześnienia urządzeń kopalń. Drzewo słowackie będzie musiało być należycie wyzyskane przez przemysł chemiczny i mechaniczny przy usprawnieniu i potanieniu transportu drzewa.

Do końca 1948 r. ma być ukończona odbudowa zniszczonych miejscowości słowackich. Aktywizacja gospodarcza Słowacji jest objęta planem, gdyż dobro państwa wymaga, aby poziom gospodarczy Słowacji jaknajszybciej zbliżył się do poziomu innych krajów Czechosłowacji.

Warunki realizacji planu

Pierwszym warunkiem wypełnienia planu jest rozwiązanie kwestii braku sił roboczych. Po wysiedleniu Niemców zabraknie w przemyśle, rolnictwie i budownictwie około pół miliona ludzi przede wszystkim robotników. Brakujące siły robocze ma zdobyć „narodowa mobilizacja pracy", a to przez produktynizację tych, którzy mogą

pracować, przygotowanie młodego pokolenia pracujących zwiększenie ilości kobiet pracujących i wciągnięcie do pracy jednostek o zmniejszonej zdolności.

Następnym środkiem zaradczym ma być podniesienie wydajności pracy i mechanizacja. W miarę możności ma się stosować system płac akordowych.

Dla przekroczenia poziomu przedwojennego obecną wydajność pracy musi się zwiększyć o 40%.

Jednocześnie z mobilizacją sił roboczych ma być przeprowadzona reorganizacja aparatu produkcyjnego i rozdzielczego. Na wzór narodowych związków przemysłowych oraz Centralnego Związku Przemysłu ma być stworzona organizacja centralna, która skupi przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Konieczne jest ujednostajnienie procesu rozdziału i obniżenia jego kosztów; ma się wzmocnić bezpośredni kontakt między producentem a drobnym kupcem i wprowadzić bezpośredni kontakt między drobnym kupcem a przemysłem upaństwowionym.

Zdając sobie sprawę, iż wykonanie planu uzależnione jest przede wszystkiem od podstaw finansowych rząd ukończy jak najszybciej reformę walutową i osiągnie stabilizację pieniądza. Bankowość ma być zreorganizowana dla potrzeb planu przy skupieniu wszystkich środków pieniężnych. Inwestycje mają być finansowane z własnych środków przedsiębiorstw oraz z kredytów w instytucji finansowej oraz ze środków publicznych.

W ramach planu musi być przeprowadzona reorganizacja systemu podatkowego. Podatki bezpośrednie mają się składać z trzech rodzajów: podatku dochodowego, podatku od przedsiębiorstw oraz podatku od dochodu uzyskanego bez pracy. Podatki dochodowe mają być czterech rodzajów: podatek od wynagrodzeń wszystkich kategorii osób pracujących zarobkowo (również zaopatrzeń starczych i inwalidzkich) ze zwolnieniem uzyskanych przez zwiększoną wydajność, podatek rolny, podatek od rzemiosł i podatek od wolnych zawodów. Podatek obrotowy ma być przekształcony na podatek konsumcyjny, ustalony zależnie od społecznego stopnia ważności towarów oraz świadczeń stanowić dla państwa środek regulowania zysku i spożycia.

Wobec braku wielu surowców, realizacja planu związana jest z polityką handlu zagranicznego. Musi być zagwarantowany import dostatecznej ilości rud żelaznych, fosforów, pirytów, sody, soli przemysłowej, wełny, bawełny, skóry, nasion oleistych i t. d. Jakość i wielkość eksportu normowana będzie koniecznością zapłaty za importowane surowce i artykuły żywnościowe, co powoduje potrzebę znacznego podwyższenia eksportu. Import ma być opłacany wywozem gotowych wyrobów przemysłu metalowego i chemicznego, obuwia, galanterii skórzanej oraz niektórych produktów rolnych jak: chmiel, słód, cukier, piwo i ziemniaki. Przewiduje się scentralizowanie organizacji handlu zagranicznego. Ma się zapobiec konkurencji firm czechosłowackich na rynkach zagranicznych.

W okresie planu ceny na wyroby przemysłowe mają być stopniowo zniżane. W przeciągu dwu lat można będzie stopniowo znosić system kartkowy.

W dziedzinie płac przewiduje się konieczność brania pod uwagę indywidualnej wydajności pracownika, celem podniesienia stopy życiowej urzędników mają być wprowadzone premie funkcyjne.

Kontrola parlamentarna

Gospodarstwo narodowe i zarząd przedsiębiorstw państwowych mają podlegać stałej kontroli ze strony parlamentu. W tym celu rząd opracuje ustawę o komisji kontrolnej, wyposażonej w specjalne pełnomocnictwa i mogącej korzystać ze współdziałania wszystkich państwowych organów kontroli.

Zarządzenie wykonawcze

Już w trakcie szczegółowego opracowania planu poszczególne resorty otrzymały zarządzenia co do wykonania prac wstępnych.

Tak ministerstwo handlu zagranicznego dostosowuje organizację handlu zagranicznego do potrzeb planu. Ministerstwo spraw wewnętrznych normuje przydzielanie skonfiskowanych majątków w Sudetach i nabywania to opracowuje projekt ustawy o zmniejszeniu świąt. ich na własność przez zarządców państwowych. Ponad-Obecna ilość świąt dochodząca wraz z niedzielami do 100 dni w roku wpływa na znaczny spadek produkcji. Ministerstwo skarbu przyśpiesza sporządzenie katastru majątkowego dla celów podatkowych, ustala stopę procentową, ma uregulować do końca 1946 r. eksploatację przedsiębiorstw upaństwowionych, scentralizować instytucje ubezpieczeniowe państwowe — słowem ma dokonać wszystkich zarządzeń dających planowi podstawy finansowe.

Ministerstwo przemysłu normuje organizację narodowych zjednoczeń przemysłu, centralnego związku przemysłu, związku rzemiosła i innych zrzeszeń zarobkowych. Do końca 1946 r. ma przedstawić projekty przemieszczenia niektórych gałęzi przemysłu (drzewnego, skórzanego, optycznego, mechaniki precyzyjnej, elektrotechnicznego i farmaceutycznego do południowych Czech na środkowe dorzecze Wełtawy, wyżynę czeskomorawską, wołoszczyznę i Słowację, biorąc przy tym pod uwagę miejscowe źródła surowcowe. W takimże terminie ma ustalić standaryzację maszyn budowlanych.

Ministerstwo rolnictwa przyśpiesza rewizję wszystkich tych przypadków, w których w okresie pierwszej reformy rolnej zabrano ziemię wbrew ustawie oraz rewizję przydziału resztówek, jako też przyśpiesza komasację i porządkowanie praw dziedziczenia w Słowacji dla zapobieżenia rozdrabnianiu gospodarstw.

Ministerstwo opieki społecznej ma do końca 1946 r. opracować przepisy co do ustalenia płac dla robotników na zasadach akordu i premiowania, organizacji centralnej rady spółdzielczej i branżowych związków spółdzielczych „narodowej mobilizacji pracy", t. zn. uzyskania dostatecznej ilości pracowników dla tych działów produkcji, które mają decydujące znaczenie dla przeprowadzenia dwuletniego planu gospodarczego.

Ministerstwo wyżywienia do końca 1946 r. przedstawi projekt stworzenia nowoczesnego przemysłu spożywczego, głównie w Czechach południowych, na wyżynie czesko-morawskiej i w Słowacji.

Ponadto projekty translokacji przedsiębiorstw spożywczych z Sudetów na Słowacji oraz projekt przepisów prawnych dla organizacji zbiorowego wyżywienia w zakładach przemysłowych, szkołach i rolnictwie.

Najwyższy Urząd Cen przeprowadza badanie warunków stopniowego obniżenia cen.

Klasa pracująca wobec planu dwuletniego

Wyrazem stanowiska czechosłowackiej klasy pracującej wobec planu jest głos organu związków zawodowych „Prace" — która donosząc o ukończeniu opracowania planu pisze, że ustawą o dwuletnim planie gospodarczym Czechosłowacja odwraca się definitywnie od liberalnego ustroju gospodarczego, który kierowany jedynie interesami przedsiębiorców prywatnych, ignorował potrzeby szerokich warstw pracujących, odznaczał się chaosem w produkcji, prowadził do okresowych kryzysów, bezrobocia i nędzy. Czechosłowacja przyłącza się do państw, które kierują swą gospodarką planowo, wytaczając cele kluczowych gałęzi przemysłu, rolnictwu, budownictwu i komunikacji, aby w pełni zużytkować zdolność produkcyjną przemysłu i aby w całej gospodarce narodowej usunąć szkody wyrządzone przez wojnę i okupację niemiecką a nawet do końca roku 1948 zwiększyć stopę życiową ludu na poziom przedwojenny. W ten sposób na polu gospodarki dorównuje Czechosłowacja wielkiemu dziełu narodowego powstania słowackiego i powstania praskiego, jako, że planowanie oznacza przede wszystkim celowe działanie mas milionowych i ich aktywny udział w wypełnianiu celów zakreślonych planem.

Co do trudności realizacji planu prasa robotnicza jest pełna optymizmu. „Rude Prawo" zwraca uwagę, że największa trudność, jaką może być brak rąk roboczych jest pokonywana niespodziewanie pomyślnie. Tak np. w okresie od sierpnia 1945 do sierpnia 1946 r. zmniej-

szyła się ilość Niemców w przemyśle o 100.000 osób, równocześnie liczba pracujących w przemyśle wzrasta o 50.000. To znaczy, że w tym okresie dobrowolnie włączyło się do pracy w przemyśle 150.000 robotników czeskich i słowackich. Nietylko więc, że Niemcy zostali z pracy w przemyśle usunięci, ale ich miejsce zdołano zająć przez Czechów i Słowaków i to jeszcze w większej liczbie. Nie spełniły się więc ani w tym punkcie fałszywe przepowiednie pesymistów, a fakt ten może być tylko dobrą przepowiednią pomyślnego wykonania planu dwuletniego.

Również produkcja wykazuje znaczny wzrost. Przed rokiem przeciętna produkcja wynosiła na jednego robotnika 50% — 60% poziomu przedwojennego. Obecnie wydajność dochodzi już do 80% stanu przedwojennego. Również to jest dobrą zapowiedzią dla rozwoju planu dwuletniego.

(C. K.)

Zebranie rady nadzorczej „Społem"

W dniach 22 i 23 listopada br. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem" na którym złożono sprawozdanie zarządu, prezydium i komisji rady nadzorczej, zatwierdzono bilans na dz. 31.XII.1945 r., zajęto stanowisko wobec Narodowego Planu Gospodarczego, przyjęto plan gospodarczy „Społem" na okres 1946—1949 r. oraz powzięto szereg postanowień w sprawach organizacyjnych i gospodarczych. W obradach wzięli udział: prezydium i członkowie rady, zarząd i kierownicy, pracownicy i przedstawiciele Związku Rewizyjnego Spółdzielni, w charakterze gości przedstawiciele Min. Aprowizacji i Handlu, Naukowego Instytutu Spółdzielczego i Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że rozwój spółdzielczości w ostatnim okresie wytyczyły cztery fakty: zniesienie świadczeń rzeczowych, przyjęcie przez „Społem". Zrzeszenie młyńsko piekarnianego, akcja „przemysł dla wsi" i trzyletni plan odbudowy.

Zniesienie świadczeń rzeczowych, w których to systemie „Społem", jako wykonawca akcji zleconej miało rolę dominującą, nie tylko, że nie podziałało ujemnie na rozwój instytucji, lecz przeciwnie po przestawieniu się „Społem" na obroty wolno rynkowe, przyniosło dalszy rozwój organizacji.

Przyjęcie Zjednoczenia młynarsko-piekarniczego jest wstępem do objęcia całości przemysłu spożywczego zgodnie z ustawą o nacjonalizacji przemysłu. Akcja „przemysł dla wsi" zbliża „Społem" tak do wsi jak i do przemysłu i dała sposobność do stwierdzenia, że najlepszą gwarancją należytego rozprowadzenia towarów daje spółdzielczość. W Planie Odbudowy Gospodarczej spółdzielczość uzyskała należną rolę i tylko od jej aktywności należy by tę rolę należycie wypełnić.

O poziomie fachowości aparatu spółdzielczego najlepiej świadczy fakt, że w „Społem" przypada pół miliona zł. na jednego pracownika, czyli dwukrotnie więcej niż w innych instytucjach gospodarczych.

Dotychczasowy obrót zewnętrzny „Społem" wynoszący 35 miliardów zł, osiągnie w końcu roku wysokość 52 miliardów zł. W obrocie tym na pierwsze miejsce wysuwa się Śląsk Górny, okrąg warszawski i poznański. Znaczne tendencje rozwojowe przedstawia Dolny Śląsk, natomiast okręg mazurski, osiągający najmniejsze obroty, wymaga wiele pracy. Cechą obrotów „Społem" jest, że towary reglamentowane zajmują w nich 16%, obroty wolno rynkowe — 30%, monopolowe — 38%, UNRRA — 8%. W obrocie spożywczym jeszcze zbyt wielki odsetek stanowią odbiorcy prywatni, który to stosunek „Społem" postanawia zmienić na korzyść odbiorców spółdzielczych.

Należyty rozwój prac spółdzielni „Społem" zależy jeszcze od dokonania niezbędnych inwestycji i rozwiązania problemu pracowniczego. Placówki spółdzelcze nie rozporządzają odpowiednimi urządzeniami, lokalami i magazynami. Również wymaga rozwiązania wynagrodzeń pracowników, „Społem" nie może indywidualnie zwiększać wynagrodzeń specjalistów, gdyż wyznaje zasadę gospodarki jawnej i kontrolowanej, a równocześnie obserwuje się ucieczkę pracowników fachowych.

Po ogłoszeniu i przedyskutowaniu referatów na temat roli odcinka spółdzielczego w Planie Odbudowy Gospodarczej oraz o roli spółdzielczości w nowym ustroju demokratycznym rada nadzorcza zatwierdziła projekt utworzenia z dniem 1 stycznia 1947 r. osobnego Wydziału Zbożowego i Przetworów Zbożowych, ze względu na wagę tego działu gospodarki. Wydział Zbożowy będzie miał za zadanie projektowanie i realizowanie zasad handlowej polityki w zakresie głównych zbóż chlebowych, gryki, prosa, kukurydzy, roślin strączkowych i przetworów.

W związku ze zwiększeniem się ilości rad oddziałów i koniecznością ujednolicenia ich metod działania, uchwałą poprzedniego posiedzenia poprzedniej rady nadzorczej powołano do życia Biuro Samorządu Spółdzielczego, które jest wspólnym aparatem rady nadzorczej i zarządu związku.

Rada nadzorcza uchwaliła ponadto regulamin okręgowych zgromadzeń delegatów i regulamin rad okręgów, będących organem samorządu spółdzielczego na szczeblu wojewódzkim.

Uchwały ostatnio powzięte stanowią poważny przyczynek dla organizacji i usprawnienia pracy samorządu spółdzielczego.

Z licznych uchwał rady wysuwa się na czoło wezwanie do wcześniejszego wpłacenia Daniny Narodowej, jako objawu pozytywnego stanowiska do zagadnienia odbudowy ziem odzyskanych.

P o l s k a

Zagadnienie eksportu Ziem Odzyskanych.

Ziemie Odzyskane stanowią niesłychanie ważny czynnik w aktywizacji eksportu polskiego. W epoce, gdy przed narodami wszystkimi stanęło palące zagadnienie: eksportu za wszelką cenę, Polska musi również dołożyć wszelkich starań celem zapewnienia sobie odpowiedniego miejsca w handlu międzynarodowym. W okresie pierwszego półrocza rb. Ziemie Odzyskane przeznaczyły na eksport 55% swej produkcji węgla, 53% produkcji koksu. Eksport tkanin lnianych idzie obecnie w 70% z Wałbrzycha, zaś 10% ogólnego eksportu tkanin bawełnianych przypada na te tereny. Eksport ceramiki szlachetnej z Ziem Odzyskanych w II połowie rb. określa się na sumę 540.000 dolarów. Przemysł papierniczy wyśle z Z. O. około 3.100 ton papieru. Również produkcja przemysłu metalowego, chemicznego i elektrotechnicznego kierowana będzie na eksport w miarę nasycenia rynku krajowego. Eksport energii elektrycznej z Z. O. w r. 1946 przyniesie 1.400.000 dolarów. Przemysł niemiecki stracił swe dominujące znaczenie na rynku europejskim. Polska posiada jedyną sposobność wejścia na rynki europejskie w formie stałego klienta, a eksport jej oparty będzie w pirwszym rzędzie o gospodarkę Ziem Odzyskanych.

Rola przemysłu cukrowniczego

Władze przemysłowe polskie przejęły na Ziemiach Odzyskanych 6 cu-

krowni w okręgu gdańskim, 10 cukrowni w okręgu Śląska Opolskiego oraz 11 cukrowni w okręgu Dolnego Śląska — razem 27 cukrowni zdolnych do pracy. Poza tym przejęto 20 cukrowni, które wymagały większego remontu. Z tej ostatniej liczby w trakcie przeróbki znajduje się 5 cukrowni. W r. 1946-7 projektowane jest uruchomienie 21 cukrowni na Ziemiach Odzyskanych i 49 na dawnych terenach. Ogółem więc ma być czynnych na tym terenie 70 cukrowni. Realizacja rozbudowy pzemysłu cukrowniczego w ramach planu 3-letniego wymagać będzie w r. 1947 — 360 milonów złotych, w r. 1948 — 230 milionów zł, w r. 1949 — 160 milionów zł. Stan zatrudnienia w końcowym okresie planu 3-letniego wyniesie 84.000 pracowników, z czego 29.000 na Ziemiach Odzyskanych. Drugi Zjazd przemysłowy odbyty we Wrocławiu w październiku rb. ustalił że przemysł cukrowniczy stanowi podstawową bazę dla rozwoju osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. W tym celu należy dążyć do powiększenia plantacji na Ziemiach Odzyskanych do maksymalnych możliwości, osiągając następujące obszary plantacyjne: w r. 1947-8 — 27.000 ha; w r. 1948-49 — 85 000 ha; w r. 1949-50 — 100.000 ha. Przez osiągnięcie w 3 roku planowania 100.000 ha plantacji osiągnie się przez cukrownictwo 1.600.000 ha ziemi ornej.

Bilans węgla.

Jednym z największych bogactw obecnej Polski jest bezwątpienia węgiel. Wydobycie tego cennego surowca gwarantuje pełne zatrudnienie ludności, ruch przemysłu oraz zapewnia dostawę potrzebnych nam materiałów i inwestycji z zagranicy. Cena uzyskana za węgiel na zachodnich rynkach europejskich wynosi obecnie około 10 dolarów za 1 tonę, a więc jest o wiele wyższą niż można uzyskać w kraju. Rozdział węgla według planu 3-letniego przedstawia poniższa tablica (miliony ton).

Lata	produkcja	eksport	razem	kopalnie	przemysł	opał	koleje
1938	38.1	12.2	25.9	razem 151	7	2,7	3.4
1946	46	14.0	32	9 3	13.4	3	6.5
1947	60	20.0	40	12.5	16	4	7.5
1948	70	28.0	42	13 3	17	4	7.5
1949	80	35.0	45	15	18,5	4	7 .5

Zatrudnienie w górnictwie węglowym będzie wynosiło 240.000 — 250.000 osób przy stale wzrastającym wydobyciu.

Nowe fazy rozwojowe.

Wraz z momentem odzyskania Ziem Zachodnich polski przemysł materiałów ogniotrwałych wkroczył w nowe fazy rozwojowe. Przedwojenna produkcja materiałów ogniotrwałych nie pokrywała całkowicie zapotrzebowań przemysłu krajowego. Przejęcie kopalń i zakładów na Ziemiach Odzyskanych otwiera przed nami horyzonty prowadzące do samowystarczalności w tym kluczowym dla wszystkich niemal dziedzin wytwórczości — przemyśle. Ziemie Odzyskane stanowią obecnie bazę surowcową dla tej produkcji. Dotychczasowe osiągnięcia i udział produkcji Ziem Odzyskanych w stosunku do produkcji materiałów ogniotrwałych całego kraju obrazuje poniżej zamieszczona tabela.

Wyroby	prod. ogólna w tonach	% prod. Ziem Odzysk. w produk. ogólnej.	Produkcja Ziem Odzysk. w ton.
kopaliny	13.284	10 608	80 %
Szamot	8.504	2.194	26 %
dynas	2.538	11.83	47 %
magnezyt	412	349	85 %
grafit	4	4	100 %
zaprawy i mieli	2,719	1.861	68 %
magnezyt prażony	661	661	100 %

Jak widzimy przeciętna produkcja materiałów ogniotrwałych w stosunku do produkcji ogólnopolskiej wynosi 60%. W grudniu 1945 stosunek ten wyrażał się liczbą 39%. Trzyletni plan odbudowy przemysłu materiałów budowlanych na Ziemiach Odzyskanych przewiduje produkcję miesięczną: kopaliny 23.000 ton, szamot 5.500 ton, dynas 2.000 ton, magnezyt 600 ton, zaprawy i mieliwa 3.200 ton, magnezyt prażony 700 ton, razem 34.500 ton. W sumie zamierzona produkcja roczna wynosić będzie — kopaliny 236.000 ton (80% produkcji całego kraju), fabrykaty i półfabrykaty 114.000 ton (50% produkcji całego kraju).

PROBLEM OSZCZĘDNOŚCI W PRZEDYŚLE

W dniu 8 października rb. odbyła się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu konferencja poświęcona omówieniu i zreasumowaniu dotychczasowej akcji oszczędnościowej prowadzonej zarówno na terenie centrali samego Ministerstwa, jako i też na terenie poszczególnych Centralnych Zarządów Przemysłu. Po zagajeniu zebrania przez dyr. departamentu ekonomicznego Stefana Zawadzkiego, przedstawiciele 14 Centralnych Zarządów Przemysłu zreferowali dokonane osiągnięcia oraz przedstawili program na rok 1947. Z referatów tych okazało się, że uzyskano już milionowe oszczędności, a to przez daleko idące planowanie w zużyciu surowców, skreślaniu wielu etatów, zmniejszeniu wydatków na koszty handlowe, transportowe i likwidację małych nierentownych przedsiębiorstw. Fakt zwołania tej konferencji w Ministerstwie Przemysłu świadczy o tym, że Ministerstwo zdaje sobie sprawę z przerostu wydatków w przemyśle, postanowiło konsekwentnie doprowadzić do zlikwidowania zbędnych wydatków zwłaszcza na terenie wydatków osobowych, oraz przez komasację szeregu przedsiębiorstw podnieść dochodowość całości przemysłu. Na konferencji podkreślono zbyt znaczne rozbudowanie personelu sekretarskiego i pomocniczego na niekorzyść pracowników referendarskich oraz rzeczoznawców fachowych. Sądzić należy, że rok przyszły przyniesie daleko idącą poprawę obecnej i także już wykazującej pomyślne zmiany sytuacji na odcinku akcji oszczędnościowej.

Przemysł energetyczny w planie 3-letnim.

Według polskiego planu trzyletniego przed przemysłem energetycznym stoi poważna i odpowiedzialna praca. Przemysł ten w okresie najbliższych lat musi bez mała podwoić swą dotychczasową produkcję. Będzie to zadanie niełatwe biorąc pod uwagę zniszczenie wojenne, oraz trudności w otrzymywaniu instalacji i urządzeń. Jeżeli chodzi o ilość wytworzonej energii to w r. 1946 wynosiła ona około 5.300 milionów kwh, podczas gdy według planu w r. 1947 ma wynieść 1000 milionów kwh, w r. 1948 — 7000 mil. kwh, zaś w r. 1944 — 8000 mil. kwh, osiągając 206% produkcji przedwojennej. W roku tym ilość zatrudnionych w energetyce wyniesie 38.000 osób. (r. 1946 — 28.000 osób).

Szkolnictwo zawodowe w Ministerstwie Przemysłu.

Z chwilą odzyskania niepodległości przemysł nasz znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji. Wobec braku dostatecznie wyszkolonych fachowców. Rozwiązanie tej sytuacji może nastąpić tylko w drodze jaknajszybszego

wyszkolenia nowych kadr fachowców. Dlatego też jednym z zamierzeń państwowego przemysłu jest planowo przeprowadzona akcja przeszkoleniowa. Realizacja planu szkolenia następuje przez a) kursa dla dorosłych, b) szkoły przemysłowe trzyletnie oraz licea i szkoły typu technicum. Szkolnictwo zawodowe Ministerstwa Przemysłu w okresie 1945 — 46 osiągnęło znaczny stopień rozwoju, stan ten ilustruje najlepiej poniższa tabela.

	Polska Centralna		Ziemie Odzyskane	
	1945	1946	1945	1946
Ilość szkół	16	259	5	80
Ilość uczniów	5.120	25.138	1.006	9.147
Ilość kursów	14	262	1	141
Ilość prab. przeszk. na kursach	588	8.794	115	5.786

Z a g r a n i c a

Z. S. R. R.

Czwarty plan pięcioletni przewiduje dwieście pięćdziesiąt miliardów rubli na inwestycje, których wydanie spowodować ma wzrost produkcji przemysłowej o 48%, rolnej o 27%, transportu o 27% oraz wydatków na podniesienie stopy życiowej ludności o 26%. Wykonanie planu nowego 5-letniego wymagać będzie dużych wydatków, które uzyskane być mogą jedynie na drodze zwiększenia dochodu społecznego oraz obniżenia wydatków niepotrzebnych. Oszczędności dotyczyć będą w pierwszym rzędzie zużycia surowców. Najbardziej ostrożne obliczenia ustalają, że w okresie 1946 - 1950 zaoszczędzić będzie można 4 — 5 milionów ton metali. Rozwój energetyki a stąd możliwość wykorzystania energii elektrycznej w przemyśle spowoduje oszczędność 4,5 miliona ton węgla. Wykonanie planu 5-letniego oraz uzyskany wzrost produkcji nie wywołają odpowiedniego wzrostu zużycia surowców, powiększenie liczby sił roboczych oraz kosztów transportu. Racjonalizacja produkcji musi zastąpić dotychczasowe nieproporcjonalne często wydatki, niezbędne zresztą w okresie wojny, gdy przed przemysłem stawiano zadanie jaknajszybszej produkcji za wszelką cenę.

NIEMCY

Spadek produkcji przemysłowej we wschodniej części Niemiec jest tak znaczny, że przewidywany plan na I półrocze 1946 mógł być wykonany tylko w niespełna 50%. Na ostatnim miejscu stoi przemysł tekstylny oraz przemysł maszyn rolniczych, które to przemysły mogą się wykazać jeszcze gorszymi wynikami pracy. Sytuacja surowcowa jest b. poważna i ona stanowi przyczynę załamania się produkcji we wschodniej części Niemiec.

Z 36 najważniejszych surowców, pięciu i to najważniejszych niema zupełnie na tym terenie. Są niemi żelazo, węgiel kamienny, koks, skóra, bawełna. Jedynie import może wpłynąć na poprawę sytuacji.

WZROST CEN WE FRANCJI

Statystyka francuska wykazuje stały wzrost cen stanowiący źródło niepokoju dla urzędników, oraz wszystkich osób pobierających stałe uposażenia. Indeks generalny cen hurtowych wykazuje wzrost do 700% w porównaniu z rokiem 1938. Największy wzrost wykazują ceny produktów żywnościowych — bo odpowiedni dla nich współczynnik 801%, podczas gdy dla wytworów przemysłu współczynnik wynosi 598%. Wzrost cen jest coraz szybszy i gdy w styczniu 1946 r. indeks generalny cen wynosił jeszcze tylko 479 (przyjmując w dalszym ciągu rok 1938 za 100) to w 8 miesięcy później wykazał już tak znaczny wzrost. Jeżeli przyjmiemy za punkt wyjściowy ceny z r. 1914 to wzrost cen będzie jeszcze bardziej katastrofalny, wykazujący w środkach żywności współczynnik 5246, w opale 3108 kosztów utrzymania, zaś w wytworach przemysłu 5160. Przyczynę wzrostu widzą ekonomiści francuscy we wzroście cen na mleko, masło, ser, chleb, ryż i mięso, a w dalszym stopniu w wprowadzeniu cen wolnorynkowych na 34 artykuły przemysłowe. Zaznaczyć należy, że we Francji nastąpiło całkowite przewartościowanie udziału poszczególnych źródeł dochodu w całokształcie dochodu narodowego. Gdy w r. 1938 przychód z kapitałów reprezentował 10% ogólnego dochodu narodowego to w r. 1946 udział przychodu z kapitałów nie dosięga już 40%. W międzyczasie przychody przedsiębiorstw państwowych, dające przed wojną 5% dochodu narodowego — obecnie nie przenoszą 2% dochodu narodowego. Niepomiernie w międzyczasie wzrosły dochody płynące z pensji oraz przychody przedsiębiorstw prywatnych i samorządowych — osiągając łącznie 75% dochodu narodowego (przed wojną 50%. Dług Francji wzrósł o 400% w okresie 1939—1945 r.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA WE FRANCJI

W okresie 100 lat t. j. pomiędzy rokiem 1800 a 1900 dochody Skarbu Francuskiego teoretycznie wzrosły o 100%. Gdy w r. 1800 dochód państwa francuskiego oceniano na 3 miliardy franków to w r. 1900 dochód ten wynosił już 30 miliardów franków. W przeddzień Drugiej Wojny Światowej notujemy fantastyczny wzrost do 300 miliardów franków (1938); wreszcie po ostatniej wojnie dochody francuskiego skarbu wynoszą w przybliżeniu 900 miliardów franków (1945). Wzrost ten należy jednak oceniać nader objektywnie i nie upajając się astronomiczną sumą przychodu ustalić jej wartość rzeczywistą. Sumę 900 miliardów franków to niewiele więcej niż 900 milionów dolarów czyli po przerachowaniu według kursu przedwojennego 22,5 miliardów fr. z przed 1939 r. Innymi słowy obecne realne dochody państwa francuskiego nie dosięgają w praktyce 10% dochodów z r. 1938. Tak samo rzecz się przedstawia jeżeli oceniać będziemy wartość majątku narodowego Francji. Wprawdzie majątek ten w r. 1789 oszacowano na 38 miliardów franków, zaś obecnie ekonomiści francuscy oceniają na 3500 miliardów fr. jednakże w rzeczywistości Francja dwukrotnie w ciągu ostatniego stulecia poniosła znaczne straty w swoim majątku narodowym. W okresie pierwszej wojny światowej straciła około 10% swego majątku, w czasie zaś Drugiej Wojny Światowej strata była jeszcze większa, bo dosięgła 50% majątku narodowego.

UNIA CELNA BELGIJSKO - LUKSEMBURSKO - HOLENDERSKA

W roku przyszłym rozpocznie się realizacja doniosłego wydarzenia gospodarczego na terenie Europy zachodniej, a mianowicie wprowadzenie w życie Unii ekonomicznej trzech wymienionych wyżej państw. Przed wojną lansowano już w kołach politycznych projekt takiej Unii. Jednakże na przeszkodzie stały liczne względy natury gospodarczej. Obecnie sytuacja uległa daleko idącej zmianie. Przedwojenna różnica zarówno odnośnie celu, jako też i zarobków w Belgii i Holandii zastała już wyrównaną. Ceny i zarobki znajdują się we wszystkich krajach Unii na jednakowym poziomie, co nastąpiło na skutek podobnych dla obu krajów wydarzeń losu. W dziedzinie przemysłu interesy obu państw uzupełniają się, ponieważ Belgia posiada silnie rozwinięty przemysł metalowy, którego właśnie brak Holandii. Belgia nie stanowi dla Ho-

landii żadnej konkurencji w przemyśle chemicznym, spożywczym oraz jubilerskim. Problem węglowy a ściśle mówiąc brak węgla stanowi wspólną bolączkę krajów Unii. Jedyną konkurencję mogą stanowić w przyszłości przemysły: papierniczy, porcelanowy, skórzany; jednakże długie lata upłyną nim nasycą one zubożałe rynki światowe. Unia posiadać będzie zakres nader szeroki, gdyż stanowić będzie właściwe zespolenie gospodarcze 3-ch państw: wspólną walutę, wspólne cła, wspólne ceny, płace, taryfy kolejowe oraz wspólną politykę handlu zagranicznego co spowoduje niewątpliwie tendencje do centralizacji władzy wykonawczej, przynajmniej w zakresie gospodarczym w jednym z państw.

SZWAJCARIA

Na całym świecie, a więc i również w Szwajcarii zakończenie działań wojennych przyniosło ze sobą spontaniczny rozwój obrotów handlowych międzypaństwowych. Gdy w r. 1938 przeciętny import miesięczny do Szwajcarii wynosił 133 miliony franków to na jesieni r. 1946 przywóz ten wzrósł do 255 milionów franków miesięcznie. W międzyczasie eksport szwajcarski wzrósł ze 109 milionów franków miesięcznie, do 236 milionów fr. miesięcznie. Bilans handlowy Szwajcarii za I półrocze 1946 r. jest ujemny; wyraża się niedoborem około pół miliarda franków. Największy rozwój wykazał w eksporcie przemysł jedwabniczy, którego wywóz wzrósł o 135% w porównaniu z okresem przedwojennym; przemysł chemiczny stoi na drugim miejscu, ze zwyżką eksportu w wysokości 71% w porównaniu z r. 1938. Najbardziej ożywione stosunki handlowe przed wojną prowadziła Szwajcaria z Niemcami, którzy uczestniczyli w 23% w imporcie Szwajcarii, oraz w 15% w eksporcie. Po drugiej wojnie światowej na czoło kontrahentów szwajcarskich wysunęły się Stany Zjednoczone Am. Płn., uczestniczące w imporcie do Szwajcarii w 20% zaś w eksporcie szwajcarskim w 16% ogólnej sumy bilansu handlowego. Drugie miejsce zajmuje Unia belgijsko-luksemburska.

POŻYCZKI DLA EUROPY

Dyrekcja Banku Międzynarodowego dla Odbudowy długo nie czekała po swoim ukonstytuowaniu się na pierwsze formalne wnioski państw europejskich o przydział kredytów. Rząd francuski pierwszy wystąpił z podaniem o przydzielenie mu sumy 500 milionów dolarów na odbudowę i odnowienie przemysłu. Drugą z kolei na liście jest Czechosłowacja z wnioskiem o 350 milionów dolarów na tenże sam cel. Polska otrzymać ma tymczasem (do terminu wyjaśnienia pewnych problemów z zakresu polityki międzypaństwowej) kwotę 90 milionów dolarów, również na inwestycje przemysłowe. Z. S. R. R. według informacji angielskich pism gospodarczych ma otrzymać największą pożyczkę w sumie 1 miliarda dolarów.

•

NOWE WYDAWNICTWA

CZASOPISMA ZWIĄZKOWE

Głos Nauczycielski w numerze 17 domaga się (Nasz postulat) reformy ustroju i organizacji administracji szkolnej w duchu jej usamorządnienia, które powinno polegać na zagwarantowaniu Związkowi Nauczycielstwa Polskiego wpływu na ustrój administracji szkolnej, wybór i obsadę stanowisk. Potrzeba tworzenia zasad, na gruncie których wzrosłoby wzajemne zaufanie, współpraca i współodpowiedzialność ludzi pełniących różne funkcje, występuje w odniesieniu do wszystkich dziedzin życia. Ale wyjątkowe ich znaczenie i potrzeba występuje w odniesieniu do ludzi, włączonych w procesy wychowania i kształcenia oraz realizujących zadania z zakresu polityki kulturalno-oświatowej. Zasadniczą przeszkodą w realizacji tych zasad jest system powoływania ludzi na stanowiska w administracji szkolnej, odziedziczony po poprzednim okresie niepodległości. Jedną z głównych wad tego systemu było, że administracja szkolna powoływała samą siebie. Ludzie, stojący na szczeblach wyższych dobierali — przy zastosowaniu własnej miary przydatności jednostki wytypowane na funkcje niższego rzędu. Tą drogą tworzyła się cała piramida stanowisk, które obejmowali ludzie uzależnieni jeden od drugiego. Ta jednostronna zależność powodowała kształtowanie się specyficznej podstawy moralno-społecznej w administracji szkolnej. Miała ona wiele charakterystycznych cech, jedną z nich była tendencja do wyodrębnienia administracji z masy nauczycielskiej, a nawiązywanie łączności z innymi grupami. Ujawniło się to nie tylko na gruncie współżycia towarzyskiego — co można było ostatecznie pominąć — ale dążności separatyczne były także wyraźnie widziane i na gruncie ideologiczno-światopoglądowym.

Niemniej wyraźną cechą postawy społecznej licznej grupy członków administracji szkolnej było otępienie na wołania i domagania się wielotysiącznej rzeszy nauczycielskiej, zorgazowanej w Z. N. P. Zbyt często też przy wyborze ludzi na stanowiska w administracji stosowaną niewłaściwą miarą dla ocenienia wartości i przydatności na różne funkcje. System prowadził do tego, że znaczny odłam administracji szkolnej szukał oparcia nie w rzetelnym trudzie dnia codziennego, pozostającym w ścisłej łączności z postępowym i na wskroś demokratycznym ruchem nauczycielskim a zabiegach o dobrą opinię swych zwierzchników.

Byłoby z wielu względów rzeczą niepożądaną, a nawet niebezpieczną, aby odcinek oświatowy pozostał w okowach starego systemu i nie przebudował się zgodnie z podjętą decyzją Zarządu Głównego. Zagwarantowanie nauczycielstwu wpływu na dobór ludzi do administracji szkolnej zapobiegnie niewątpliwie tym wszystkim niewłaściwościom, które charakteryzowały ubiegły okres niepodległości.

W numerze 18-ym ponawia **Głos Nauczycielski** palącą kwestię sytuacji materialnej nauczycielstwa. W pracy nauczycielskiej pozostają już tylko **ostatni z Mohikanów**; przedstawiciele najlepszej rasy duchowej — nauczycielstwo odchodzą i pozostawiają pole pracy bez następców.

W **Głosie Skarbowca** (Nr. 11) omawia Z. Targowski w artykule „Walka ze zwyżką cen — nakazem chwili" postulat K. C. Z. Z. co do ściągania podatku gruntowego i dodaje, że środek ten będzie jednak niewystarczający do osiągnięcia celu, to jest, by zwiększyć na wsi zapotrzebowanie na pieniądze i tą drogą skłonić zamożniejszych gospodarzy do rzucenia na rynek znaczniejszych ilości ziemiopłodów, dzięki czemu zwiększona sprzedaż towarów spowoduje zniżkę cen na wolnym rynku. Z uwagi na to, że obecnie stopa podatku gruntowego jest o wiele niższą od przedwojennej, gdyż waha się od 400 do 800 zł od hektara (według tabeli przedwojennej, stawka ta wynosiłaby 1.300 zł) oraz, że podatek ten jest jedyną daniną wsi, środkiem bardziej skutecznym, a przede wszystkim ekonomicznie uzasadnionym, gdyż wieś winna również partycypować w świadczeniach na rzecz państwa — byłoby zastosowanie istotnego drenażu rynku finansowego wsi przez nałożenie na rolników pewnej jednorazowej daniny na rzecz Skarbu Państwa. Ten sam środek winien być zastosowany i wobec tych grup społecznych miejskich, które dzięki różnym okolicznościom potrafiły zgromadzić nadmiar środków finansowych i operując nimi dla egzotycznych interesów, szkodzą dobru społecznemu.

Górnik z listopada w artykule R. Nieszporka „Umowy zbiorowe w górnictwie — Powolna ale stała poprawa", charakteryzuje rozwój zarobków w górnictwie. Po wyzwoleniu Central-

ny Związek Zawodowy Górników, który wówczas znajdował się w stadium organizacyjnym, wspólnie z robotnikami i personelem technicznym przystąpił do organizacji i podjęcia produkcji. Trzeba było pomyśleć o uregulowaniu zagadnienia płac i zorganizowaniu aprowizacji dla pracujących i ich rodzin. Trudności były olbrzymie; płace bardzo niskie, umowa zbiorowa nie zawarta. Najwyższy zarobek wynosił w kwietniu 1945 r. 48.— zł. za dniówkę, akordy nie były ustalone, tak, że górnik mimo najlepszych chęci nie mógł więcej zarobić. Z biegiem czasu wraz z wzrostem produkcji powiększał się też zarobek górnika. Już druga tabela płac i pierwsza w Polsce odrodzonej umowa zbiorowa zagwarantowała górnikom zdobycze socjalne i wyższe stawki zarobkowe oraz ustaliła akordy. Zaś trzecia tabela płac reguluje niższe płace tak, że podnosi najniższą stawkę z 16 zł. do 29,60 zł., zmniejszając tę podwyżkę stopniowo przy wyższych stawkach. Tabela ta znosi punkty towarowe i zamienia je na gotówkę. Protokół do umowy zbiorowej gwaeantuje aprowizację przydziałową, oraz utrzymanie cen za przydziały. System akordów w stosunku do poprzedniego był lepszy, lecz trudniejszy do obliczenia. Wprowadzenie premii poprawiło zarobki robotnikom, jednak zależne to było od wydajności górnika w przodku. System ten miał tą ujemną stronę, że robotnik nie pracujący w akordzie nigdy nie wiedział ile zarobku dostanie na rękę.

Ostatnia tabela płac znosi punkty premiowe i wprowadza prosty system obliczenia akordów, tak że każdy robotnik po przepracowanej dniówce może z łatwością obliczyć swój zarobek. Najważniejszym jest to, że umowa gwarantuje robotnikowi dniówkę zasadniczą w 100 procentach.

W maju ubiegłego roku górnik w akordzie na wysokim filarze miał zapewnione 48,80 zł. na dniówkę, ten sam górnik od 1 września b. r. ma zagwarantowane 136 zł. dniówki. Maksymalny zarobek wówczas wynosił 60 zł. na dniówkę, zaś obecnie może zarobić do 400 zł. i więcej.

Należy sobie jednak zdać sprawę z tego, że pomimo czterokrotnego podwyższenia zarobków w ciągu ostatnich 18 miesięcy, a dla pracujących pod ziemią przy uwzględnieniu 20% dodatku dołowego — zarobki te razem z aprowizacją nie gwarantują jeszcze pracującym minimum egzystencji. Dlatego też głównym zadaniem jest przede wszystkim dążenie do podniesienia produkcji i dyscypliny pracy, gdyż tylko wzrost produkcji daje możliwość poprawy bytu robotnika i szybkiej odbudowy kraju.

W pierwszej umowie zbiorowej dla zatrudnionych w przemyśle węglowym istniała tylko jedna tabela płac i lista zaszeregowań, w drugiej dwie tabele, zaś obecnie 13 tabeli płac i listę zaszeregowań.

Świadczy to o tym, że płace w przemyśle węglowym są prawie uporządkowane.

Poza tym umowy zostały zawarte w kopalnictwie rudy żelaznej, rudy cynkowej i w salinach. Cztery umowy zbiorowe i 22 tabele płac zostały przez Związek uzgodnione i podpisane. Śledząc dozwój płac i utrwalenie zdobyczy socjalnych w okresie powojennym musi się stwierdzić powolną, ale stałą poprawę bytu górnika.

Jan Zdziarek Mirski w artykule „O jedność działania inteligencji i klasy robotniczej w demokratycznej Polsce" stwierdza, że obecnie po upaństwowieniu przemysłu istnieją warunki wspólnego działania inteligencji i klasy robotniczej. Uświadomiony robotnik zdaje sobie sprawę z tego, że w miarę rozrostu naszego życia gospodarczego, wykształceni fachowcy i specjaliści będą nam coraz bardziej potrzebni. Przed proletariatem miejskim i wiejskim staje w związku z tym w całej pełni doniosłe zadanie wyłonienia własnej inteligencji fachowej i administracyjnej. Dziś niewątpliwie przypadł czas likwidacji starych nawyków i narowów, które dzieliły inteligencję i klasę robotniczą. Klasa robotnicza musi być przeświadczona, iż nie myli się, jeśli oczekuje od obecnej inteligencji rzetelnej, fachowej i szczerej współpracy we wszystkich odcinkach życia państwowego.

Obojętny, a niekiedy wrogi stosunek pewnej części inteligencji do dokonywujących się obecnie przemian społecznych i gospodarczych jest niebezpieczny w konsekwencji przede wszystkim dla samej inteligencji. Dlatego też powinna ona przemóc u siebie dotychczasowe sposoby myślenia. Tocząca się obecnie pod kierownictwem klasy robotniczej walka o ugruntowanie w Polsce demokracji ludowej i o przebudowę całego życia w myśl zasad sprawiedliwości społecznej — kreśli i wytycza inteligencji naszej właściwą drogę, po której powinna kroczyć.

Podkreślić należy szczególnie bogatą i ciekawie redagowaną treść ostatniego **Górnika.** Artykuły jak: „Odbudowa przemysłu podniesie stopę życiową", „Górnicy wykonują plan w 1946 r.", działy „Teatr w świetlicy", „Zadania i obowiązki przewodniczącego zebrania", „Przegląd prasy" stanowią dla czytelnika — górnika wartościowy materiał informacyjny, a dla postronnego czytelnika świadczą dodatnio w życiu związkowym.

Pocztowiec — organ Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Łodzi w numerze z listopada zamieszcza artykuł Edwarda Csato „Nastroje przedwyborcze" kończący się słowami: „W Polsce roi się od zmian doświadczeń, prób naprawienia dawnych błędów. Wystarczy tylko obserwować i myśleć. Ten obowiązek w specjalnie dobitnej postaci staje przed nami w okresie zbliżających się wyborów. Głosowanie do sejmu nie ma bowiem dostarczyć nam odpowiedzi na pytanie, jakich przykrości doznaliśmy wczoraj i dziś, co raz i zakorzenione w nas nawyki czyj sposób mówienia wydaje się nam mało efektowny: powinno ono być świadectwem intelektualnej dojrzałości naszego społeczeństwa i zrozumienia przez nie epoki, która w tak skomplikowany sposób odzwierciadla się niejednokrotnie w naszych jednostkowych, subiektywnych przeżyciach. Jasne jest przecież, że takie prawdziwe zrozumienie pozwoli nam wyjść na drogi wiodące do prostych, łatwiejszych i wygodniejszych form".

Życie Włókiennicze z listopada przynosi krótki artykuł „Plan trzyletni — walką o dobrobyt człowieka pracy". Na artykuł ten należy zwrócić uwagę dlatego, że z pomiędzy licznych opracowań tego tematu, wyróżnia się on przejrzystością ujęcia kwestii i przedstawieniem planu w sposób przekonujący każdego czytelnika.

Również cenny jest artykuł „Nieco cyfr — sceptykom odbudowy", informujący o osiągnięciach łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Omawiając w artykule Stefana Ocholskiego „Rola związków zawodowych w walce ze spekulacją" ostatnią falę drożyzny podkreśla, że faktem niezaprzeczalnym jest, że zwyżka cen wolnorynkowych mająca miejsce jeszcze przed realizacją uchwał Mieszanej Komisji Płac ma podłoże wybitnie spekulacyjne. Prywatna inicjatywa a szczególnie pewna część jej przedstawicieli, nastawionych na szybkie wzbogacenie się kosztem mas pracujących, wykazała zaiste bardzo wiele inwencji i pomysłowości w lansowaniu najrozmaitszych wiadomości mających usprawiedliwić zwyżkę cen. Usłużni agenci obcych interesów chcą z ciężkiej jeszcze sytuacji klasy robotniczej ukuć oręż przeciwko jej pozycji i zdobyczom. Przed społeczeństwem staje nowy poważny problem walki ze spekulacją i jej skutkami. Tak jak walkę o mieszkania dla robotników, tak i walkę ze spekulacją muszą podjąć czynniki społeczne, a w pierwszym rzędzie związki zawodowe. Dotychczasowa kontrola cen nie zdała próby życia. Robotnicze Komisje kontrolne upoważnione przez związki zawodowe muszą przystąpić natychmiast do ujawnienia wszelkich form spekulacji uprawnionej tak przez handel hurtowy jak i detaliczny.

Czasopisma gospodarcze

Życie gospodarcze — zeszyt z 31 października przynosi artykuł dra Jerzego Schimm'a „Czy neofizjokratyzm". Polenizując z dr. Stefanem Surycki — który w artykule „Normalizacja obrotu między przemysłem a wsią" poruszył problem celu do jakiego winien zmierzać całokształt naszego życia gospodarczego i oparł swe rozważanie na zasadzie, że jedynie produkcyjną działalnością gospodarczą jest rolnictwo, gdy inne rodzaje produkcji są jałowe i nie zwiększają majątku narodowego — omawia J. Schimmel rodowód „fizjokratyzmu w kontuszu", który przeszedłszy wszędzie indziej rychło do historii doktryn, w Polsce panował dotychczas, przybierając z biegiem lat sukmanę zamiast kontusza, zawsze z jaknajgorszym rezultatem dla rozwoju Polski. Szukając właściwej polityki gospodarczej należy sobie uprzytomnić przeludnienie wsi, rozdrobnienie własności rolnej, iluoryczności rozwoju na wzroście zdolności nabywczej wsi. Rozważanie swe kończy autor stwierdzeniem, że musimy na gwałt zmodernizować nasze poglądy na industrializm, musimy sobie uświadomić prymityw naszego programu agraryzacji, musimy wpoić w społeczeństwo kult wytwórczości przemysłowej. Nie ubóstwo kraju agarnego, lecz zasobność i potęga państwa rolniczo-handlowego powinno być naszym celem, do którego z uporem i wytrwałością należy zmierzać.

W artykule pt. „Złudy pieniądza" rozważa prof. Witold Krzyżanowski rolę pieniądza. W ekonomii narzędziem, przy pomocy, którego opracowujemy i obrabiamy znaczną część obserwowanych faktów jest pieniądz, jednakże ta praktyczna miara wartości nie jest jak metr niezmienna, lecz ustawicznie się kurczy i rozszerza. Siła kupna jednostki pieniężnej ustawicznie się zmienia i jeśli te zmiany są lub zbyt gwałtowne, to zniekształcają nie do poznania przebieg zjawisk gospodarczych i procesów socjalnych. Zmiana siły kupna jednostki pieniężnej owe złudy pieniądza fałszują więc nam obraz rzeczywistości i ukazują świat przez wypukłe lub wklęsłe soczewki. Jasną jest tedy rzeczą, że praktyczny działacz polityczny lub gospodarczy musi odrzucić precz te fałszujące rzeczywistość okulary i dążyć do realizacji szlachetnego ideału sprawiedliwości społecznej patrzeć realnie, bez obsłonek na świat. Jako polityk pieniężny musi on dążyć do możliwie daleko idącej stabilizacji siły kupna pieniądza, którego to ideału nie da się zresztą nigdy osiągnać.

W systemie gospodarki planowej nie odrzucamy pieniądza, tak pożytecznego i subtelnego narzędzia życia gospodarczego. System pieniężny w nowym systemie musi być zdrowy, a siła kupna jednostki pieniężnej waha się stosunkowo w małych granicach.

W związku z niezaprzeczonymi sukcesami naszej polityki gospodarczej autor uważa, że powinno się przystąpić do bardziej wyczerpującego omawiania zagadnień pieniężnych. Narodowy Bank Polski mógłby śmiało w określonych przez siebie terminach ogłaszać swe dane, co byłoby najskuteczniejszą tamą dla spekulacji. Również byłoby rzeczą pożyteczną ogłaszanie przez Główny Urząd Statystyczny wskaźników cen wolnorynkowych i reglamentowanych. Gospodarka planowa jako jedna ze swych naczelnych zasad wysuwa jawność w przeciwieństwie do karteli, obliczonych na wyzysk konsumenta. Rola pieniądza w gospodarce planowej będzie nieco inne niż w epoce poprzedniej — jaka, jeszcze dokładnie w tej chwili nie wiemy. W każdym razie jednak możemy stwierdzić, że zagadnienia cen i płac nikt w niej nie rozwiąże nie stworzywszy jednostki pieniężnej o mało-zmiennej sile kupna. Ten co chciałby nie uregulowawszy zagadnień pieniężnych, regulować środkami radykalnymi ceny i płace, byłby fuszerem. Pieniądz w gospodarce planowej jest potrzebny, jako zdrowe narzędzie, jako aktywny czynnik kształtowania się życia gospidarczego. Pieniądz w gospodarce planowej nie może stwarzać złud i fikcyj jak w gospodarce kapitalistycznej, ale musi być realną, małozmienną w swej sile kupna jednostki płatniczej.

W zeszycie **Życia Gospodarczego** z 15-go listopada trzy artykuły poświęcone są organizacji i rentowności przemysłu państwowego (St. Bagiński — Jeszcze o organizacji władz gospodarczych, Wł. Molski — O rentowności przemysłu państwowego, xxx — Problem oszczędności w przemyśle). Dowiadujemy się, że w październiku odbyła się w Ministerstwie Przemysłu konferencja na celu zreasumowania całokształtu akcji oszczędnościowej, zainicjowanej przez wiceministra E. Szyra. W referatach stwierdzono, że ze wszystkich resortach gospodarczych Państwa można zrobić oszczędności milionowe .Kampania oszczędnościowa nie polega na wydaniu paru zarządzeń, musi ona powstać w drodze zbiorowego wysiłku całego zespołu pracowników.

Na konferencji omówione organizacje poszczególnych zarządów przemysłowych pod kątem możliwości oszczędnościowych.

W rekapitalacji konferencji stwierdzono między innymi tendencje do nadmiernej ilościowej rozbudowy osady, niekorzystny stosunek poszczególnych grup pracowników przez zbyt znaczną rozbudowę w grupie pracowników sekretarskich i obsługujących i t. p.

Fakt zwołania konferencji oszczędnościowej — dodaje **Życie Gospodarcze** — udowadnia znakomicie się przemysłu, który nie tylko nie boi się krytyki, ale sam ujawnia wszystkie swe braki, wykazując chęć usunięcia wszystkich przerostów oraz dąży do wprowadzenia w życie jak najdalej posuniętej oszczędności.

Przegląd Socjalistyczny w zeszycie 10—11-tym rozwija w dziale **„Na horyzoncie"** rezolucję KCZZ o porządkowaniu dziedziny pośrednictwa w obrocie handlowym. Przytaczając zdanie rezolucji, iż należy możliwie szybko doprowadzić do podziału funkcji pomiędzy spółdzielczością, a Państwową Centralą Handlową oraz pomiędzy FCH i mnożącymi się Centralami Zbytu szeregu Zjednoczeń Produkcyjnych dodaje, że KCZZ przywiązuje do tego uporządkowania wielką uwagę, jeśli dochodzi do słusznego wniosku, że „racjonalna gospodarka pod tym względem, dyscyplina finansowa, duża oszczędność w wydatkach administracyjnych i zwalczanie rozrzutnej gospodarki groszem publicznym do konsekwencji możliwie trwałe utrzymanie wartości pieniądza".

To uporządkowanie — zdaniem **Przeglądu Socjalistycznego** musi pójść również i w tym kierunku, by zatamować tworzenie nowych placówek wymiany. Dotyczy to przede wszystkim już budowanej Centrali Handlu Detalicznego, nie wiadomo poco powstającej wobec istnienia i działania Polskiej Centrali Handlowej. —należy też zahamować ekspansje handlowa Central Zbytu Zjednoczeń tworzących coraz liczniejsze placówki aż do detalicznych.

Wynikiem tego jest i to, że następują jaskrawe niedociągnięcia w przydziale towarów, odbija się to szczególnie na spółdzielczości. Mimo iż aparat spółdzielczy pracuje najsprawniej i najtaniej przydziały towarów dla spółdzielczości są grubo niedostateczne a i asortyment towarów jest często gorszy, niż przydzielony innym. Nie przeszkadza to niejednokrotnie w obciążaniu spółdzielczości cudzymi winami w dziedzinie rozdziału przy dyskretnym pomijaniu warunków, utrudniających wykonanie zadań. Jeżeli produkcja się spóźnia, czy aparat biurowy central zbytu nie daje sobie rady ze sprawnym przygotowaniem faktur, usiłuje się obarczać tymi niedociągnięciami „Społem" i aparat spółdzielczy. Głos reprentacji mas pracujących — kończy **Przegląd Socjalistyczny** — jaka jest KCZZ, przyczyni się niewątpliwie do oczyszczenia naszego życia gospodarczego ze szkodliwych zależności i wypaczeń.

W artykule **Walka z drożyzną** zaznacza **Przegląd Socjalistyczny**, — że środki represyjne, choć doraźnie konieczne, nie są wystarczające. Są o-

ne zbyt krótkotrwałe. Walka ze spekulacją nie może się ograniczyć do działalności komisji cennikowej, specjalnych komisji do walki z drożyzną, do zastosowania sankcji karnych. Działanie środkami doraźnymi przełamie tylko przejściowy stan, nie zapobieganie jednak nowym falom spekulacyjnym, nie da rozwiązania na jutro. Tylko działanie na dłuższą metę, działanie planowe w oparciu o zasady koniecznej przebudowy gospodarczej może dać trwałe rezultaty. Zadanie to staje przed spółdzielczością. W obecnej walce ze zwyżką cen rola spółdzielni nie może być jeszcze na całym terenie Państwa w pełni wykorzystana. Konieczna jest ingerencja państwa. Nadchodzące z importu większe partie zboża i tłuszczów z równoczesnym kończeniem prac sezonowych na wsi wpłyną na ukształtowanie się cen. Poza tym ściągnięcie w listopadzie zwykłego podatku gruntowego zwiększy automatycznie sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby. Masowe rzucanie na rynek zapasów towarów włókienniczych odbije się na spadku cen artykułów odzieżowych. W ten sposób udaremnione zostanie spekulacka próba wprowadzenia w życie gospodarcze chaosu.

Trybuna Wolności w zeszycie 105 zamieszcza artykuł Bronisława Minca o Daninie Narodowej. Odbudowa przemysłu na Ziemiach Odzyskanych dokonywała się dotychczas w dużej mierze ze środków uzyskanych drogą upłynnienia remanentów poniemieckich.

Obecnie remanenty poniemieckie kończą się, inwestycje zaś nabierają coraz większego rozmachu i wymagają znacznie większych sum pieniężnych niż poprzednio.

Na Ziemie Odzyskane kierowana była znaczna część środków, otrzymanych od UNRRA, na Ziemie te kierował się inwentarz żywy repatriantów ze wschodu. Jedno i drugie dobiega kresu. Tymczasem trudności na Ziemiach Odzyskanych wciąż istnieją, a nawet wzmagają się wraz ze wzrostem liczby ludności. Potrzeba miliardów złotych dla dalszego zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

Trzeba, aby świadczyły na Daninę nietylko trzy sektory naszej gospodarki, trzeba, aby został pociągnięty do świadczeń i sektor — nielegalny. Tu należą wszyscy ci, którzy swe spekulacyjne i ciemne interesy, prowadzą w ukryciu, uchylając się od świadczeń na rzecz państwa. Do tego celu potrzebna będzie współpraca komisji obywatelskich i szerokiej opinii publicznej.

FAKTY I DOKUMENTY

Rezolucje Plenum K C Z Z

W sprawie wyborów.

Plenum K.C.Z.Z., po przeanalizowaniu położenia politycznego w kraju stwierdza, że wybory, które odbędą się w styczniu 1947 winny zadokumentować ostateczne zwycięstwo obozu demokracji ludowej nad niedobitkami reakcji, wstecznictwa i faszyzmu.

Umowa zawarta między P. P. S. i P.P.R. wzmacnia jednolity front klasy robotniczej, stanowiący główną dynamiczną siłę mas pracujących oraz chłopstwa w ich walce o utrwalenie zdobyczy rewolucji ludowej. Istnieje w Polsce tylko jedna linia podziału. Na tych, którzy świadomym wysiłkiem, w ciężkim codziennym trudzie podnoszą z ruin nasze życie gospodarcze, którzy budują Polskę wolną od obcego i rodzimego kapitału, Polskę, której współgospodarzami są masy pracujące, oraz na tych, którzy bronią stanu posiadania wczoraiszego obszarnika i kapitalisty, a dzisiejszego spekulanta i szabrownika. Przy tej linii podziału, miejsce związków zawodowych zostało jasno sprecyzowane uchwałą I-go Kongresu Związków Zawodowych w listopadzie 1945 r. Nasza odpowiedź na wysiłki krajowej i zagranicznej reakcji, na próby zakwestionowania naszych granic zachodnich i na próby mieszania się do naszych spraw wewnętrznych to zwarty blok całej polskiej demokracji skierowany swoim ostrzem przeciwko reakcji.

W oparciu o powyższą uchwałę I-go Kongresu Związków Zawodowych w Polsce, plenarne posiedzenie K.C.Z.Z. uchwałą w dn. 2.9.46 r. postanowiło wejść do Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Zgodnie z tą decyzją Plenarne Posiedzenie K.C.Z.Z. proponuje czterem Stronnictwom Demokratycznym utworzenie Bloku Wyborczego pod nazwą: Blok Stronnictw Demokratycznych oraz Związków Zawodowych.

Związki Zawodowe wstępują do bloku jako składowa część Obozu Demokratycznego zachowując prawo wysuwania swoich kandydatów na posłów nie tylko z pośród działaczy związkowych będących członkami partii politycznych, lecz również z pośród bezpartyjnych działaczy związkowych.

Do Komitetów Wyborczych czterech partii politycznych zostaną powołani przedstawiciele Związków Zawodowych na wszystkich szczeblach drabiny wyborczej.

Blok Stronnictw Demokratycznych oraz Związków Zawodowych będzie prowadzić kampanię wyborczą pod hasłem: I rozbicia obozu antyludowej reakcji społecznej zarówno działającej pod ziemią jak i występującej pod legalnym szyldem P. S. L., ułatwiając jednocześnie demokratycznie nastrojonym członkom P. S. L. ich przejście do Obozu Demokracji.

II. Utrwalenia i pogłębienia dotychczasowych politycznych i gospodarczych zdobyczy klasy robotniczej, pracowników umysłowych oraz chłopstwa.

III. Politycznego i gospodarczego opanowania Ziem Zachodnich dając w ten sposób wyraz naszej woli utrzymania granic Zachodnich na Odrze i Nissie Łużyckiej jako ziem odwiecznie polskich i wcielonych do Polski na zawsze.

IV. Pełnego zrealizowania trzyletniego planu gospodarczego, jako planu konsumpcyjnego, planu sytości i sprawiedliwego rozłożenia ciężarów odbudowy kraju na wszystkie warstwy społeczne.

V. Systematycznej poprawy położenia materialnego świata pracy, drogą w pierwszym rzędzie obniżenia cen, zabezpieczenia aprowizacji oraz bezwzględnej walki ze spekulacją we wszystkich jej przejawach.

VI. Dalszej rozbudowy ustawodawstwa socjalnego zwłaszcza w dziedzinie urlopów, oraz zabezpieczenia na wypadek starości, choroby lub kalectwa.

W myśl tych uchwał Plenum K.C.Z.Z. upoważnia K.C.Z.Z. do zgłoszenia w ramach Demokratycznego Bloku listy kandydatów na posłów związkowych do Sejmu oraz wzywa wszystkie Zarządy Główne i O.K.Z.Z. do:

1. Zgłoszenia imiennego akcesu za pośrednictwem KCZZ do Bloku Wyborczego „Stronnictw Demokratycznych oraz Związków Zawodowych".
2. Wydania publicznych oświadczeń w sprawie swojego udziału w Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych oraz zwołania zgromadzeń masowych z udziałem wybitniejszych działaczy związkowych.

3. Powołania do życia w Zarządach Głównych i Okręgowych Komisjach Związków Zawodowych Komitetów Wyborczych, pidległych bezpośrednio Komitetowi Wyborczemu K.C.Z.Z.
4. Udzielenia maksymalnej pomocy władzom bezpieczeństwa przez masowy udział w O.R.M.O. celem ostatecznego rozbicia band i antypaństwowych organizacji
5. Przeprowadzenie kampanii wyborczej pod hasłem stabilizacji gospodarczej i politycznej kraju oraz wykonania daniny narodowej.
6. Prowadzenia kampanii wyborczej pod hasłem „Zwycięstwo demokracji ludowej to zwycięstwo związków zawodowych".

W sprawie Daniny Narodowej

W ostatnim okresie ponowiły się ataki międzynarodowej reakcji, podżegaczy wojennych i obrońców niemieckiego różnego autoramentu na nasze odwieczne prawa do Odzyskanych Ziem Zachodnich.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w imieniu całego polskiego ruchu zawodowego, skupiającego ponad 2 miliony robotników i pracowników umysłowych, wyraża protest przeciwko antypolskim wystąpieniom międzynarodowych burzycieli pokoju i stwierdza nienaruszalność naszych granic zachodnich.

Witamy uchwałę Prezydium K. R. N. i Rządu o Daninie Narodowej. W ramach planu trzyletniego zmobilizuje ona nowe miliardy dla dzieła jak najszybszego podźwignięcia gospodarczego i kulturalnego Ziem Odzyskanych oraz scalenie ich z Ziemiami Dawnymi.

Polski świat pracy trudem swoim odbudowuje z ruin Ziemie Zachodnie. Wpłacając z nadwyżką przypadającą nań część Daniny Narodowej i tym razem spełni on swój obowiązek wobec Narodu i Państwa.

Masy pracujące, skupione w ruchu zawodowym, przez czynny udział w Komisjach Obywatelskich i współdziałanie z nimi, w myśl słusznych zasad sprawiedliwego rozłożenia ciężaru odbudowy na wszystkie warstwy, całą siłą swego autorytetu i organizacji przyczynia się do szybkiej i sprawnej realizacji Daniny Narodowej.

Domagamy się bezwzględnego ściągania słusznie wymierzonej daniny od warstw społecznych o wysokim dochodzie.

Nowy potok ludzi, materiałów i pieniędzy popłynie na Zachód, aby w pełni uruchomić potencjał gospodarczy tych ziem, wykorzystanie którego w dużym stopniu przyczyni się do stworzenia dobrobytu całego Narodu i wzmożenia potęgi naszego Państwa.

W sprawie utrwalenia pokoju i rozbrojenia.

Walka o powszechny i niepodzielny pokój jest największą troską ludu pracującego całego świata.

W imię tej idei pracujący wszystkich krajów i narodowości złączyli się w Światową Federację Związków Zawodowych, przyjmując jako zasadniczy punkt statutu bezkompromisową walkę ze wszelkiego rodzaju przejawami militaryzmu i faszyzmu bez względu na formy w jakich występują.

W imię tej idei, pracujący świata protestują przeciwko podżegaczom nowej wojny i prowadzą konsekwentną walkę o mobilizację sił na rzecz powszechnego pokoju i podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego życia wszystkich ludów ziemi bez różnicy narodowości, wiary i koloru skóry.

Troska o zachowanie trwałego pokoju znalazła również wyraz na bieżącej sesji O.N.Z. w Nowym Jorku.

Rozszerzone Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych obradujące w dniach 2 — 4 b. m. w Warszawie, z radością wita złożoną na bieżącej sesji O.N.Z. propozycję przedstawiciela Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik Ministra Mołotowa, popartą przez polskiego przedstawiciela ambasadora Langiego, dotyczącą powszechnego ogólnoświatowego rozbrojenia.

W dobie, kiedy różne reakcyjne koła drogą szantażu i groźby, wzniecają nastroje wojenne, propozycja Ministra Mołotowa, poparta przez polskiego przedstawiciela ambasadora Langiego, nabiera w opinii pracujących całego świata wyjątkowego znaczenia.

Rozszerzone Plenum K.C.Z.Z. w Polsce w imieniu przeszło 2 milionów zorganizowanych członków związków zawodowych zapewnia Światową Federację Związków Zawodowych że nie ustanie w walce póki ostatni podżegacz wojenny nie zostanie zniszczony póki raz na zawsze przez powszechne rozbrojenie nie zostanie utrwalony powszechny i niepodzielny pokój, tak potrzebny narodom zrujnowanym i wyniszczonym przez ostatnią wojnę.

W sprawie planowego rozmieszczenia lekarzy.

Rozszerzone plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych

s t w i e r d z a

że stan zdrowotny mas pracujących w dalszym ciągu pozostaje niezadawalający. Szerzy się gruźlica, choroby weneryczne, szczególnie na terenach Ziem Odzyskanych, szerzą się choroby zawodowe.

Uwzględniając fakt, że lekarze przeważnie skupiają się w centrach wojewódzkich i w większych miastach, co poważnie utrudnia podjęcie szerokiej akcji w kierunku poprawy stanu zdrowotnego mas pracujących Plenarne Posiedzenie K.C.Z.Z.

p o s t a n a w i a

wezwać Rząd Jedności Narodowej do wydania dekretu o reglamentowaniu zawodu lekarskiego i planowym kierowaniu lekarzy na tereny, gdzie odczuwa się brak lekarzy i personelu pomocniczego, tworząc dla przeniesionych lekarzy i personelu odpowiednie warunki bytowania.

Plenarne posiedzenie K.C.Z.Z. stojąc na stanowisku wydana wyżej wymienionego dekretu, kieruje się zasadą, że zdrowie narodu stoi wyżej ponad interesy poszczególnych grup zawodowych i nie wątpi, że lekarze którzy podczas okupacji, a w szczególności w czasie powstania warszawskiego, wykazali tyle poświęcenia osobistego i patriotyzmu, poprą stanowisko K.C.Z.Z. w kierunku poprawy stanu zdrowia mas pracujących.

W sprawie uregulowania płac pracowników samorządowych.

Plenarne Posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w dn 2 — 4 grudnia b. r.

s t w i e r d z a

że Ministerstwo Administracji Publicznej dotychczas nie wykonało uchwał Mieszanej Komisji Płac w sprawie uregulowania płac pracowników samorządowych.

Plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych zobowiązuje Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracownikow Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej do podjęcia energicznych kroków w celu spowodowania szybkiego załatwienia tej palącej sprawy.

W sprawie odbudowy gospodarczej

Plenum K.C.Z.Z. wita uchwałę Krajowej Rady Narodowej o podstawowych wytycznych trzyletniego planu odbudowy gospodarczej Polski. Związkom zawodowym, skupiającym ponad 2 miliony robotników, inżynierów techników, i pracowników umysłowych przypada najbardziej zaszczytna rola współudziału w tworzeniu i realizowaniu planu odbudowy gospodarczej. Ruch zawodowy uznaje za najbardziej słuszne w naszych warunkach nastawienie planu odbudowy gospodarczej na podniesienie konsumcji powyżej poziomu przedwojennego i postawienie troski o człowieka jako centralnego zagadnienia planu. Dzieli nas kilka miesięcy od ostatecznego uchwalenia planu odbudowy gospodarczej.

Plenum K.C.Z.Z. poleca Zarządom Głównym, O.K.Z.Z. Oddziałom Związków i Radom Zakładowym organizować konferencje, narady techniczne i wytwórcze z udziałem dyrekcji oraz inżynierów i techników, na których robotnicy i pracownicy wezmą aktywny udział w rozpracowaniu planów swoich zakładów i poszczególnych gałęzi produkcji i nakreślą drogi ich realizacji.

Należy wyjaśnić masom pracującym cele i zadania planu odbudowy gospodarczej oraz konieczność mobilizacji sił całego narodu i rezerw ludzkich i materialnych dla wykonania planu.

1. Podstawowym warunkiem wykonania planu jest podniesienie wydajności pracy. Związki zawodowe są zobowiązane walczyć o wprowadzenie ulepszonej organizacji pracy i mechanizację procesów pracy. Należy wszechstronnie popierać wynalazczość robotników i pracowników technicznych oraz wprowadzenie takich systemów pracy i płacy, które w oparciu o akord, gwarantowałyby wzrost wydajności i równoległy wzrost płacy realnej.

2. Plenum K.C.Z.Z. domaga się skorygowania planu kształcenia zawodowego w kierunku wydajniejszej rozbudowy szkół tego typu, ponieważ kształcenie zawodowe setek tysięcy niewykwalifikowanych robotników jest warunkiem wzrostu wydajności i wykonania planu.

3. W toku realizacji planu odbudowy gospodarczej i dla zabezpieczenia jego realizacji należy wysunąć na kierownicze stanowiska w przemyśle, spółdzielczości i handlu nowe tysiące robotników.

4. Przy rozpracowaniu planu wzrostu płacy realnej robotników i pracowników umysłowych należy uwzględnić jako wytyczną przekroczenie poziomu przedwojennego płac realnych w 1948 roku i dalszy wzrost w 1949 roku odpowiednio do wzrostu konsumowanego dochodu społecznego.

5. Biorąc pod uwagę ciężką sytuację mieszkaniową klasy pracującej, Plenum K.C.Z.Z. stwierdza konieczność mobilizacji dodatkowych środków finansowych, przede wszystkim spółdzielczych, w celu budowy w możliwie szerokim zakresie domów mieszkalnych dla robotników i pracowników umysłowych.

6. W dziedzinie bezpieczeństwa i higieny dyrekcje zakładów pracy powinny przy czynnym udziale rad zakładowych i związków zawodowych rozpracować w najkrótszym czasie plany zakładowe, które posłużą za podstawę dla określenia wysokości niezbędnych wkładów finansowych w ramach zakładów i zjednoczeń. Plenum K.C.Z.Z. domaga się preliminowania odpowiednich sum na polepszenie bezpieczeństwa i higieny pracy.

7. Plenum K.C.Z.Z. zwraca uwagę na konieczność wydatnej rozbudowy żłobków fabrycznych i preliminowania odpowiednich sum na akcję kolonii i półkolonii dziecięcych dla dzieci pracowniczych.

8. W ramach planu trzyletniego należy zabezpieczyć ulepszenie stołówek fabrycznych, wszechstronne poparcie akcji zakładania indywidualnych ogródków działkowych i gospodarstw pomocniczych przy zakładach pracy.

9. Plan winien przewidzieć podwyżkę rent i zaopatrzeń starczych w miarę wzrostu płac realnych robotników i pracowników umysłowych.

10. Podkreślając wyjątkowe znaczenie wczasów pracowniczych, Plenum stwierdza, że należy dążyć aby w 49 roku 700 tysięcy robotników i pracowników odpoczywało i leczyło się w związkowych domach wypoczynkowych i sanatoriach państwowych. W tym celu Fundusz Wczasów powinien podnieść ilość miejsc w domach wypoczynkowych z 20 tys. do 35 tys. w roku 1949.

11. W dziedzinie podniesienia kultury i oświaty klasy robotniczej i pracowników umysłowych Plenum K. C. Z. Z. postuluje zorganizowanie przy każdej fabryce świetlicy, przy każdej większej fabryce klubu rozrywkowego oraz przy O.K.Z.Z domu kultury robotniczej. Ilość bibliotek związkowych należy doprowadzić do 1500. W szkołach związkowych w przeciągu trzech lat należy przeszkolić 70 tys aktywistów związkowych, w tym 25 tysięcy kobiet.

12. Plenum K. C. Z. Z. domaga się przekazywania Komisji Centralnej Związków Zawodowych 0,5 procent Funduszu płac pracowniczych na cele sportowe, co umożliwi konieczną rozbudowę sportu pracowniczego i odpowiednie inwestycje w tej dziedzinie.

Przez swój świadomy udział i ofiarną pracę robotnicy i pracownicy umysłowi przyczynią się do wykonania planu odbudowy gospodarczej Polski. Sprawa wykonania trzyletniego planu jest sprawą własnego interesu i honoru świata pracy.

W sprawie sytuacji gospodarczej.

Plenum Komisji Centralnej Związkzw Zawodowych stwierdza, że gospodarka polska pokonywuje w dalszym ciągu zwycięsko trudności powojennego okresu odbudowy. Przemysł uruchamiamy częstokroć z inicjatywy robotników, stopniowo zbliża się do poziomu przedwojennego. Zwiększa się liczba zatrudnionych. Rośnie, aczkolwiek w tempie wolniejszym, krajowa produkcja rolnicza. Na podkreślenie zasługuje fakt wysokiej dyscypliny i ofiarności mas kolejarskich, dzięki którym udało się usunąć trudności i osiągnąć dalsze postępy w transporcie.

Ogólnemu rozwojowi przemysłu i rolnictwa towarzyszyła stopniowa poprawa sytuacji materialnej pracowników. Rząd potrafił pomimo wyniszczenia gospodarki rolnej, braku tłuszczu i mięsa oraz niedostatecznego poziomu produkcji zbóż, dzięki dużym wysiłkom i w oparciu o dotychczasowy import usprawnić i ulepszyć system aprowizacji kartkowej świata pracy. Ceny na wolnym rynku utrzymywały się aż do miesiąca września i do tego okresu realne płace pracowników rosły.

Obserwowana ostatnio zwyżka cen wolnorynkowych zahamowała proces wzrostu płacy realnej. Zwyżka cen, mająca częściowo charakter sezonowy, została spotęgowana przez wrogie elementy spekulacyjne. Wykorzystały one nieprodukcyjnie nagromadzone poważne sumy pieniężne i zahamowanie normalnej podaży zboża i artykułów rolnych na rynek miejski przez zamożną część wsi, nieobciążoną świadczeniami rzeczowymi i finansowymi.

Powstrzymując drogą agitacji sprzedaż artykułów rolniczych do miast i rozwijając jednocześnie orgię spekulacyjną artykułami przemysłowi, usiłuje reakcja polska, posiadająca oparcie w warstwie spekulantów, oddzielić gospodarczo wieś od miasta i doprowadzić jednocześnie do pogorszenia położenia klasy robotniczej by na gruncie wytworzonego niezadowolenia zachwiać pozycje zdobyte przez demokrację ludową.

Walka ze spekulacją, żerującą na naszym organiźmie gospodarczym o zamknięcie kanałów, którymi dobro społeczne dostaje się do rąk nieprodukcyjnych, wysuwa się jako czołowe zadanie świata pracy i czynników rządowych. W tej sytuacji Plenum K. C. Z. Z. uważa za niezbędne wezwać Rząd do jak najenergiczniejszych kroków w kierunku przekreślenia zamiarów reakcji i powstrzymania drogą odpowiednich zarządzeń ekonomicznych i administracyjnych dalszej zwyżki cen. Plenum K C Z Z. przyjmuje do wiadomości zapowiedziany przez Rząd program walki z drożyzną, która stworzy warunki dla skutecznego działania wydanego dekretu o kontroli cen. Polityka finansowa państwa winna dążyć konsekwentnie do gospodarki bez deficytowej przy utrzymaniu stałości waluty. Równolegle do przyspieszenia ściągania podatku gruntowego i daniny narodowej należy przedsięwziąć środki w kierunku większego obciążenia na rzecz państwa warstw posiadających. Obok zwiększenia wpływów finansowych przy utrzymaniu zasady sprawiedliwego rozłożenia ciężarów niezbędne jest również poczynienie poważnych oszczędności w naszym życiu gospodarczym i w naszym aparacie państwowym.

Plenum KCZZ wzywa masy pracujące zorganizowane w ruchu zawodowym do udzielenia pełnego poparcia wszystkim zarządzeniom czynników rządowych zmierzającym do:

1) Przeprowadzenia istotnych oszczędności budżetowych w zakresie wydatków administracyjnych i ograniczenie tych wydatków do granic rzeczywistych potrzeb.
2) Przeprowadzenia oszczędności w gospodarce przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych na odcinku nadmiernie rozbudowanej administracji i personelu nieprodukcyjnego, funduszów dyspozycyjnych, kosztów reprezentacyjnych, subwencji itp.
3) Przestrzegania terminowego wykonywania planów produkcyjnych i dystrybucyjnych.

Plenum domaga się wydania dekretu o przestrzeganiu dyscypliny finansowej w gospodarce sektoru państwowego i spółdzielczego.

Dla przeprowadzenia skutecznej walki przeciw spekulacji Plenum uważa za konieczne

1) Nadanie organom rządowym działającym w oparciu o masową kontrolę społeczną prawa odbierania uprawnień handlowych i konfiskaty sklepów elementom spekulacyjnym, wywołującym drożyznę.
2) Przyspieszenie dekretowego określenia wysokości marz zarobkowych w handlu hurtowym i detalicznym artykułami przemysłowymi i rolnymi.
3) Szybkie powołanie Centralnej i Terenowych Komisji Cennikowych z udziałem związków zawodowych i zagwarantowaniem im prawa kontroli nad obrotem placówek handlu hurtowego i detalicznego.

Sytuacja aprowizacyjna kraju nakazuje dla utrzymania osiągniętego poziomu w zakresie zaopatrzenia kartkowego dokonanie w okresie najbliższych kilku miesięcy poważnego importu przedewszystkim artykułów białkowych i tłuszczy. Wymaga to zwiększenia eksportu dla zdobycia środków na zakup artykułów żywnościowych zagranicą. Nakłada to na Rząd i społeczeństwo obowiązek jak najbardziej oszczędnej gospodarki wewnętrznej wszelkimi artykułami eksportowymi.

Plenum uważa za konieczne usprawnienie wymiany i rozdział uartykułów powszechnego spożycia w pierwszym rzędzie przez aparat spółdzielczy na drodze udoskonalenia jego pracy.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych stoi na stanowisku, że mimo trudności, wynikających z sytuacji gospodarczej, proces podnoszenia stopy życiowej nisko uposażonych pracowników nie powinien ulec zahamowaniu.

Plenum K. C. Z. Z. zdaje sobie sprawę z tego, iż czynnikiem decydującym o powodzeniu polityki rządowej, zmierzającej do podniesienia poziomu życiowego mas pracujących, będzie stały wzrost produkcji oparty o techniczne udo konalenia i ulepszenia organizacji pracy, o rosnącą wydajność pracy, w połączeniu z konsekwentną walką o obniżkę kosztów własnych produkcji, pod warunkiemzduszenia wrogich sił spekulacji. Dla osiągnięcia tych celów masy pracujące skupione w szeregach ruchu zawodowego nie będą szczędzić swych sił i ofiarnej pracy.

W sprawach organizacyjnych.

Po wysłuchaniu referatu przewodniczącego K. C Z. Z. tow Witaszewskiego o stanie organizacyjnym Związków Zawodowych za czas od 1.IV.46 do 30.X.46 Plenum K. C. Z. Z.

s t w i e r d z a :

1) ilość członków Związków Zawodowych przekroczyła w tym okresie liczbę 2.000 000,
2) akcja szkoleniowa w okresie sprawozdawczym objęła:
   a. 170 kursów dla Rad Zakład. w których przeszkolono 10.000 tow.
   b. 38 kursów dla kier. świetlic w których przeszk. 750 tow.
   c. 11 kursów dla członków Komisji Kulturalno-Oświat. w których przeszkolono 320 tow
   d. 340 kursów ogólno-kształcących w których przeszkolono misji Kulturalno-Oświatowych 2 700 tow.
   e 49 seminariów dla kierowników świetlic i członków koz udziałem 860 tow.

W Szkole Centralnej:

   f. 5 kursów dla średniego aktywu na których przeszkol. 300 tow
   g. 2 kursy dla prac. kulturalno-oświatowych na których przeszkolono 88 tow.
3) w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej czynnych było w tym okresie: 2.500 świetlic
   23 kluby fabryczne
   22 domy kultury
   a w świetlicach i domach kultury zorganizowano:
   470 kół dramatycznych
   403 orkiestry
   206 chórów
   106 zespołów tanecznych.
4) ogólna liczba związkowych klubów sportowych doszła w okresie sprawozdawczym do398,
5) ogólna ilość czynnych domów wypoczynkowych w okresie sprawozdawczym wynosiła 454, z których korzystało w tym czasie 187.325 robotników i pracowników.
6) nakłady „Związkowca" jak i „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" znacznie się powiększyły.

Plenum K. C. Z. Z. stwierdza dalej, że obok wymienionych pozytywnych osiągnięć ruchu związkowego, zwrócić musi uwagę na następujące braki:

1) około pół miliona robotników i pracowników zatrudnionych pozostaje jeszcze poza związkami zawodowymi.
2) w działalności niektórych Związków przejawiał się ostatnio pewien brak dyscypliny związkowej,
3) Związki niedostatecznie kontrolują wykonywanie umów zbiorowych,
4) Zarówno kobiety jak i młodzież nie są dostatecznie wciągani do do organizacyj i prac związkowych
5) Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy wykazują jeszcze wiele niedomagań,
6) Ubezpieczalnie Społeczne mają jeszcze poważne niedomagania i odczuwa się wielki brak lekarzy.
7) Kontrola finansowa Oddziałów przez związkowe instancje nadrzędne w wielu wypadkach jeszcze niedomaga, zwłaszcza przez braki w systematycznym prowadzeniu ewidencji składek członkowskich i wiele oddziałów nie wpłaca regularnie należnych 10% od swoich wpływów do Kas O. K. Z. Z.-ów.
8) Powiatowe Rady Związków Zawodowych mają poważne trudności organizacyjne wskutek braku podstawy finansowej.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych

p o s t a n a w i a :

Wyrazić uznanie wszystkim działaczom i aktywistom, szczególnie w związku z przekroczeniem liczby 2.000.000, i wezwać ich do dalszej wytężonej pracy organizacyjnej, aby na dzień 1-go maja osiągnąć liczbę 2.500.000 członków t. j. 95% wszystkich zatrudnionych robotników i pracowników polskich.

Następnie:

1. Wzmocnić dyscyplinę związkową, jednak bez naruszenia demokratycznych zasad organizacji związkowych,
2. Zwrócić specjalną uwagę związków na wzmożenie akcji szkoleniowej, a przede wszystkim szkolenie rad zakładowych w szkołach wojewódzkich i średniego aktywu w Szkole Centralnej,
3. Polecić związkom, aby przypilnowały dokładnego wykonywania umów zbiorowych,
4. Wzmocnić prace związkową wśród kobiet i młodzieży przez wciąganie ich do rad zakładowych i władz związkowych,
5. Roztoczyć większą opiekę nad sportem i wychowaniem fizycznym oraz zwracać się do pracodawców o oddanie stadionów i boisk fabrycznych do dyspozycji klubów związkowych,
6. Postawić prace kulturalno-oświatowa w domach kultury, świetlicach i klubach fabrycznych na wysokim poziomie, aby szła po linii potrzeb klasy pracującej,
7. Zwrócić uwagę wszystkim instytucjom związkowym, ażeby przez zorganizowanie odpowiednich referatów przy radach zakładowych starały się o poprawienie bezpieczeństwa i higieny pracy,
8. Zobowiązać przedstawicieli związków w Radzie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do przypilnowania aby prace ubezpieczalni szła po linii potrzeb ubezpieczonych, oraz postarać się o zwiększenie liczby lekarzy,
9. Zwrócić uwagę Związków na konieczność harmonijnej współpracy z Funduszem Wczasów Pracowniczych przez prowadzenie racjonalnej gospodarki opartej na ścisłej kalkulacji i przygotowaniu domów wypoczynkowych przed rozpoczęciem sezonu.
10. Zalecić prenumerowanie „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" wszystkim Zarządom

związkowym i szerokie kolportowanie „Związkowca".

11. Zwrócić uwagę tym związkom, które dotąd nieuporządkowały swoich spraw finansowych, aby prowadziły systematyczną kontrolę Oddziałów i uniemożliwiły jakiekolwiek nadużycia wprowadzając równocześnie kartoteki składek członkowskich oraz przygotowały aparat do zbierania tychże składek,

12. Zobowiązać wszystkie Zarządy Główne do natychmiastowego wydania polecenia swoim Oddziałom do regularnego wpłacania 10% od swoich wpływów do kas O.K.Z.Z.

13. Plenum K. C. Z. Z. upoważnia Prezydium K.C.Z.Z. do przepracowania zagadnienia finansowego K.C.Z.Z. i Zarządów Głównych Zw. Zaw. o ewentualnej rewizji dotychczasowego opodatkowania Zarządów Głównych na rzecz Komisji Centralnej i podjęcia uchwały mającej na celu zwiększenie zasobów finansowych Komisji i stworzenie takich podstaw finansowych, które pozwolą na usprawnienie prac Komisji Centralnej, O.K.Z.Z. i Powiatowych Rad Związków Zawodowych.

Warszawska Spółdzielnia Księgarsko - Wydawnicza

„ŚWIATOWID"

Warszawa, ul. Zgoda 6, tel. 8-52-19.

KSIĘGARNIE: Targowa 15, Puławska 23, Mickiewicza 27, Obozowa 85.

CENTRALA KSIĘGARSKA: ul. Zgoda 6.

Kompletuje biblioteki Związków Zawodowych i świetlic.
Dostawa art. piśmiennych do biur, urzędów, instytucyj.

Z własnych nakładów poleca:

H. RADLIŃSKIEJ - **Książka wśród ludzi.** Wyd. IV, str. 424, zł 280-—.
J. SKARZYŃSKIEJ — **Jak czytać książki i gazety.** Wyd. IV, str. 120, zł 80.—.

Wkrótce ukażą się:

E. WEITSCH — **Technika pracy umysłowej.**
S. RUDNIAŃSKIEGO — **Technologia pracy umysłowej.**
K. WOJCIECHOWSKIEGO — **Z dziejów zasad pracy umysłowej w Polsce.**

Spółdzielnia posiada na składzie głównym **„Przegląd Socjologiczny" 1946.**

KRAKOWSKA PRZETWÓRNIA MIĘSA

Spółdzielnia Pracy z odp. udz.

Kraków, ul. Rzeźnicza L. 28

p o l e c a:

1.) Mięso. tłuszcze i wyroby masarskie wszelkiego rodzaju w najwyższym gatunku stale na składzie,

2.) Bulion »SMAK« (ekstrakt mięsny) w płynie, zaprawa do zup, sosów i t.p.

3.) Przerabia z dostarczonego surowca wszelkiego rodzaju wędliny.

Telefon przetwórni: 596-39 — Ceny fabryczne — Telefon biura: 579-12

Biuro czynne od godz. 8 — 16 — Magazyn i ekspedycja czynne od godz. 7 — 16

Drukarnia Państwowa Nr 1 w Warszawie, Tamka 3 — zam. 1376. B-14785

Spółdzielnia Pracy „SZKŁO“

z odp. udz.

w KRAKOWIE Na Gródku 2.

Wykonuje wszelkie prace szlifierskie jak: płyty meblowe, gablety sklepowe, szybki do ramek fotograficznych, szlif wszelkiej galanterii szklanej oraz podlew luster.

Krakowska Spółdzielnia Związku Robotników Piekarskich

Spółdzielnia Pracy z o. u.

w KRAKOWIE. Biura Zarządu: ul. Wawrzyńca 16. Tel. 581-59,
Piekarnie: Wawrzyńca 16. Tel. 581-59,
Krakowska 49, Tel. 572-70,
Kalwaryjska 16. Tel. 572-69.

PRODUKUJE: Chleb przydziałowy, Chleb żytni 80%, Chleb zdrowotny Dra Wandera, Pieczywo pszenne, Bułki, Weki.

„PRZEŁOM“ Spółdzielnia Przetworów Handl.

z o. udz.

Kraków, Rynek główny 34. — Filia Podwale 5.

Telefony: Nr. 555-33. Nr. 59394.

Hurt: Wyroby własnej produkcji: Detal:

Miody pitne, wina owocowe, soki owocowe

Wina gronowe węgierskie i rumuńskie.
Wina gronowe dla celów liturgicznych.
: : Wódki i likiery Fabryk P. M. S. : :

— Delikatesy własnej przetwórni: —

Bryndza owcza, sałatki majonezowe, pasztet z drobiu i dziczyzny, masło sardelowe, śledzie w marynacie i solone, ryby wędzone i marynowane, pikle, rydze i grzybki marynowane i kiszone.

Towary kolonialne i artykuły pierwszej potrzeby. Sklep rejonowy.

Zaprzysiężeni dostawcy win mszalnych, Własna chłodnia maszynowa.

CENA NUMERU 15 ZŁ

Związki Zawodowe w bloku Stronnictw Demokratycznych